TYGODNIK LOKALNY
wspólnota bialska
Podlasianin

1 - 7 października 2024 r. ■ nr 40 (829) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Chroniony konik morski na granicy

STR. 9

Nad Bugiem robią wycinkę, a drewno wywożą.

Rolnicy w szoku: To nasze!

Zaskakujący wstęp do budowy bariery elektronicznej. Interweniowała policja.

STR. 24

Biała Białej ofiarowała 100 tys. zł

Nasze samorządy solidarne z powodzianami.

STR. 5

Do 21 razy sztuka,

czyli zwycięskie oczko prezydenta

Fot. Marek Pietrzela

20 razy mu odmawiano. Ale wreszcie będzie mógł sprzedać działki przy Brzegowej.

STR. 3

Wreszcie, za 21 razem, został przegłosowany projekt uchwały prezydenta o sprzedaży działek inwestycyjnych

Odpowie za kradzieże mercedesów,

a jego znajoma za paserstwo

Fot. Joanna Niećko

STR. 5

„Czeski film” z Merkurym

Dlaczego miasto nie może kupić budynku kina? Wyjaśniamy.

STR. 16

R E K L A M A

BIALSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

R E K L A M A

Mobilna ekspozycja nowoczesnych rozwiązań
Kronospan rusza w trasę!

STREFA PŁYT USŁUGI STOLARSKIE ®
www.strefaplyt.pl

Kronospan Design House
Remontujesz, budujesz? **Przyjdź i zainspiruj się**

STREFA 44
JABŁOŃ
30.09-04.10.2024
ul. Sosnowa 44

Mamy dla Ciebie specjalne rabaty na produkty Kronospan
na kronosfera.pl

Płyty meblowe i blaty kuchenne, wodoodporne płyty ścienne i podłogi
Kod rabatowy KDHSTREFA4424 20%

Płyty budowlane
Kod rabatowy KDHSTREFA44 5%

ważne do 31.12.2024

Kronobuild® Kronoart® ROCKO Kronodesign®
kronosfera.pl
kupuj online

INDEKS 248746
ISSN 1689-4804
N 685
9 771689 480407 40
BIA

eprasa.pl 5b70adf6bf

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T
OGŁ

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

2 października,
godz. 8.00 - 16.00,
Kaliłów (1, 2),
Woskrzenice 2,
FV Kaliłów 6

3 października,
godz. 7.00 - 17.00,
Łobaczew Duży 2

4 października,
godz. 8.00 - 15.00,
Witoldów 3
godz. 9.00 - 14.00,
Biała Podlaska ST-188
ul. Krótka, Piłsudskiego

I KOME

BIAŁA SIĘ DZIEJE

W Białej Podlaskiej wiele busów przewożących pasażerów odjeżdża i przyjeżdża na miejsce przystankowe przy ul. Żeromskiego. Nie ma tam nawet ławek i kawałka dachu

Wioletta: Centrum miasta lub jego okolice są dobrym miejscem na dworzec, bliskość szkół i urzędów, a nawet szpitala nie jest tu bez znaczenia... Dostęp do komunikacji miejskiej w godzinach wieczornych z dworca PKP pozostawia, delikatnie mówiąc, wiele do życzenia. Pociągi przyjeżdżają, ale dojechać komunikacją miejską chociażby do centrum, nie wspominając o innych częściach miasta, jest wręcz niemożliwe.

Łukasz: Z busów korzysta mnóstwo uczniów szkół średnich (Brzeska, ZDZ, Ekonomik), którzy z dawnego PKS-u mają kilka minut spaceru do swoich szkół. Spod dworca PKP będzie to znacznie, znacznie dłużej, przez co zostaną zmuszeni do dodatkowego korzystania z komunikacji miejskiej, której chociażby w okolicę szkoły na Brzeskiej zbyt dużo nie ma.

Hubert: Przeniesienie przystanku pod dworzec PKP jest bardzo złym pomysłem, w razie czego jak się nie złapało busa na Międzyrzec Podlaski, to było blisko na dworzec autobusowy, gdzie się dało złapać bus Garden Service na Międzyrzec Podlaski.

Justyna: Jeszcze trochę to Gardena jeździć nie będzie, więc nie płaczcie. Sensowne centrum przesiadkowe, połączenie PKP, busów/PKS i autobusów miejskich to jest to. Popatrzcie na Lublin, Białystok, nawet Bielsk Podlaski - tam to gra i jest ok.

Jacek: A gdzie w centrum znajdziecie miejsce na dworzec? Najłatwiej jest gadać bzdury, jakie to złe rozwiązanie, łolaboga, przecież biała to drugi Kraków i tak ciężko jest przejść z PKP do szkoły.

Krzysztof: Już czterdzieści lat temu były plany budowania dworca PKS przy dworcu PKP. I co? Nie było odważnych.

w

CO, GDZIE, KIEDY?

PAŹDZIERNIK 5 SOBOTA
5 października (sobota), godz. 17, aula ROBiR AWF, ul. Akademicka 2, Andrzej Piaseczny kameralnie. Bilety 130/160 zł (Bialskie Centrum Kultury, Warszawska 11)

PAŹDZIERNIK 17 CZWARTEK
17 października (czwartek), godz. 9 i 11, AULA AWF ul. Akademicka 2. Wielki wyścig w poziomkowym lesie (Warszawski Teatr Edukacyjny). Rezerwacja i sprzedaż biletów (25 zł) - BCK, ul. Warszawska 11, tel. 83 341 67 05, 887 300 555, online: www. bck24.pl

PAŹDZIERNIK 18 PIĄTEK
W POLECAMY!!!
18 października (piątek), godz. 19, sala widowiskowa ul. Brzeska 41, Ponad Chmurami - zespół wykonujący poezję śpiewaną. Bilety - 80 zł, do kupienia w BCK, ul. Warszawska 11, w godzinach 8 – 16 od poniedziałku do piątku

PAŹDZIERNIK 18 PIĄTEK
18 października (piątek), godz. 17, świetlica GOK w Wysokim (ul. Rudnicka 36), popołudnie z GOK Międzyrzec Podlaski: Warsztaty z gipsu polimerowego

PAŹDZIERNIK 19 SOBOTA
19 października (sobota), godz. 13, XXI Powiatowy Przegląd Twórczości Artystycznej Dorosłych w Rokitnie

GRUDZIEŃ 7 SOBOTA
7 grudnia (sobota), godz. 17, sala widowiskowa Brzeska 41. Spektakl „Najsłodszy owoc". Bilety: 120 zł

Tamtędy HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Bałagan „języczków u wagi"

Minęło kilka miesięcy od startu nowych samorządów i widać jak na dłoni podczas transmisji, jak wygląda polityka kadrowa w partyjkach i innych ugrupowaniach lokalnych.

Kombinacje ze sklejaniem koalicji spowodowały, że na przewodniczących rad wybrano osoby nieobdarzone talentem konferansjerów i prezenterów. Te „języczki u wagi" nie są na tyle bystre, aby docenić, jak ważny jest przekaz obrad sesji podczas transmisji. Niejednokrotnie jest to antypromocja samorządu.

Trzeba dużego samozaparcia internauty, aby oglądać przekaz z posiedzenia Rady Powiatu Bialskiego. Właściwie jest to obraz bałaganu, małomiasteczkowego klimatu „my sami swoi wiemy, co jest grane i kto mówi"...

Oto ostatnia sesja w piątek zaczęła się z pięciominutowym opóźnieniem. Drobiazg. Po sześciu minutach powitań długiej listy gości przewodniczący rady Wojciech Mitura ogłosił pięć minut przerwy. Bez podania przyczyn. Później jeszcze było kilka podobnych przerw, nawet dwuminutowych (z założenia), najczęściej padały już wyjaśnienia, że to z przyczyn technicznych.

Kolejne plansze na ekranie z napisem „Przerwa" pewnie zniechęciły nawet rodziny radnych do oglądania takiego bałaganu.

Anormalną normą Rady Powiatu Bialskiego jest pomijanie nawet zdawkowych informacji, czego dotyczy np. „punkt 7g" oraz jakie następują zmiany w budżecie powiatu na 2024 r. Pada wynik głosowania: „17 za". Ważne, że wtajemniczeni wiedzą, co jest grane...

To żałosny obraz tzw. demokracji ludowej. Bo po ki czorta ta transmisja, skoro niemal 90% istoty uchwał jest ukryte przed internautą? A może chodzi o zniechęcenie i odstraszenie nudą i bałaganem?

Dziwne, że przy wielu urzędnikach zgromadzonych na sali obrad podczas ostatniej sesji nie potrafiono odpowiedzieć choćby krótko na niektóre pytania zadawane przez radnych. Wicestarosta obiecywał, że pytający otrzyma odpowiedź na piśmie. Internauci, czyli częstokroć wyborcy, zostali zignorowani.

Tego nie ma już podczas posiedzeń rady choćby w Terespolu, gdzie burmistrz próbuje natychmiast odpowiadać na interpelacje i pytania. Tam, nad Bugiem, jak i też w terespolskiej gminie, nastąpił duży postęp w jawności i transparentności samorządu w przekazie z transmisji.

Dziwne, że w radzie największego terytorialnie powiatu w województwie i trzeciego pod względem powierzchni w kraju, radni nie mają przed sobą mikrofonów, tylko po zgłoszeniu chęci zabrania głosu, muszą wędrować do trybuny i tam przemawiać jak na wiecu. W dodatku niektórych zabierających głos przewodniczący nie przedstawia z imienia i nazwiska, tylko np. „mecenas".

Niestety, podobne „osiągnięcia" transparentności można zauważyć podczas transmisji posiedzeń komisji lub całej Rady Miasta Biała Podlaska. Przewodniczący z dużym doświadczeniem samorządowym Robert Woźniak pewnie zapomina, że warto powiedzieć, kto z urzędników akurat zabiera głos (a często nie wiadomo, czy mówi prezydent, czy naczelnik). Podczas obrad komisji nawet nie są przedstawieni radni, bo przecież wszyscy na sali się znają...

Opóźnienie obrad lub bałagan z ich startem, jak to było w miniony piątek, to kolejny dowód na lekceważenie ciemnego ludu internautów w Białej Podlaskiej...

Marian Empi

CYTAT TYGODNIA

„mi
i
-
pr

Czytaj na str. 3

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 5b70adf6bf

W bialskim samorządzie do 21 razy sztuka

Wreszcie prezydent trafił „oczko”

Zgłoszony po raz 21 projekt uchwały o sprzedaży działek inwestycyjnych przy ul. Brzegowej nareszcie został przyjęty przez bialską Radę Miasta. W ubiegły piątek klub radnych prezydenta Michała Litwiniuka udowodnił swoją skuteczność w samorządzie.

Fot.UM Biała Podlaska Transmisja z sesji

Wreszcie, za 21 razem, został przegłosowany projekt uchwały prezydenta o sprzedaży działek inwestycyjnych przy ul. Brzegowej

19 razy w poprzedniej jeszcze kadencji i raz w obecnej opozycja odrzucała projekt uchwały prezydenta w sprawie „zbycia nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska”, czyli trzech działek niezabudowanych o łącznej powierzchni ok. 2,74 ha.

Tym razem wygrał prezydent

Ten temat znowu rozgrzał dyskutantów. Radni Marek Dzyr, Dariusz Litwiniuk, Stanisław Nikołajczuk (wszyscy PiS) oraz radna Beata Wawryniuk (KWW Adam Chodziński Bezpartyjny Samorząd) argumentowali, aby pozostawić te największe miejskie nieruchomości inwestycyjne na potrzeby spółek komunalnych, aby tam np. budować farmę fotowoltaiczną.

Mocno za sprzedażą opowiedział się radny Andrzej Czapski, były bialski prezydent, który wskazywał na potrzebę pozyskiwania podatków z tych bezużytecznych teraz gruntów. Napotkał krytykę za jego dawne, już historyczne, decyzje, z których musiał się tłumaczyć. Wspierali go inni radni z ugrupowania prezydenckiego, argumentując o potrzebie pozyskania dochodów ze sprzedaży na liczne inwestycje.

– Aby miasto się rozwijało, musi mieć podatki od nieruchomości i wpływy z PiT i CiT. Jest bardzo duża szansa na zmianę bazy podatkowej, kiedy zwiększają się wpływy w przypadku otwarcia linii produkcyjnej – mówił naczelnik gabinetu prezydenta Wojciech Sosnowski.

W głosowaniu wszystkich 12 radnych z ugrupowania prezydenta poparło uchwałę, dziewięciu z PiS było przeciwnych, a radna Beata Wawryniuk wstrzymała się od głosu. Tym razem nie było niespodzianki. 21 raz był trafieniem w „oczko”...

Tu radni byli zgodni

Kilkakrotnie radni podejmowali uchwały jednogłośnie. Było tak z uchwałą o nabyciu przez miasto działek w pobliżu dworca PKP o łącznej powierzchni ponad 1,77 ha. Co najważniejsze, samorząd może uzyskać te nieruchomości, czyli ul. Stacyjną z rondem i planowaną pod drogę lokalną działkę od ronda do ul. Kościuszki. Prezydent w uzgodnieniu z PKP ma wykorzystać ustawę z 2000 r. o komercjalizacji i restrukturyzacji PKP. Chodzi o ambitny plan budowy w tych miejscach Zintegrowanego Centrum Komunikacyjnego przy stacji PKP i wieży ciśnień. To centrum łączyłoby komunikację autobusową miejską, podmiejską i dalekobieżną oraz rowerową i kolejową. Miałby powstać tam też parking wielopoziomowy. Radni nie dyskutowali nad tym projektem, tylko zgodnie zagłosowali.

Kontrowersji nie było też przy głosowaniu nad projektem uchwały w sprawie udzielenia pomocy 100 tys. zł miastu na prawach powiatu Bielsko-Białej, które ucierpiało wskutek wrześniowej powodzi.

W związku z wejściem od 1 października w życie ustawy o wspieraniu rodziców w aktywności zawodowej oraz wychowaniu dziecka „Aktywny rodzic”, w tym świadczenie „Aktywnie w żłobku”, 1500 zł kierowanych będzie do wszystkich rodziców dzieci uczęszczających do instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech. Pieniądze te trafią bezpośrednio na rachunek bankowy prowadzącego żłobek miasta Biała Podlaska.

W głosowaniu wszystkich 12 radnych z ugrupowania prezydenta poparło uchwałę, dziewięciu z PiS było przeciwnych, a radna Beata Wawryniuk wstrzymała się od głosu

Rada Miasta zaakceptowała w uchwale limit 10 zł wysokości dziennej opłaty za wyżywienie dziecka. Niemal wszyscy radni poparli tę uchwałę, a tylko radna Beata Wawryniuk wstrzymała się od głosu.

Marek Pietrzela

Zarzuty za narkotyki dla 48-latka. Wystarczyłoby na ponad 160 porcji dilerskich

Biała Podlaska: Policjanci znaleźli marihuanę, amfetaminę oraz mefedron, które wystarczyłyby do sporządzenia ponad 160 porcji dilerskich tych narkotyków. Zarzuty w tej sprawie usłyszał 48-latek.

Fot.KMP Biała Podlaska

Zgodnie z obowiązującymi przepisami 48-latkowi grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności

W poniedziałek, 23 września policjanci dostali informację, z której wynikało, że 48-letni mieszkaniec gm. Wisznice może posiadać środki odurzające. Zatrzymali podejrzewanego mężczyznę na terenie gminy. W jego plecaku funkcjonariusze znaleźli susz roślinny oraz proszek i kryształki.

- Po wykonaniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to marihuana, amfetamina oraz mefedron. Policjanci znaleźli też narkotyki w miejscu jego zamieszkania. Zabezpieczona ilość wystarczyłaby do sporządzenia ponad 160 porcji dilerskich tych narkotyków - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Nielegalne środki zostały zabezpieczone, natomiast 48-latek został zatrzymany do wyjaśnienia. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności. Wobec 48-latka prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji.

Joanna Niećko

Wyjeździł sobie półtora roku prac społecznych

21-letni Michał Z. miał dobre oko do wyszukiwania w Terespolu niezabezpieczonych samochodów. Bez zważania na to, że nie są to jego pojazdy, wybierał się nimi na przejażdżki. Za to będzie teraz półtora roku pokutować przy pracach społecznych.

Bialska prokuratura ustaliła, że najpierw w nocy, 2 maja zabrał w celu przywłaszczenia niezabezpieczony samochód osobowy marki Audi A4. Pojazd wartości 3 tys. zł należał do Krzysztofa B.

Po 15 dniach został zatrzymany przez policję na ponad godzinę. Ta wpadka jednak go nie powstrzymała od powtórzenia przejażdżki cudzym pojazdem.

Policjanci ustalili, że przed świtem 2 czerwca na terespolskiej ul. Janowskiej znów Michał Z. zabrał w celu przywłaszczenia samochód tej samej marki Audi A4. Poszkodowany Tomasz G. oszacował wartość swego auta na 5 tys. zł.

Tym razem policja zadziałała błyskawicznie. Już tego samego dnia o godz. 7.50 mężczyzna został zatrzymany i posiedział ponad dobę za kratkami.

Bialska Prokuratura Rejonowa oskarżyła go o dokonanie zaboru w celu przywłaszczenia niezabezpieczonych dwóch samochodów osobowych.

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał Michała Z. za winnego obu zarzucanych mu czynów, do których dopuścił się, działając w warunkach ciągu przestępstw. Wymierzył mu karę półtora roku ograniczenia wolności i zobowiązał go do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze po 30 godzin miesięcznie. Równocześnie orzekł o podaniu wyroku do publicznej wiadomości na stronie internetowej sądu. Za jeden dzień pozbawienia wolności 21-latek może uzyskać „ulgę” - pomniejszenie kary ograniczenia wolności o dwa dni...

(Pim)

BIA

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 5b70adf6bf

Plebiscytowe wyniki bialskiego budżetu obywatelskiego

Udany jarmark i trafione projekty

Laureaci plebiscytowego głosowania na budżet obywatelski z prezydentem Michałem Litwiniukiem i przewodniczącym Rady Miasta Robertem Woźniakiem

Fot.Marek Pietrzela

Tegoroczne Dni Patrona Miasta Św. Michała Archanioła w sobotę zgromadziły wielu bialczan podczas Jarmarku Michałowego, na którym pojawiła się rekordowa liczba wystawców, aż 83. Wtedy też ogłoszone zostały wyniki tegorocznej edycji głosowania na projekty w ramach budżetu obywatelskiego.

Widzowie mieli oczy szeroko otwarte. Podziwiali występy artystyczne, wystawę sanepidu z grzybami, stoiska bialskich instytucji, w tym kulturalnych oraz inne atrakcje

Fot.Marek Pietrzela

Przy pięknej pogodzie najpierw prezydent otworzył Jarmark Michałowy, przypominając, że już w XVII wieku św. Michał był patronem miasta i jego symbol widniał na pieczęci, a prawdopodobnie kult był wzmocniony przez księcia Michała Radziwiłła.

– Gościmy rekordową liczbę wystawców, jeszcze nigdy ich tak wielu nie było na jarmarku. Dla wszystkich zabrakło nawet miejsca na centralnym placu i część korzysta z północnej pierzei – mówił prezydent, oficjalnie otwierając imprezę i witając kupców z Litwy oraz kilku regionów Polski.

Niedosyt prezydenta po słabszym głosowaniu

Bialską tradycją stało się też ogłaszanie podczas Dni Patrona Miasta wyników głosowania na budżet obywatelski. W tegorocznej edycji z głosowania skorzystało 4150 osób, które w sumie oddały 12875 głosów (jeden mieszkaniec mógł głosować na projekt w każdej grupie). Warto porównać, że już przed dwoma laty w edycji 2022 r. oddano aż ok. 30 tys. głosów.

– Pozostaje pewien niedosyt – przyznał w sobotę ze sceny prezydent podczas wręczania statuetek i listów gratulacyjnych autorom dziesięciu zwycięskich projektów wybranych z dopuszczonych do głosowania 23.

Pośród dwóch projektów dużych wygrał „Zielony dach nad tężnią oraz strefa ciszy i relaksu w dolinie Krzny" wcześniej określany jako „Bulwary nad Krzną i rozbudowa tężni solankowej ul. Brzegowa i ul. Kąpielowa" (najpierw był odrzucony, ale po „dogrywce" został dołączony do plebiscytu). Dzięki sprawnej promocji internetowej i banerowej pomysł Marcina Lubańskiego, Marcina Izdebskiego i Marka Dzyra zyskał aż 2335 głosów i otrzyma finansowanie w wysokości aż 1 mln zł.

Z 5. średnich projektów dofinansowanie wywalczył tylko jeden Marcina Żuka „Droga dla rowerów wzdłuż al. Jana Pawła". Otrzymał aż 1204 głosy (koszt 251 tys. zł).

Wygrywała integracja i kastracja

Spośród 14 małych projektów najwięcej głosów, aż 707, uzyskała propozycja Marcina Szweda i Bogdana Wojcika „Strefa integracji i relaksu", dotyczy Zespołu Szkół Ogólnokształcących przy ul. Leszczynowej (koszt 158 tys. zł).

„Budowę trybuny wraz z rewitalizacją przestrzeni boiska na osiedlu Sielczyk przy ul. Langiewicza 44, projekt Roberta Tarkowskiego, poparły 403 osoby (koszt 121 tys. zł). „Album o historii Orzechówka" Marcina Izdebskiego, Piotra Marczuka i Marka Dzyra miał 342 głosy (koszt 58 tys. zł). Na „Budowę trybun i nowego zaplecza sportowego przy SP 9 przy ul. Zygmunta Augusta, projekt Kamila Marczuka, głosowało 3176 osób (koszt 200 tys. zł).

Projekt Karoliny Romanowicz „Sport na powietrzu - tor ninja/OCR" przy ul. Świerkowej miał poparcie 287 osób (koszt 198 tys. zł). Na dokumentację kortu całorocznego przy ul. Piłsudskiego 38 oddano 256 głosów (koszt 100 tys. zł).

Dzięki poparciu 217 osób finansowany będzie też projekt Kacpra Barszcza „Przestrzenny napis Biała Podlaska" (koszt 60 tys. zł).

Spośród dwóch projektów „zielonego budżetu" wygrał pomysł „Kastracja kotów i psów właścicielskich oraz wolno żyjących" autorstwa Marcina Dudzińskiego, gdyż uzyskał 1719 głosów (koszt 50 tys. zł). W niedzielę obchody Dni Patrona wzbogaciła uroczystość odpustowa w Parafii św. Michała Archanioła z udziałem władz miasta. Odbyła się też uroczysta sesja Rady Miasta z wręczeniem czterech statuetek Zasłużonym dla Miasta Biała Podlaska.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Marek Dzyr,
radny, współautor kilku projektów

Poprawmy promowanie budżetu

Wraz z kolegami byłem współautorem dwóch projektów, które wygrały. W realizacji budżetu obywatelskiego fenomenalną rolę odgrywają mieszkańcy, którzy mają wpływ na wybór najlepszych. Urząd Miasta mógłby poprawić promowanie budżetu obywatelskiego, bo niedużo bialczan głosuje. Nasz duży projekt polega na utworzeniu za pomocą pnączy roślinnych zielonego dachu nad tężnią. W drugiej części utworzymy strefę relaksu i ciszy nad Krzną przy ul. Kąpielowej, gdzie będą hamaki i ławeczki, miejsca do wypoczynku i wypożyczenia książek.

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej

Wielkie święto partycypacji obywatelskiej

Budżet obywatelski to wielkie święto partycypacji obywatelskiej, bezpośredniego zaangażowania mieszkańców miasta, w tym autorów pomysłów i głosujących. Z 23 zwycięskich projektów wybrano 10, na których realizację w sumie trafi 2,205 mln zł. Mają one zróżnicowany charakter, są inwestycyjne i ekologiczne, jak kastracja kotów. Mieszkańcy dostrzegają potrzebę realizowania takich projektów. Zrealizowany już pomysł z tężnią był trafionym „oczkiem", gdyż cieszy się ona dużą popularnością wśród bialczan.

Fot.Marek Pietrzela

Marcin Izdebski,
radny miasta, współautor pomysłów

Ludzie nas znają i szanują

Po wynikach można uznać, że nas ludzie znają i szanują. Mieszkańcy widzą, że nasze projekty są przygotowane ponad podziałami. Jesteśmy z różnych opcji politycznych, czy też apolitycznych, ale potrafimy się wspiąć i zrobić coś dobrego dla naszego osiedla.

O G Ł O S Z E N I E

PREZYDENT MIASTA BIAŁA PODLASKA INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl został wywieszony w dniu 23 września 2024 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 14 października 2024 r.) wykaz nieruchomości przeznaczonych do zamiany, będący załącznikiem do Zarządzenia Nr 211/24 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 23 września 2024 r. w sprawie zamiany nieruchomości.

PODPATRZONE

Pamięć na mapie

W ostatnich latach w Białej Podlaskiej rozwinął się świecki kult Bogusława Kaczyńskiego, co potwierdza m.in. rozmach festiwalu imienia tego popularyzatora operetki i opery. Został nawet utrwalony w nazwie ulicy. A właściwie uliczki, zbyt skromnej i wąskiej, jak na ten rozgłos, bez chodnika i ścieżki rowerowej.

Niestety od lat nie może się doczekać nawet takiej uliczki twórca i wieloletni rektor Państwowej Szkoły Wyższej im. Jana Pawła II Józef Bergier (obecnie Akademia Bialska). Żyjący w latach 1952-2019 polityk, profesor nauk o kulturze fizycznej i samorządowiec, powinien być godnie upamiętniony na planie miasta Białej Podlaskiej...

(Pim)

Ulica B. Kaczyńskiego

Fot.Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 5b70adf6bf

Nasze samorządy solidarne z powodzianami

Biała Białej ofiarowała 100 tys. zł

Bialska Rada Miasta postanowiła, aby przekazać z budżetu Białej Podlaskiej 100 tys. zł miastu Bielsko-Biała walczącemu ze skutkami powodzi. Podobnie uchwałę przygotowuje o takiej samej kwocie pomocy dolnośląskiej gminie Rada Gminy Terespol. Radni powiatu bialskiego zaś gotowi są do zbiórki pasz dla rolników-powodzian.

Fot.Mł. chor. Piotr Gubernat/MON

Gmina Terespol wesprze Stronie Śląskie (na zdjęciu). W piątek paru radnych z klubu Mieszkańcy Mieszkańcom pojechało w okolice Stronia Śląskiego, aby pomóc powodzianom przy porządkowaniu kilku posesji

– Chcieliśmy po prostu zachować się solidarnie jako miejski samorząd. Zdajemy sobie sprawę, jak przed wielkim wyzwaniem znajdują się samorządy, które muszą sobie poradzić z bardzo dotkliwymi także pod względem finansowym skutkami powodzi. Chcieliśmy być solidarni jako samorząd. Stąd propozycja, abyśmy przekazali dotację 100 tys. zł do samorządu Bielsko-Białej – powiedział bialski prezydent do radnych tuż przed piątkową sesją Rady Miasta, gdy pospiesznie zwołano posiedzenie komisji rozwoju gospodarczego i budżetu, aby wnieść poprawkę do zmienianej uchwały budżetowej.

Michał Litwiniuk wyjaśnił, że kontaktował się z prezydentem Bielsko-Białej Jarosławem Klimszewskim, którego miasto zostało objęte stanem klęski żywiołowej w związku ze skalą zniszczeń w zakresie infrastruktury drogowej, wodno-kanalizacyjnej, mieszkaniowej, oświatowej, kulturalnej i terenów zielonych.

Radni wspomnianej bialskiej komisji i później radni całej Rady Miasta jednogłośnie poparli zmianę w budżecie z przekazaniem 100 tys. zł na usuwanie skutków powodzi.

Michał Litwiniuk w imieniu prezydenta Bielska-Białej przekazał od razu podziękowania za inicjatywę niesienia takiej pomocy. Wyraził też wdzięczność bialczanom za wrześniowe, wspaniałe zachowanie przy zbiórce darów dla powodzian.

Gmina Terespol wspiera Stronie Śląskie

W środę także przewodniczący Rady Gminy Terespol podczas sesji wystąpił z zapytaniem do radnych, czy mogą wesprzeć jako samorząd jakąś gminę na terenach powodziowych, choćby symboliczną kwotą 100-200 tys. zł. Podziękował też za pomoc mieszkańcom terespolskiej gminy w zbiórce produktów dla powodzian. Wszyscy radni poparli wniosek przewodniczącego o wyrażenie zgody na podjęcie działań w sprawie wsparcia wybranej gminy, która ucierpiała w wyniku powodzi. Na kolejnej sesji prawdopodobnie zostanie podjęta uchwała budżetowa w tej sprawie.

W piątek paru radnych z klubu Mieszkańcy Mieszkańcom pojechało w okolice Stronia Śląskiego, aby pomóc powodzianom przy porządkowaniu kilku posesji.

– Zobaczymy miejsca zalane wodą. Na zbiórka.pl zainicjowaliśmy gromadzenie środków na zakup osuszacza i innych narzędzi potrzebnych do prac remontowo-budowlanych – zaznaczył Łukasz Dragun.

Powiat bialski pomaga legnickiemu

Podczas piątkowej sesji Rady Powiatu Bialskiego radny Marian Tomkowicz, jako ojciec syna obserwującego w Kłodzku dramat powodzian, wyraził wdzięczność mieszkańcom powiatu za mobilizację przy zbiórce na rzecz poszkodowanych na południu kraju. Podziękował też radnym Mateuszowi Majewskiemu i Markowi Sulimie za piękną zbiórkę zorganizowaną ze strażami pożarnymi na rzecz powodzian.

> Michał Litwiniuk w imieniu prezydenta Bielska-Białej przekazał od razu podziękowania za inicjatywę niesienia pomocy

Marian Tomkowicz zaproponował, aby pod patronatem starosty bialskiego zainicjowano zbiórkę paszy dla zwierząt rolników, którzy ucierpieli wskutek powodzi. Radny Mateusz Majewski przyznał, że dzięki pomocy wielu mieszkańców powiatu i głównie strażaków udało się wysłać dwa tiry pełne darów serca.

– Mamy kontakt ze starostą i wicestarostą powiatu legnickiego, którzy mówili, że szkody rolników jeszcze nie są oszacowane. Jak będzie potrzeba, chętnie udzielimy im pomocy – zapewnił Mateusz Majewski.

Marek Pietrzela

Odpowie za kradzieże mercedesów, a jego znajoma za paserstwo

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali 37-latka podejrzanego o kradzież dwóch dostawczych mercedesów. Odpowie również za kierowanie pojazdami pomimo aktywnego zakazu. Jego znajoma usłyszała zarzuty paserstwa.

Fot.KMP Biała Podlaska

Jedno ze skradzionych aut załadowane było drewnem kominkowym. Policja odnalazła je w powiecie siemiatyckim

Fot.KMP Biała Podlaska

Dodatkowo mężczyzna był poszukiwany

W ciągu ostatnich dni policjanci otrzymali dwa zgłoszenia dotyczące kradzieży dostawczych mercedesów.

- Z pierwszego zgłoszenia wynikało, że sprawca włamał się do samochodu zaparkowanego w rejonie posesji zgłaszającego. Auto załadowane było drewnem kominkowym. Następnego dnia otrzymaliśmy kolejne zgłoszenie. Tym razem sprawca ukradł samochód znajdujący się na terenie jednej z firm. Wykorzystał fakt, że kluczyki do niego znajdowały się w pojeździe. I w tym przypadku zabrał ładunek. Były to wypraski metalowe do zabezpieczeń wykopów. Łączna wartość strat została oszacowana przez pokrzywdzonych na kwotę ponad 40 tys. zł - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że udział w obydwu kradzieżach ma ta sama osoba. Mercedes zawierający elementy metalowe został zabezpieczony przez mundurowych w Białej Podlaskiej. Policjanci odzyskali też ładunek, który sprawca sprzedał w jednym z punktów złomu. Policjanci ustalili też personalia mężczyzny podejrzewanego o te czyny. Okazało się, że jest to 37-latek bez stałego miejsca zamieszkania. Dodatkowo mężczyzna poszukiwany był do odbycia kary pozbawienia wolności za przestępstwo niealimentacji.

37-latek został zatrzymany przez policjantów na terenie powiatu siemiatyckiego. - Tam też wpadła 34-latka, która podróżowała kradzionym mercedesem. Kobieta została zatrzymana przez mundurowych z siemiatyckiej drogówki do kontroli drogowej, w związku z przekroczeniem dopuszczalnej prędkości. Dodatkowo na terenie jej posesji policjanci zabezpieczyli skradzione drewno - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Zatrzymany 37-latek usłyszał już zarzuty. Odpowiadał będzie również za kierowanie skradzionymi pojazdami, posiadając na „koncie" aktywny zakaz. Mężczyzna został już doprowadzony do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe miesiące. Zgodnie z obowiązującymi przepisami popełnione czyny zagrożone są karą do 10 lat pozbawienia wolności.

Zarzuty paserstwa usłyszała 35-latka, która podróżowała skradzionym mercedesem.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 5b70adf6bf

65-latek przygnieciony przez drzewo. Interweniował śmigłowiec LPR

Parczew: 65-latek podczas koszenia trawy traktorkiem samojezdnym został przygnieciony przez drzewo. Śmigłowcem LPR został przetransportowany do szpitala.

We wtorek, 24 września policja dowiedziała się o wypadku w miejscowości Lejno w gminie Sosnowica.

– Na miejscu policjanci ustalili, że 65-latek w trakcie koszenia trawy traktorkiem samojezdnym podczas wykonywania manewru cofania nie zauważył wystającej gałęzi drzewa owocowego, przez którą został zakleszczony i przygnieciony do kierownicy traktorka. W wyniku zdarzenia stracił przytomność – informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Mężczyznę odnaleźli członkowie rodziny, którym udało się uwolnić 65-latka

Fot.KPP Parczew

Mężczyznę odnaleźli członkowie rodziny, którym udało się uwolnić 65-latka. Wezwali służby ratunkowe i przystąpili do czynności ratowniczych. Mężczyzna odzyskał przytomność i obrażeniami ciała został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Lublinie.

Joanna Niećko

Śmiertelne potrącenie w Parczewie. Kierowca nieuchwytny

W dalszym ciągu nie udało się ustalić kierowcy, który w Parczewie śmiertelnie potrącił kobietę i uciekł.

Dramat rozegrał się w nocy z poniedziałku, 8 lipca, na wtorek, 9 lipca na ul. Lubartowskiej w Parczewie (DW-815). Służby zaalarmował świadek zdarzenia.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazują na to, że kierujący samochodem koloru srebrnego, poruszający się od strony Lubartowa, na prostym odcinku drogi w rejonie skrzyżowania z ul. Piwonii wjechał w kobietę prawdopodobnie przechodzącą przez przejście dla pieszych. Następnie oddalił się, nie udzielając pomocy poszkodowanej, ani nie poinformował o całym zdarzeniu służb ratunkowych. 61-letnia mieszkanka Parczewa doznała poważnych obrażeń i zmarła na miejscu wypadku. Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone do badań sekcyjnych - relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Do późnych godzin porannych policjanci pod nadzorem prokuratora prowadzili oględziny.

- Zwracamy się do świadków, którzy mają istotne informacje o zdarzeniu o zgłaszanie się do Komendy Powiatowej Policji w Parczewie, ul. Wojska Polskiego 4, tel. (47) 814 32 10 - informowała Semeniuk.

Ewelina Semeniuk powiedziała w rozmowie z nami, że kierowca podróżował prawdopodobnie fordem. Mundurowi typowali, że to pojazd w przedziale wiekowym 10-14 lat.

W tego typu sprawach kierowcę-uciekiniera udaje się zwykle zatrzymać w ciągu kilku-kilkunastu godzin. Tym razem sprawca wypadku jest nieuchwytny, choć od zdarzenia minęły prawie 3 miesiące.

- Czynności prowadzone są w sprawie, nikt nie usłyszał zarzutów - powiedział nam w piątek Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Śledczy przyznają nieoficjalnie, że z każdym tygodniem szanse na ustalenie sprawcy wypadku będą coraz mniejsze, bo wyczerpują się „możliwości dowodowe".

Grzegorz Rekiel

Osobówka zderzyła się z dostawczakiem. Cztery osoby w szpitalu

Międzyrzec Podlaski: Cztery osoby trafiły do szpitala po zderzeniu się dwóch samochodów - dostawczaka i osobówki.

Samochody zderzyły się w środę, 25 września na skrzyżowaniu ulicy Drohickiej z krajową dwójką w Międzyrzecu Podlaskim.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 57-letni kierowca osobowej skody, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu samochodem dostawczym marki Hyundai. Za kierownicą drugiego pojazdu siedział 63-latek. Kierujący busem był trzeźwy. Od drugiego kierowcy została pobrana krew do badań na zawartość alkoholu w organizmie - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Do szpitala trafili kierowcy pojazdów oraz dwóch pasażerów osobówki.

Joanna Niećko

Kierowca osobowej skody, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu samochodem dostawczym

Fot.KMP Biała Podlaska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Radzyń/GFN	1	4 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń	1	4 500,00 zł	u
Magazynier, Białka	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Bezwola/Nakonieczni	1	4 300,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Wotex	1	4 300,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Radzyń/Wotex	1	4 300,00 zł	u
Przetwórca owoców i warzyw, Radzyń/Bimiz Food	1	4 300,00 zł	u
Monter sieci wod.–kan., Komarówka Podl./ WODKAN	1	4 300,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Turów/ Auto - Magik	1	4 300,00 zł	u
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/Auto - Magik	1	4 550,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Spedytor, Rakowiska/MIX -MAX	1	5 500,00 zł	u
Pomocnik mleczarski - kierowca wózka jezdniowego, Biała Podl./MLEKOVITA	1	4 500,00 zł	u
Kierowca C+E, Biała Podl./LB CARGO	1	13 000,00 zł	u
Brukarz, Biała Podl./Torenc		28,1 zł/godz.	z
Operator myjni, Woroniec	1	4 700,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./Elmar	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/Dr Gerard	1	4 300,00 zł	u
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/Wipasz	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Międzyrzec/Wipasz	1	4 300,00 zł	u
Spawacz, Janów Podl./Green Sort	1	4 300,00 zł	u
Specjalista ds. marketingu/sprzedaży, Janów Podl./ Green Sort	1	4 300,00 zł	u
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	u
Trener/instruktor projektowania 3d, Biała Podl./ Jakubczyk	1	4 300,00 zł	u
Kontroler jakości, Międzyrzec/Sedar	1	4 300,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Biała Podl./STING CAR	1	6 000,00 zł	u
Pomocniczy robotnik polowy, Kodeń		28,1 zł/godz.	z
Pracownik gospodarczy, Biała Podl./KSEMAR	1	4 300,00 zł	u
Pracownik budowlany, Biała Podl.	1	8 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Parczew. Policja wkroczyła do lokalu w centrum miasta

Parczewscy kryminalni razem z funkcjonariuszami Krajowej Administracji Skarbowej oraz Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej zabezpieczyli cztery automaty służące do prowadzenia gier hazardowych bez wymaganej koncesji.

Zgodnie z ustawą o grach hazardowych automaty do gier mogą być udostępniane wyłącznie w kasynach, na których prowadzenie wymagana jest koncesja

Fot.Policja Parczew

Kilka dni temu funkcjonariusze Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą parczewskiej komendy uzyskali informację, że w jednym z lokali w centrum miasta mogą znajdować się nielegalne automaty do gier hazardowych.

Wspólnie z funkcjonariuszami Krajowej Administracji Skarbowej oraz Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej mundurowi skontrolowali wytypowane miejsce. Ich przypuszczenia okazały się trafne.

W lokalu znajdowały się cztery automaty służące do prowadzenia gier hazardowych bez wymaganej koncesji. W trakcie wejścia do lokalu wszystkie automaty były włączone, a porządku i obsługi pilnował 33-letni mężczyzna.

Mundurowi przeszukali lokal, zabezpieczyli urządzenia oraz dokumentację świadczącą o prowadzeniu nielegalnej działalności. Policjanci zatrzymali 33-letniego mieszkańca Parczewa, z którym funkcjonariusze Urzędu Celno-Skarbowego wykonali dalsze czynności oraz postawili zarzuty z art. 107 Kodeksu karnego skarbowego.

Zgodnie z ustawą o grach hazardowych automaty do gier mogą być udostępniane wyłącznie w kasynach, na których prowadzenie wymagana jest koncesja. Za nielegalne prowadzenie tego typu działalności grozi grzywna oraz kara do 3 lat więzienia.

GR

BIA

eprasa.pl 5b70adf6bf

Wilki wędrują, były widziane m.in. w gminie Łuków

Co jakiś czas spływają do nas informacje, że mieszkańcy terenów leśnych zauważyli wędrujące wilki niedaleko swoich posiadłości. Dziś Czytelnik poinformował nas o wilku, który był widziany w Gminie Łuków.

Od Czytelniczki otrzymaliśmy także filmik z lasu w Brzozowicy Dużej, gdzie w biały dzień wilk został wypatrzony na drodze. Autorka nagrania była w tym momencie w samochodzie, a spotkanie z wilkiem uwieczniła telefonem

Niedawno informowaliśmy Was o tym, że siedem wilków, a wśród nich jeden potężny basior - przywódca stada, rzuciło się na kilka krów z miotu liczącego kilkanaście sztuk w Woli Kisielskiej. Właściciel, gdy tylko zorientował się w sytuacji, pobiegł w stronę zaatakowanych zwierząt. Krzykiem odgonił drapieżniki, jednak szkody, jakie wyrządziły, były widoczne gołym okiem. Kilka cieląt zostało draśniętych przez wilcze pazury, ale uchroniły się przed ich ostrymi kłami. Największe obrażenia odniósł ośmiomiesięczny byk. Zwierzęciu o wadze 250 kg wyszarpane zostały duże płaty mięśni ud po obu stronach. Z lewej strony rana była na tyle głęboka, że na światło dzienne wyszły kości i fragment kręgosłupa.

Od tamtej pory mieszkańcy gminy uważają zarówno na zwierzęta hodowlane, jak i na ogólne bezpieczeństwo.

W zeszłym tygodniu otrzymaliśmy informację od pana Tomasza, który widział wilka w okolicy rezerwatu Jata.

- Wczoraj około godziny 22.20 między Zastawiem a Wólką Zastawską jeden wilk przeszedł mi przez drogę. Dołączam mapę z pinezką - informuje Czytelnik. - Od prawie czterech lat jeżdżę tą trasą codziennie i to był pierwszy raz, gdy zobaczyłem tu wilka. Szedł od strony Jaty, dość blisko zabudowań.

- Wilki najczęściej są płochliwe i unikają kontaktu z ludźmi. Jednak, jak każde inne dzikie zwierzęta, mogą zachować się nieobliczalnie, jeśli są wystraszone, chore lub zranione, a szczególnie wówczas, gdy zostaną oswojone (zhabituowane) poprzez regularne dokarmianie (pojawia się wtedy uwarunkowanie pokarmowe) lub w wyniku zabrania szczenięcia z lasu i wychowywania przez człowieka. Dla bezpieczeństwa ludzi, ale też dla dobra wilków, niezmiernie ważne jest unikanie działań, które zachęcają te drapieżniki do przebywania w pobliżu zabudowań lub uzależniają je od pokarmu dostarczanego przez człowieka - informuje Stowarzyszenie dla Natury „Wilk". - Przypadkowe spotkania z dzikimi wilkami nie stanowią żadnego zagrożenia dla człowieka. Nie ma zatem potrzeby podejmowania działań odstraszających. Zwierzęta, zorientowawszy się, że w pobliżu są ludzie, same odchodzą. Ponieważ jednak drapieżniki mogą nie zwracać na nas uwagi, zajęte swoimi sprawami, albo też mogą przyglądać się chwilę, próbując ocenić, czy grozi im niebezpieczeństwo, a nie każda osoba czuje się w takiej sytuacji komfortowo, można wykonać kilka prostych czynności, które skłonią wilki do ucieczki.

Jak instruuje stowarzyszenie, można podjąć działania:

- Unieś ręce i machaj nimi szeroko w powietrzu. To sprawi, że twoja sylwetka będzie lepiej widoczna, a twój zapach szeroko się rozprzestrzeni. Możesz też klaskać w dłonie.

- Pokrzykuj głośno, ostrym tonem. To pozwoli wilkom się zorientować, że mają do czynienia z człowiekiem, który jest dla nich zagrożeniem.

W działaniach tych chodzi o to, by zapach i głos człowieka dotarł do wilków, które podobnie jak psy, są głównie węchowcami i mają doskonały słuch, natomiast w dzień widzą słabiej niż ludzie. Jeśli jednak zwierzęta ociągają się z odejściem, a to się zdarza w przypadku bardzo młodych wilków:

- rzucaj w ich stronę będącymi w zasięgu ręki przedmiotami: szyszkami, grudami ziemi lub patykami - to na pewno skłoni je do ucieczki,

- jeśli towarzyszy ci biegający luzem pies, to właśnie on może być obiektem zainteresowania wilków, a nie ty.

Ewa Jaszczak

Straż Wola Okrzejska: złapaliśmy wiatr w żagle

„Na fali" Strażacy Ochotnicy z Woli Okrzejskiej złapali wiatr w żagle i trudno będzie ich zatrzymać. W ostatnim czasie wiele w tej jednostce zmienia się na plus - powstała Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, w szeregi wstąpili młodzi druhowie, którzy nadali świeżości i werwy do działania.

W tym roku najważniejszymi pozyskanymi dofinansowaniami były środki z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego „Lubelskie wspiera OSP" w kwocie 10 000 zł i Powiatu łukowskiego w kwocie 5 000 zł.

Fot.OSP Wola Okrzejska

OSP zaczęło żyć! Ochotnicy własnymi rękami wyremontowali strażnicę, organizują pikniki integrujące lokalną społeczność, angażują się w życie miejscowej szkoły podstawowej i muzeum. Wiele zmieniło się także w kwestii finansowej, druhowie wykorzystują wszystkie możliwości, organizują zbiórki, korzystają z dofinansowań, a za pozyskane fundusze uzupełniają zaplecze sprzętowe co znacząco usprawni działanie i poprawi komfort podczas zdarzeń.

W tym roku najważniejszymi pozyskanymi dofinansowaniami były środki z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego „Lubelskie wspiera OSP" w kwocie 10 000 zł i Powiatu łukowskiego w kwocie 5 000 zł. Warto również wspomnieć o jubileuszu 60-lecia powstania tejże OSP, którego byliśmy świadkami w ostatnich dniach. Uroczystość odbiła się pozytywnym echem wśród gości i mieszkańców. Mamy nadzieję, że to nie koniec pozytywnych informacji z tej jednostki, a zapał i świeża energia pozostanie z nimi na długo.

NEKROLOGI

Parczew

Tomasz Harasimowicz 48 lat
zm. 19 września, Plebania Wola

Danuta Łysko 77 lat
zm. 21 września, Parczew

Stanisław Czech 91 lat
zm. 24 września, Żmiarki

Wacława Dudzińska 88 lat
zm. 20 września, Dębowa Kłoda

Janina Koperczuk 93 lata
zm. 22 września, Chmielów

Krzysztof Łucjan 71 lat
zm. 24 września, Parczew

Zofia Szulik 84 lata
zm. 20 września, Wólka Siemieńska

Maria Marzenda 84 lata
zm. 22 września, Siemień

Regina Sałuch 87 lat
zm. 25 września, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Wojciech Demczuk 66 lat
zm. 18 września, Biała Podlaska

Danuta Zając 63 lata
zm. 24 września, Biała Podlaska

Marianna Skic 85 lat
zm. 19 września, Biała Podlaska

Zofia Mich 89 lat
zm. 24 września, Biała Podlaska

Natalia Harasimiuk 91 lat
zm. 19 września, Międzyrzec

Kazimiera Wowczeniuk 84 lata
zm. 24 września, Biała Podlaska

Roman Koprianiuk 62 lata
zm. 22 września, Kożanówka

Kazimierz Niczyporuk 86 lat
zm. 25 września, Biała Podlaska

Alfred Jarosz 79 lat
zm. 22 września, Biała Podlaska

Michał Bitner 85 lat
zm. 25 września, Biała Podlaska

Włodzimierz Sacharczuk 88 lat
zm. 23 września, Biała Podlaska

Zbigniew Ostapiuk 64 lata
zm. 25 września, Rzeczyca

Agnieszka Chwaluk 57 lat
zm. 23 września, Biała Podlaska

Krystyna Feflińska 79 lat
zm. 26 września, Biała Podlaska

Bronisława Latoch 83 lata
zm. 23 września, Rzeczyca

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Jan Markowski 86 lat
zm. 21 września, Krynka

Bożena Rogalska 62 lata
zm. 26 września, Łuków

Helena Hrabowska S. M. Fidelisa 93 lata
zm. 22 września, Łuków

Marta Wysokińska 89 lat
zm. 27 września, Łuków

Mariusz Rola 55 lat
zm. 26 września, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Radzyń Podlaski

Jadwiga Stasiuk 88 lat
m. 14 września, Radzyń

Urszula Karolak 83 lata
zm. 23 września, Radzyń

Stanisław Tchórzewski 81 lat
zm. 15 września, Radzyń

Jolanta Makosz 63 lata
zm. 23 września, Radzyń

Marek Zalewski 63 lata
zm. 21 września, Gąsiory

Jadwiga Mateusiak 87 lat
zm. 25 września, Wola Osowińska

Wiesław Ponikowski 82 lata
zm. 21 września, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

BIA

eprasa.pl 5b70adf6bf

Mieszkańcy gminy Kurów chcą zablokować zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego

Nie chcemy tu biogazowni!

POWIAT PUŁAWSKI: Mieszkańcy Wólki Nowodworskiej i Posiołka w gminie Kurów nie zgadzają się na budowę biogazowni w sąsiedztwie ich miejscowości. - Obawiamy się smrodu i zwiększonego ruchu samochodów. Dlaczego ten pan nie postawi sobie tego tam, gdzie mieszka? - mówią o rolniku, który chce realizować inwestycję na swoim terenie.

Takie banery wywiesili mieszkańcy miejscowości protestujący przeciwko budowie biogazowni

To właśnie tu, w sąsiedztwie ekspresówki między miejscowością Posiołek i Wólka Nowodworska ma powstać biogazownia

Informacje o tym, że w sąsiedztwie Wólki Nowodworskiej i Posiołka może powstać biogazownia, do mieszkańców tych miejscowości zaczęły docierać pod koniec roku. Jak podnoszą, kilka lat temu rolnik z gminy zajmujący się hodowlą krów, informował jedynie o planach zwiększenia ilości zwierząt w gospodarstwie i przeniesieniu ich w inne miejsce, z dala od sąsiadów.- Potem nagle mowa biogazowni, ale też nie wprost, najpierw o małej mocy, a następnie ta moc za każdym razem była podawana większa - opowiadają. - Przeraża nas skala tej inwestycji. To jest 24-25 ha zaplanowane pod budowę - mówią. - Mamy podejrzenia, że ona jest szykowna nie pod inwestora z gminy, tylko pod zewnętrznego inwestora, bo są tam wpisane 2 MW. To bardzo duża moc, niepotrzebna inwestorowi. Jemu wystarczyłoby 200 kW - podnoszą. Biogazownia miałaby powstać na działce między Wólką Nowodworską a Posiołkiem, w sąsiedztwie drogi ekspresowej S17. Mieszkańcy obawiają się przede wszystkim odoru wydobywającego się z instalacji. Wskazują również na zwiększenie się ruchu samochodów ciężarowych w ich miejscowości, co ich zdaniem negatywnie wpłynie na bezpieczeństwo i stan dróg. - Ani wójtowi, ani radnym nie będzie to śmierdzieć, my tu zostajemy. Ludzie tu się budują, uciekając z miasta, pozaciągali kredyty - mówią i zwracają uwagę na fakt, że lokalizacja tego rodzaju inwestycji w sąsiedztwie wpłynie również na ceny nieruchomości. Mieszkańcy podkreślają, że nie są przeciwni rozwojowi gospodarstwa rolnika i budowie biogazowni, ale dopasowanej do jego potrzeb i skali produkcji. Swoje wątpliwości zgłosili radnym i wójtowi, ale jak podkreślają, nie znaleźli u nich zrozumienia.

- Od jednego z radnych usłyszeliśmy, że dopóki będzie ta rada, to ta biogazownia powstanie. Jak słucha się takie rzeczy, to ręce opadają. Po co jakiekolwiek konsultacje. Podczas spotkań inwestor i jego znajomi na nas wrzeszczeli, wyzywali nas, leciały niecenzuralne słowa - opowiadają. Jedynym wyjściem z sytuacji, które pozwoli zablokować budowę biogazowni o tak dużej mocy na terenie gminy, zdaniem mieszkańców jest uchwalenie odpowiednich zapisów w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Nad jego uaktualnieniem gmina właśnie pracuje, a do 20 września mieszkańcy mogli składać swoje uwagi. Część tak więc poczyniła. - I już mamy straty finansowe - mówią.

W proteście przeciwko budowie biogazowni wywiesili banery, które ktoś notorycznie niszczy. Kilku mieszkańców miało też przebite opony - incydent ten wiążą ze swoim sprzeciwem wobec inwestycji, ale jak podkreślają, nikt nikogo nie złapał za rękę. - We wrześniu br. do Komisariatu Policji w Kurowie wpłynęły trzy zawiadomienia o uszkodzeniu opon w samochodach należących do mieszkańców miejscowości Wólka Nowodworska w gminie Kurów. Z relacji zawiadamiających nie wynika, aby miało to związek z budową biogazowni. Prowadzone są sprawy o wykroczenie, w ramach których policjanci ustalają szczegółowe okoliczności i przyczyny uszkodzeń opon oraz kto może mieć związek z tymi zdarzeniami - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:- Ponadto wpłynęło jedno zawiadomienie o uszkodzeniu dwóch banerów rozwieszonych w Kurowie, na których znajdowały się napisy dotyczące budowy biogazowni. Policjanci prowadzący sprawę o wykroczenie sprawdzają, czy uszkodzenie banerów ma związek z tematem.

Sprawą zainteresowało się również Stowarzyszenie „Zielone Powiśle", które ma doświadczenie w podobnej kwestii w sąsiedniej gminy Końskowola.

Gmina odsyła do ekspertów i studzi emocje

Wójt Arkadiusz Małecki przypomina, że gmina Kurów jest gminą rolniczą i na takich terenach znajduje się gospodarstwo, które chce rozszerzyć swoją działalność i budować biogazownię.

- My jako samorząd, któremu zależy na tym, aby polska gospodarka nadążała za europejską, by Polska była także producentem, a nie tylko odbiorcą pewnych produktów, takich jak mleko, powinniśmy takie gospodarstwa wspierać - podnosi i zwraca uwagę, że nawet już istniejące gospodarstwo bez biogazowni jest dla okolicznych mieszkańców bardziej uciążliwe, niż to planowane do rozbudowy z takową instalacją, chociażby z uwagi na wydobywające się w nim zapachy ze składowanych odchodów czy gnojowicy, z których w gospodarstwie z biogazownią może być produkowany biogaz na jego potrzeby.

- Mamy zapewnienie od inwestora, że ta biogazownia będzie obsługiwała wyłącznie gospodarstwo rolne. Nasze plany zagospodarowania przestrzennego wyznaczają górną granicę biogazowni, natomiast ta biogazownia ma być znacznie mniejsza - tłumaczy Arkadiusz Małecki.

Wójt zwraca uwagę, że nieprzekonanym do inwestycji mieszkańcom proponował spotkania z ekspertami.

- Z osobami, które mają autorytet w Polsce i za granicą, czyli np. z prof. Jackiem Dachem z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, z inną profesor, która prowadziła szkolenie na zlecenie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Lublinie, proponowałem spotkanie z przedstawicielami inspekcji sanitarnych i kontrolnych, ale oni tego nie chcą - rozkłada ręce.

Odnosząc się kwestii pojedynczych zniszczeń wójt gminy Kurów - odsyła do stosownych służb, którym mieszkańcy powinni zgłaszać takie incydenty.

- Jeśli mają dowody na cokolwiek, to od tego jest policja, prokuratura. Insynuowanie powiązania tych zdarzeń do aktualnego procesu stanowienia prawa lokalnego jest nadużyciem - mówi Arkadiusz Małecki.

- Będę robił wszystko, abyśmy podjęli decyzję zgodnie z sumieniem, by polscy gospodarze mogli się rozwijać, ale i nasi mieszkańcy byli zabezpieczeni - tłumaczy.

Latem ubiegłego roku na posiedzeniu wspólnym komisji rady gminy gościł prof. Jacek Dach z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, który nadzoruje biogazownię w miejscowości Przybrody w Rolniczo – Sadowniczym Gospodarstwie Doświadczalnym uczelni. - Jeżeli ktoś mówi, że biogazowania śmierdzi, to kłamie. Biogazowania jest instalacją gazową i musi być szczelna. To, co może śmierdzieć, to bałagan wokół biogazowni - mówił do radnych i dodawał:

- Poferment pachnie, jak czarnoziem, ziemia ogrodnicza po letnim deszczu. Na pewno to nie jest ten zapach, który wydziela gnojowica czy pomiot. Przekonywał, że mieszkańcy mogą także korzystać z ciepła produkowanego przez biogazownię.

Do 20 września mieszkańcy gminy mogli składać uwagi do proponowanych zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Jak informuje wójt, wpłynęło ich dużo.

- Uwagi muszą zostać przeanalizowane przez naszego urbanistę, następnie trzeba to opracować. Kiedy sesja z rozstrzygnięciem i uchwaleniem - nie wiem - tłumaczy Arkadiusz Małecki i zapowiada konsultacje z radnymi.

Marta Pietroń

Kombajn zderzył się z volvo. Jedna osoba poszkodowana

GM. CHODEL: To 20-letnia kierująca volvo. W jej samochód uderzył kombajn.

Opolscy policjanci wyjaśniają okoliczności kolizji drogowej, do której doszło w środę po południu w Osinach (gm. Chodel). Przyznają, że wyglądało ono dość groźnie.

Na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej 747 z powiatową kombajn do kukurydzy zderzył się z samochodem osobowym

Fot.Policja

Na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej 747 z powiatową kombajn do kukurydzy zderzył się z samochodem osobowym. Doszło do tego w momencie, gdy kombajnista próbował wyjechać z drogi podporządkowanej.

- 30-letni mieszkaniec gminy Chodel kierujący kombajnem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z samochodem volvo, którym kierowała 20- latka z gminy Bełżyce poruszająca się drogą z pierwszeństwem przejazdu – informuje st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W wyniku zderzenia poszkodowana została jedna osoba. To kierująca volvo. Kobieta trafiła do szpitala. Jak informuje policja, jej życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kombajnista wrócił do domu z mandatem. Zapłacić musi ... zł.

Uczestnicy kolizji byli trzeźwi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 5b70adf6bf

Motokrzyś z 6. Rajdem Bialskim

W Białej Podlaskiej impreza Motokrzyś zakończyła sezon motocyklowy. Towarzyszył jej 6. Rajd Bialski, organizowany przez Automobilklub Bialskopodlaski.

Fot.UM Biała Podlaska (FB)

Uczestnicy 6. Rajdu Bialskiego

Doroczna impreza motocyklistów i ich sympatyków rozpoczęła się spotkaniem na pl. Wolności fanów dwóch kółek.

- We współorganizacji z niezawodnymi braćmi wiatru z Klubu Motocyklowego Grom, na czele z prezesem Mirosławem Stefaniukiem, przy wsparciu Riders of IPA LE MC Poland Chapter Biała Podlaska oraz ekipy Bialskiego Centrum Kultury wraz z dużą grupą fanów motoryzacji zakończyliśmy w Białej Podlaskiej sezon motocyklowy – z radością obwieścił Michał Litwiniuk.

Motocykliści i władze byli zadowoleni z pięknej słonecznej pogody i koncertu zespołu Rollercoaster. Bialczanie przybyli na XV Zakończenie Sezonu Motocyklowego Motokrzyś podziwiali wystawę starych aut i motocykli.

Co ciekawe, wtedy z pl. Wolności ruszył także 6. Rajd Bialski organizowany przez Automobilklub Bialskopodlaski. Nad tą jedną z najważniejszych imprez motoryzacyjnych w regionie, która gromadzi kierowców i miłośników sportów samochodowych, honorowy patronat sprawował prezydent Michał Litwiniuk.

Wśród zwycięzców 6. Rajdu Bialskiego znaleźli się w poszczególnych klasach:

W K2: Patryk Piechowicz z Jakubem Dacewiczem, Marcin Grzywna z Dominiką Grzywną oraz Kamil Sotel z pilotem Łukaszem Galantem.

W K3: Arek Soldecki z pilotem Adamem Bartkowskim, Wojciech Piechowicz z Arkadiuszem Szendlem i Kamil Grzywacz z Krystianem Konarskim.

W K4: Wojciech Czepiel z pilotem Anną Białą, Marcin Wowtoniuk z Anną Tomczyk, Łukasz Czeczot i Paweł Bandzarewicz. Nagrodzono jako debiutanta Marcina Mitroniuka z Agnieszką Nurowską.

(Pim)

Chroniony konik morski w tabletkach na naszej granicy

Już ponad 8,3 tys. tabletek zawierających w składzie wyciąg z chronionego konika morskiego wykryli w tym roku funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej. Tylko w sierpniu udaremnili przemyt do Unii Europejskiej blisko 700 tabletek tego medykamentu.

Fot.Izba Administracji Skarbowej w Lublinie

W 2024 roku na granicy z Ukrainą i Białorusią w województwie lubelskim funkcjonariusze udaremnili już 29 prób przemytu medykamentów z konika morskiego

Populacje koników morskich (pławikoników) są zagrożone wyginięciem i dlatego chroni je międzynarodowe prawo. Wszystkie gatunki konika morskiego wpisane są na listę okazów chronionych na podstawie przepisów Konwencji Waszyngtońskiej Cites. Co ważne – ochronie podlegają nie tylko żywe zwierzęta, ale też ich części lub produkty z nich wykonane, jak np. medykamenty tradycyjnej medycyny azjatyckiej.

I właśnie z próbami przemytu specyfików farmaceutycznych z wyciągiem z konika morskiego stosunkowo często spotykają się funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej podczas kontroli prowadzonych na przejściach granicznych.

W 2024 roku na granicy z Ukrainą i Białorusią w województwie lubelskim funkcjonariusze udaremnili już 29 prób przemytu medykamentów z konika morskiego. Wykryli łącznie ponad 8,3 tys. tabletek, w tym najwięcej na przejściu granicznym w Hrebennem. W zdecydowanej większości były to tabletki z wyciągiem z pławikonika japońskiego, w kilku przypadkach natomiast – z pławikonika koroniastego.

Wykryte specyfiki zostały zatrzymane do dalszego postępowania. Przeciwko podejrzanym o przemyt podróżnym wszczęte zostały postępowania karne.

Nielegalny handel nakręca niszczenie gatunku w naturalnym środowisku. Koniki morskie od kilkuset lat wykorzystywane są w tradycyjnej medycynie bliskiego wschodu – przypisuje się im się właściwości lecznicze w chorobach układu oddechowego oraz impotencji. W starożytności wierzono, że zasuszony i sproszkowany konik morski pomaga na kolki. Preparat Złoty konik (Ginjal) z wyciągiem z konika morskiego reklamowany jest jako skuteczny na odkażanie dróg moczowych oraz ułatwiający wydalanie moczu.

Stosunkowo często koniki morskie są też hodowane w akwariach lub sprzedawane jako kulinarne osobliwości. Niestety, popyt zaczął z czasem niebezpiecznie zagrażać całej populacji tych wyjątkowych ryb. Aby zapobiec niszczeniu populacji, wszystkie koniki morskie objęte zostały ochroną na podstawie przepisów Konwencji Waszyngtońskiej Cites.

Handel gatunkami, które chronione są na podstawie przepisów Konwencji Cites, dozwolony jest tylko wtedy, kiedy nie zagraża zachowaniu tych gatunków w ich naturalnym środowisku, i tylko pod warunkiem posiadania odpowiedniego zezwolenia Cites. Żaden z podróżnych, którzy przewozili konika w tabletkach, takich zezwoleń Cites nie posiadał.

Nielegalny przewóz przez granicę Unii Europejskiej, jak również wewnątrzwspólnotowy handel okazami gatunków zagrożonych wyginięciem jest przestępstwem, zagrożonym karą pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat.

Podlasianin

BIA

Nazbyt sprytny Litwin

Fot.WITD Lublin

W litewskim ciągniku siodłowym został przerobiony tachograf, który fałszował rzeczywisty czas jazdy kierowcy

Krokodylki z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego zatrzymali w Koroszczynie litewskiego kierowcę, który fałszował zapisy tachografu, czyli urządzenia rejestrującego czas prowadzenia pojazdu i postoju.

W okolicach Koroszczyna pod Terespolem, na drodze krajowej nr 68, inspektorzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Lublinie zatrzymali do kontroli ciągnik siodłowy z naczepą chłodnią. Transportował on ładunek żywności z Grecji na Białoruś.

WITD ustalił, iż zainstalowany w pojeździe tachograf został zmodyfikowany w taki sposób, że kierowca mógł w dowolnym czasie rejestrować okres odpoczynku, nawet gdy pojazd znajdował się w ruchu.

Kontrolerzy skierowali pojazd do uprawnionego warsztatu, aby potwierdzić ustalenia inspektora i zdemontować nielegalne elementy w pojeździe.

– Wobec przewoźnika zostanie wszczęte postępowanie administracyjne, zagrożone karą w wysokości 12 tys. zł, a dodatkowo może stracić on uprawnienia transportowe. Przed kontynuacją przewozu pojazd został wyposażony w nowy, zgodny z przepisami, tachograf – informuje WITD.

Dodaje ponadto, że modyfikacja tachografu stanowi również przestępstwo. Na miejsce kontroli zatem przybyli funkcjonariusze policji, którzy mają prowadzić postępowanie przygotowawcze związane z przerabianiem zalegalizowanego przyrządu pomiarowego i jego użytkowaniem. Za takie działania grozi kara pozbawienia wolności do dwóch lat.

Inspekcja Transportu Drogowego wyjaśnia, że ujawnienie tego typu naruszeń służy zapewnieniu bezpieczeństwa na drogach oraz w utrzymaniu uczciwej konkurencji w branży transportowej.

Zmęczeni kierowcy, którzy zafałszowują wyniki tachografu i jadą bez odpoczynku, mogą powodować groźne wypadki.

(pim)

eprasa.pl 5b70adf6bf

Policja i karetka na sali obrad radnych.

Szarpanina byłego radnego z byłym zastępcą burmistrza

Kazimierz Dolny: W poniedziałek, 23 września tuż przed rozpoczęciem posiedzenia Komisji Wspólnych Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym rozpętała się awantura. Poszło o nagrywanie radnych jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem obrad.

Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego
- Uważam, że zakłócanie porządku, naruszanie czyjejś nietykalności wymaga interwencji. Zostały już podjęte odpowiednie kroki prawne, a sprawa została przekazana organom ścigania. Zapewniam, że wszelkie przejawy podobnych zachowań będą konsekwentnie potępiane i ścigane z całą stanowczością.

Fot.Dominik Kęsik

Ewa Rejn-Kozak,
rzeczniczka prasowa KPP w Puławach
- Podczas interwencji nikt nie żądał usunięcia kogokolwiek z sali i nikt nie został z sali usunięty. Obaj mężczyźni, których dotyczyła interwencja, oświadczyli policjantom, że podejmą dalsze kroki prawne w stosunku do drugiej strony.

Z nagrania opublikowanego na kanale na YouTube „Blog Kazimierski" prowadzonego przez byłego radnego miejskiego, Janusza Kowalskiego, wynika, że jego autor przechadzał się po sali obrad, filmując radnych jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia Komisji. Został poproszony przez przewodniczącego o przerwanie nagrywania do czasu rozpoczęcia pracy Komisji. W tym samym momencie obiektyw zasłonił były wiceburmistrz Kazimierza Dolnego, Bartłomiej Godlewski. Wtedy zaczęła się ostra potyczka słowna, która dość szybko zamieniła się w szarpaninę. Obecny na sali burmistrz Kazimierza Dolnego postanowił wezwać policję.

Dwie wersje zdarzenia

Jeszcze tego samego dnia relacje z zajścia w swoich mediach społecznościowych opublikowali uczestnicy konfliktu.

- Dzisiaj przed posiedzeniem komisji radnych zostałem brutalnie popchnięty i przewrócony przez Janusza Kowalskiego. O włos uniknąłem uderzenia potylicą w róg stołu, natomiast uderzyłem w podłogę - przyjechała karetka i policja, która spisała sprawcę. Pan Kowalski próbował nagrywać radnych i osoby postronne w sytuacji prywatnej, przed rozpoczęciem posiedzenia. Poprosiłem go, aby zaprzestał nagrywania, a ten ze złości mocno mnie odepchnął - mówił w dniu zdarzenia Bartłomiej Godlewski, były wiceburmistrz Kazimierza Dolnego. - Janusz Kowalski próbuje mataczyć, publikując kłamstwa w internecie, szczując na mnie i publikując moje szczegółowe dane osobowe - teraz posunął się dalej i zaatakował mnie fizycznie - dodał.

- Obrady Komisji Wspólnych Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym rozpoczęły się od niemałego skandalu. W czasie przygotowywania sprzętu do nagrywania, transmisji, pan Bartłomiej Godlewski nagle zaczął zasłaniać obiektyw kamery, uniemożliwiając mi przygotowanie sprzętu video. Kilkakrotnie uderzył w kamerę, wywracając ją. Następnie, zdając sobie sprawę, z konsekwencji, B. Godlewski przewrócił mnie i siebie na podłogę. Burmistrz Kazimierza, Artur Pomianowski, wezwał policję, aby mnie usunęła z posiedzenia. (...) Policja nie widziała podstaw do usunięcia mnie z sali obrad Rady - poinformował Janusz Kowalski.

Obrady przerwała policja

Mimo wszystko Komisja rozpoczęła swoje obrady, ale dość szybko przerwane zostały one przez policjantów. Poprosili oni burmistrza - jako zgłaszającego interwencję - na krótką rozmowę, którą były radny także próbował nagrać, ale upomniany przez policjanta wrócił na salę obrad - w dalszym ciągu z włączoną kamerą.

Jak przekazała nam kom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach, 23 września o godzinie. 15.36 burmistrz Kazimierza Dolnego zgłosił interwencję.

- Z treści zgłoszenia wynikało, że były radny Rady Miasta Kazimierz Dolny szarpał byłego wiceburmistrza Miasta Kazimierz Dolny. Na miejsce został skierowany patrol z Komisariatu Policji w Kazimierzu Dolnym. Na miejscu policjanci zastali m.in. zgłaszającego, przewodniczącego Rady Miasta Kazimierz Dolny oraz dwóch mężczyzn, których dotyczyło zgłoszenie - informuje kom. Rejn-Kozak. - Z relacji uczestników wynika, że między tymi dwoma mężczyznami doszło do kłótni oraz szarpania się między sobą - dodaje.

I, jak wyjaśnia, policjanci nie usunęli nikogo z sali podczas swojej interwencji, ponieważ nikt nie oczekiwał od nich takiego działania. Wezwali za to ratowników medycznych.

- Z uwagi na to, że były wiceburmistrz uskarżał się na ból głowy, funkcjonariusze wezwali na miejsce karetkę pogotowia. Załoga karetki stwierdziła brak potrzeby hospitalizacji osoby, do której została wezwana - tłumaczy rzeczniczka puławskiej policji.

Po wszystkim - już w spokoju - Komisja dokończyła swoje obrady.

Burmistrz za byłym zastępcą

Dzień później do zdarzenia odniósł się także burmistrz Kazimierza Dolnego.

- Pragnę wyrazić swoje głębokie zaniepokojenie oraz oburzenie wobec zachowania byłego radnego podczas wczorajszego posiedzenia Komisji. Jego postawa po raz kolejny ukazała brak poszanowania dla obowiązujących norm społecznych, tym razem jednak doszło do agresji fizycznej! Dopuścił się jej na Bartłomieju Godlewskim, który aktualnie przekazuje obowiązki wiceburmistrza swojemu następcy - relacjonował dzień po zajściu burmistrz Kazimierza Dolnego, Artur Pomianowski. - Jestem głęboko wstrząśnięty tym incydentem i kategorycznie sprzeciwiam się sytuacjom, w których ludzie wykonujący obowiązki służbowe mogą czuć się zagrożeni przez jednostki działające w sposób agresywny i destrukcyjny. Przemoc nie ma prawa istnieć tam, gdzie ludzie wykonują swoje zadania. Przemoc jest niedopuszczalna! Żyjemy w XXI wieku! - dodał.

Radny za Kowalskim

Sprawa, jak bumerang wróciła na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Kazimierzu w czwartek, 26 września. Odniósł się do niej Ryszard Rybczyński jako radny-senior, apelując do pozostałych radnych o kulturalne zachowanie podczas obrad.

Rybczyński odczytał całą listę zarzutów w kierunku byłego wiceburmistrza Kazimierza Dolnego, dodając, że ograniczał on Januszowi Kowalskiemu prawo dostępu do informacji publicznej, ale oberwało się także Arturowi Pomianowskiemu.

- Zachowanie Bartłomieja Godlewskiego aprobował jego przełożony, burmistrz Artur Pomianowski, który bezzasadnie wezwał patrol policji - mówił radny-senior. I, jak dalej twierdził, tylko dzięki interwencji policji Janusz Kowalski mógł bez problemu nagrać dalszy przebieg obrad.

Piotr Guz
- Nagrywanie sesji i komisji rady odbywa się tylko i wyłącznie wtedy, kiedy przewodniczący rozpocznie obrady. Pan Janusz nagrywał i publikował prywatne rozmowy na swoim blogu, co jest karane paragrafem 267 kk.

Wystąpienie Ryszarda Rybczyńskiego wywołało wśród obecnych na sali oburzenie. Zainterweniował przewodniczący Rady Miejskiej.

- Uważam, że w tym momencie trochę się pan zagalopował. Jeżeli nie przestanie pan obrażać pana burmistrza i troszeczkę kłamać, to będę panu musiał odebrać głos - dodał Piotr Guz, odbierając radnemu głos i wyjaśniając, że nagrywanie komisji i sesji rad możliwe jest dopiero wtedy, kiedy przewodniczący rozpocznie obrady.

Sprawą zajmuje się prokuratura.

Agnieszka Gołębiowska

Posłowie do opolskich rolników: Połączcie siły

POWIAT OPOLSKI: - Razem damy radę - podsumowali swoje spotkanie z rolnikami z powiatu opolskiego posłowie Ardanowski i Sachajko.

W niedzielnym spotkaniu uczestniczyło około 40 rolników z powiatu opolskiego

Jan Krzysztof Ardanowski
- Jest za mało racjonalnych ludzi w Sejmie, jest za mało rolników. Jeśli wy się nie zajmiecie polityką, to polityka zajmie się wami!

W Granicach (gmina Chodel, powiat opolski) były Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a obecnie poseł na Sejm Jan Krzysztof Ardanowski oraz poseł na Sejm Jarosław Sachajko spotkali się z mieszkańcami powiatu opolskiego, by porozmawiać o rolnictwie, a także o jego przyszłości nie tylko w Polsce, ale także w Europie. W trwającym ponad trzy godziny spotkaniu uczestniczyło około 40 rolników.

Sporo czasu zajęła rozmowa dotycząca „Zielonego Ładu", ponieważ część założeń jego polityki dotyczy właśnie rolnictwa. A dla rolników są one niepokojące.

- Wmówiono nam, że to człowiek jest winien zmianom klimatu, co moim zdaniem jest absurdem - mówi poseł Ardanowski, wymieniając wiele innych założeń, z którymi nie zgadzają się rolnicy. - Protesty nie pomogły, władze Unii Europejskiej nie widzą potrzeby wsłuchania się w głosy rolników, tylko realizują cele wielkich koncertów międzynarodowych. Dlatego jest taki atak na rolników europejskich, żeby ich wygnać z gospodarstw - dodaje.

Spotkanie było okazją do rozmów z rolnikami, a ci chętnie dzielili się z parlamentarzystami swoimi problemami. A należy do nich przede wszystkim kwestia ubezpieczeń upraw. Przykłady się mnożyły. Jak się okazuje, firmy ubezpieczeniowe nie chcą ubezpieczać upraw, jeżeli w ciągu trzech ostatnich lat danemu rolnikowi wypłaciły odszkodowanie np. po gradobiciu czy mrozie. Rolnicy zgłaszali też problemy z kontraktowaniem i cenami gwarantowanymi

- Mamy problem w Polsce, bo jesteśmy skłóceni. Przestańcie dawać się rozgrywać, poświęćcie godzinę w tygodniu na politykę - namawiał rolników do działania Jarosław Sachajko. - Możemy tu sobie pogadać i ponarzekać, ale rozwiązania są - przekonywał.

Posłowie namawiali opolskich rolników do połączenia sił i próby wypracowania wspólnego stanowiska.

- Dopóki nie będzie organizacji, to zawsze będziemy „po dupie bici". Nigdy nie będzie tak, że ktoś załatwi interesy za pewne grupy społeczne, bo to jest zawsze wypadkowa pewnej gry. Jeżeli rolnicy byliby lepiej zorganizowani, to łatwiej byłoby zadbać o ich interesy - mówili, obiecując pomoc zainteresowanym w rozwiązaniu przynajmniej części problemów.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl 5b70adf6bf

Zajęli się nie tylko szkołą.

Polsat wyremontował dom w gminie Drelów!

Remont „Naszego nowego domu" w Zespole Placówek Oświatowych nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim to dopiero początek. Ekipa Polsatu w ubiegłym tygodniu kontynuowała pobyt w naszym regionie.

Powodem było dokończenie odcinka, który będzie miał miejsce nie tylko w Międzyrzecu Podlaskim, ale także w gminie Drelów. „Nasz nowy dom" przez ostatni tydzień był obecny w Witorożu, gdzie remontowano dom dla siedmioosobowej rodziny. Efekty metamorfozy będzie można zobaczyć już 28 listopada w Polsacie. Będzie to ostatni, dwunasty odcinek najnowszego sezonu. Podczas emisji odcinka wieńczącego sezon, Elżbieta Romanowska wraz ze swoją ekipą zaprezentuje zarówno remont domu, jak i przemianę międzyrzeckiej „Jedynki".

Jako jedyni dotarliśmy do miejsca, w którym trwały prace remontowe. Prezentujemy więc stan remontu zaraz po jego rozpoczęciu. W międzyczasie porozmawialiśmy z osobami ściśle związanymi z programem - prowadzącą Elżbietą Romanowską oraz architektem Maciejem Pertkiewiczem, który odpowiadał za projekt domu w Witorożu.

Podczas pierwszego tygodnia nagrywania odcinka, mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego mieli okazję zobaczyć mecz charytatywny z udziałem gwiazd Polsatu. Drugi tydzień wyglądał niemniej imponująco, ponieważ w Zespole Placówek Oświatowych nr 1 pojawił się kolejny dobrze znany aktor, który opowiedział uczniom o swojej historii z oddaniem szpiku kostnego. Nie chcemy zdradzać zbyt wiele, dlatego już teraz zachęcamy do obejrzenia odcinka z Międzyrzecem Podlaskim oraz rodziną z Witoroża w rolach głównych. Przypominamy, że odcinek zostanie wyemitowany jako ostatni w tym sezonie programu - 28 listopada o godzinie 20.10 w telewizji Polsat.

rg

Odcinek zostanie wyemitowany 28 listopada w telewizji Polsat

ROZMOWA Z Elżbietą Romanowską, prowadzącą program „Nasz nowy dom"

Są to historie niesamowitych ludzi

W Czy może Pani już teraz zdradzić trochę o tym, co zostanie wykonane w domu, jaka jest rodzina, której pomagacie?

- Nie chcę powiedzieć zbyt wiele, ponieważ dobrze byłoby, gdyby widzowie telewizji Polsat mogli poznać tę rodzinę z każdej perspektywy. By to oni sami opowiedzieli tę historię. Powiem tylko, że jest to fantastyczna, siedmioosobowa rodzina, mająca chyba najgrzeczniejsze dzieciaki, jakie w życiu widziałam - mega energetyczne, pozytywne, ale też absolutnie kochane, słuchające się i grzeczne. Takich naprawdę ze świecą szukać.

W Przed ekipą „Naszego nowego domu" dużo pracy, budynek jest spory, jednak już wiekowy.

- Dom, jak widać, jest dosyć spory, jak na domy, które mieliśmy okazję remontować. W tym momencie rodzina mieszka w dwupokojowym mieszkaniu w siedem osób, co można nazwać ekstremalnym wyczynem, tym bardziej że jeden z członków rodziny jest po przeszczepie szpiku kostnego. Obecnie jest już zdrowy, jednak jego odporność jest bardzo słaba. Musi więc mieć odpowiednie warunki, by wracać całkowicie do zdrowia i spełnić swoje największe marzenie. O tym jednak widzowie dowiedzą się już podczas emisji odcinka.

W Jest to Pani kolejny sezon w roli prowadzącej program. Emocje za każdym razem z pewnością są ogromne, jednak czy z każdym kolejnym odcinkiem radzenie sobie z emocjami przychodzi łatwiej? Udaje się uodpornić od łez?

- W żaden sposób nie chcę się od tego uodparniać, bo to są historie. Historie niesamowitych ludzi, których podziwiam za walkę, heroizm, za odwagę, żeby walczyć o swoje rodziny, o to, żeby zgłosić się do programu i opowiedzieć swoją historię innym. Chylę czoła przed nimi, bo są to bardzo wzruszające historie, czasem bolesne, a czasem nie do końca z happy endem. Każda jednak inna, każda wyjątkowa. Nie chcę więc być nieczułym człowiekiem, który przychodzi do tych ludzkich losów do porządku dziennego.

W Ciekawą zmianą jest to, że pomagacie już nie tylko rodzinom, ale także większym społecznościom, czego przykładem jest właśnie szkoła w Międzyrzecu Podlaskim.

- W tym sezonie mamy wspaniałe hasło - „Wspólnie robimy dobro". Myślę, że ten sezon będzie doskonale to pokazywał. Mogą więc zgłaszać się do nas nie tylko rodziny z domami czy mieszkaniami, ale rzeczywiście powolutku zaczynają się zgłaszać również instytucje publiczne. Dzięki temu rzeczywiście możemy pomóc na większą skalę.

W A jak kwestia remontów wygląda w Pani przypadku? Odkąd w Pani życiu pojawił się „Nasz nowy dom", być może nauczyła się Pani czegoś nowego? Naprawy w domu nie są problemem?

- Zawsze kochałam remonty i nigdy się ich nie bałam. Twierdziłam, że każda zmiana wychodzi na dobre. Powód, dla którego musimy to robić, czasem nie jest najszczęśliwszy. Mam jednak takie podejście do życia, że każda zmiana czemuś służy. Staram się szukać tych pozytywów. Mnie również czeka teraz remont, jestem po dość obfitym zalaniu dużej powierzchni mieszkania. Czasami sama się zaskakuję, bo zaczęłam operować profesjonalnymi terminami budowlanymi. Wcześniej było to bardziej ogólne pojęcie, a teraz sama z siebie śmieję się, że wiem co to różnego rodzaju ocieplenia, pianki, szalunki. Nie są to dla mnie terminy obce. Z takimi fachowcami, z jakimi mam do czynienia podczas nagrywania odcinków, nawet taki budowlany laik, jak ja, potrafi złapać ten slang.

ROZMOWA Z Maciejem Pertkiewiczem, architektem w programie „Nasz nowy dom"

Staramy się wyjść naprzeciw oczekiwaniom

W Tyle, na ile może zdradzić Pan szczegóły, czego będziemy świadkami podczas metamorfozy domu w gminie Drelów?

- Nie jest to dla nas typowa sytuacja, ponieważ w domu jest dosyć dużo rzeczy zrobionych, co dla mnie, jako dla architekta, z jednej strony jest pewnym ułatwieniem, bo widzę, jakie są upodobania rodziny, ale z drugiej strony są to pewne ograniczenia, bo muszę się do tego dopasować. Wbrew pozorom muszę się więc wykazać dużą kreatywnością.

W Jakie prace są więc najbardziej „palące"? Które muszą zostać wykonane priorytetowo?

- Na pewno dom wymaga dokończenia instalacji, bo to jest coś, co zostało w jakiś sposób zaczęte i wymyślone. Nie mamy tutaj w zasadzie źródła ogrzewania, do grzejników wyprowadzone są rury, co jest też sporym kłopotem, bo nie bardzo możemy sobie pozwolić na zmiany funkcjonalne pomieszczeń. To wszystko uległoby zniszczeniu, a tego nie chcemy robić. Musimy skupić się na instalacjach, czyli na znalezieniu miejsca na piec. Nie ma też kotłowni, nie mamy komina, więc musimy to znaleźć gdzieś indziej. Wiadomo, że jeżeli to będzie znajdowało się poza domem, to też musimy znaleźć rozwiązanie, jak doprowadzić to ciepło do budynku, nie tracąc go na tej trasie. Są to wbrew pozorom spore kłopoty, które my w pięć dni musimy rozwiązać. Nie są to rozwiązania standardowe. Podchodzimy do tego jednak spokojnie, w końcu nie takie rzeczy robiliśmy.

W Czy były jakieś specjalne życzenia od rodziny? Jak wygląda to zwykle - na ile oczekiwania rodzin spotykają się z Pana wizją?

- Oczywiście staramy się zawsze jak najwięcej dowiedzieć o rodzinie. Mamy jakieś informacje, bo Ela jest naszym łącznikiem z rodziną, więc te oczekiwania dla nas pozyskuje. Bardzo ważne dla mnie, jako projektanta, jest to, żeby znać upodobania każdej z osób. Zwłaszcza dzieci bardzo emocjonalnie reagują na to, co sobie wyobrażają i co potem w rzeczywistości otrzymują. Jeżeli dziecko na przykład interesuje się czymś konkretnym, ma jakieś hobby, albo pasjonuje się na przykład wojskowością czy sportem, to zawsze staram się ten akcent w pokoju stworzyć. Wszystko po to, by ono, wchodząc do swojego nowego pokoju, powiedziało: „wow, jak pięknie, to jest coś, co jest moje". Ograniczony czas powoduje, że nie wszystko da się zrobić, nie wszystko da się zdobyć, ale z reguły nam się udaje.

REG

eprasa.pl 5b70adf6bf

Lublin Europejską Stolicą Kultury 2029. „Mamy tytuł, a teraz czeka nas pięć lat ciężkiej pracy”

Lublin: Lublin został wybrany na Europejską Stolicę Kultury 2029.

Konkurs na Europejską Stolicę Kultury zrodził się 40 lat temu w Grecji. Każda Europejska Stolica Kultury przygotowuje roczny program obchodów ukazujący potencjał kulturotwórczy miasta, regionu, kraju oraz jego międzynarodowe i europejskie konteksty. Do tej pory tytuł uzyskało ponad 60 miast. W Polsce został przyznany dwukrotnie – w 2000 roku otrzymał go Kraków (w trybie pozakonkursowym). Lublin starał się już o tytuł ESK - na 2016 rok, ale wówczas ostatecznie przypadł on Miastu Wrocław.

O wyborze Europejskiej Stolicy Kultury 2029 komisja zdecydowała na podstawie oceny aplikacji finałowych zawierających pełne opisy propozycji programowych, a także bezpośredniej prezentacji miast

Fot.Joanna Niećko

Konferencja prasowa

Wyniki zostały ogłoszone w środę (25 września).

- W 2000 roku to był Kraków, w 2016 r. Wrocław, a dzisiaj stajemy przed momentem wyjątkowym i przełomowym. Momentem, kiedy następne jedno z naszych miast zyska zaszczytny tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2029. To wydarzenie, które nie tylko wpisze się w historię tego miejsca, ale także, mam nadzieję, nada nowy kierunek jego rozwojowi, umocni pozycję na kulturalnej mapie Europy, a przede wszystkim przyczyni się do naszego dziedzictwa. Wiemy, że to nie będzie sukces tylko jednego miasta. Sukces odniosło wszystkie 12 miast, które przystąpiły do tego konkursu, w tym cztery finałowe - mówiła Hanna Wróblewska, minister kultury i dziedzictwa narodowego.

- Mam zaszczyt ogłosić, że panel ekspertów rekomenduje następujące miasto na Europejską Stolicę Kultury w roku 2029: Lublin - ogłosiła Suvi Innilia, przewodnicza panelu ekspertów konkursu ESK.

Następnego dnia po ogłoszeniu wyników odbyła się konferencja prasowa.

- To było miastu potrzebne. Wszyscy to wiemy. Ten symboliczny 2016 rok, który wywołał znak zapytania, czy będziemy dalej tak działali, ja to planowaliśmy - mówił Krzysztof Żuk, prezydent Lublina. - Wszyscy wiemy, że potrzebne jest takie dodatkowe źródło energii, potrzebne jest ta wiara, że marzenia możemy realizować (...). Na aplikację składa się ogromna ilość projektów kulturalnych, społecznych, związanych z aktywnością obywateli, ale również tych, które służą gospodarce miasta i budowaniu wizerunku miasta. Niebywałe ile korzyści ten tytuł może nam zapewnić.

- Dwa lata pracy. To, że udało nam się stworzyć konsorcjum instytucji kultury i organizacji pozarządowych uważam za największy sukces. To jak pracowaliśmy z przedstawicielami wszystkich instytucji - to była piękna sprawa. Poczuliśmy jedność, sprawdziło się hasło Re:union - dziękował Rafał Koziński, dyrektor Centrum Kultury w Lublinie, który pełni rolę pełnomocnika prezydenta ds. programowych ESK 2029. - To hasło „weszło” w miasto, cały czas będzie się iściło i towarzyszyło.

- To dopiero się zaczyna. Mamy tytuł, a teraz czeka nas pięć lat ciężkiej pracy, ale i wspaniałej przygody szykowania tych wszystkich projektów, realizacji naszych zobowiązań, zmiany miasta, zmiany społecznej - stwierdził Rafał Koziński. - Mieliśmy bardzo mocnych konkurentów: Bielsko-Biała, czy Katowice, ilość projektów realizowanych w Kołobrzegu.

Joanna Niećko

Zabił pieszego i uciekł. Sprawca wypadku poszukiwany przez policję

Fot.KPP Lubartów

W wypadku zginął 53-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego

53-letni mężczyzna zginął w niedzielę wieczorem w Abramowie. Sprawca, który go potrącił, uciekł.

Do tragicznego wypadku doszło na ul. Szkolnej w Abramowie. Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 19.20.

- Kierowca samochodu osobowego (najprawdopodobniej koloru szarego bądź srebrnego), potrącił pieszego znajdującego się na jezdni, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia w kierunku ulicy Łąkowej i dalej miejscowości Wola Przybysławska, nie udzielając mu pomocy. Niestety, 53-latek zginął na miejscu. Zdarzenie miało miejsce w obszarze zabudowanym w miejscu oświetlonym, na prostym odcinku drogi - relacjonuje sierż. szt. Jagoda Maj.

Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia pod nadzorem prokuratora.

- Śledczy proszą o kontakt wszystkie osoby posiadające jakiekolwiek informacje na temat tego zdarzenia, w tym nagrania z wideorejestratorów samochodowych, które mogłyby pomóc w ustaleniu jego sprawcy. Informacje takie można przekazać osobiście w lubartowskiej jednostce policji, dzwoniąc pod numer telefonu 47 81 25 290 - apeluje policja.

Marcin Kusyk

Grożenie nożem i atak na policjantów – wszystko, aby ukraść alkohol ze sklepu

Lublin: Nawet na 15 lat do więzienia może trafić 43-latek, który po wejściu do jednego ze sklepów na terenie Lublina ukradł alkohol, a następnie przy użyciu noża groził ochroniarzowi pozbawieniem życia. Był też agresywny wobec interweniujących policjantów.

Fot.Policja lubelska

Zatrzymany mężczyzna

Do niebezpiecznej próby kradzieży doszło w minioną środę (18 września) w jednym ze sklepów na terenie Lublina. Jak relacjonują policjanci, mężczyzna schował do plecaka alkohol i wyszedł za linię kas nie płacąc za produkty - szybko został ujęty przez ochroniarza, który zaprowadził go do pokoju ochrony.

- Mężczyzna był agresywny, szarpał się i odpychał pracownika sklepu. Gdy był już w pokoju ochrony, sięgnął po nóż i zaczął grozić ochroniarzowi pozbawieniem życia. - przekazuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska

Po chwili na miejsce przybyli policjanci, jednak to nie uspokoiło złodzieja. Mężczyzna ciągle był agresywny, nie wykonywał poleceń, a nawet naruszył nietykalność cielesną mundurowych.

- Gdy funkcjonariuszom udało się już odzyskać skradzione mienie, przeszukali 43-latka, ujawniając przy nim woreczek strunowy z białym proszkiem. Po przeprowadzonych testach okazało się, że jest to amfetamina - dodaje Małgorzata Skowrońska.

Jak się później okazało, to nie pierwsze takie zdarzenie z udziałem zatrzymanego mężczyzny. Był już notowany za kierowanie grób karalnych, znieważenie funkcjonariuszy czy przestępstwa przeciwko mieniu.

Za popełnione czyny będzie odpowiadał w warunkach recydywy, grozi mu do 15 lat pozbawienia wolności.

Mateusz Kowalski

REG

eprasa.pl 5b70adf6bf

Witamy na świecie

Laura Wiszniewska,
Cichostów Kol., pow. parczewski,
ur. 28 września, g. 16:52,
3,40 kg, 54 cm
Rodzice: Kamila i Mariusz
Brat: Oskar (3 lata)

Kaja Kornacka, Czerwonka
Gozdów, pow. lubartowski,
ur. 23 września, g. 12:39,
3,20 kg, 55 cm
Rodzice: Kasia i Mateusz
Siostra: Maja (3 lata)

Tymon Sawczuk,
Stara Bordziłówka, pow. bialski,
ur. 23 września, g. 16:38,
3050 g, 54 cm
Rodzice: Ewa i Tomasz
Brat: Alan (8 lat)

Kacper Kot,
Sitno, pow. radzyński,
ur. 28 września, g. 2:46,
3,90 kg, 58 cm
Rodzice: Karolina i Grzegorz
Rodzice: Liwia (2 lata)

Jaśmina Pasek z tatą,
Radzyń Podlaski,
ur. 24 września,
g. 12:45, 3180 g, 53 cm
Rodzice:
Marzena i Sebastian
Siostra: Zosia (1,5 r.)

Leon Ryszkowski,
Biała Podlaska,
ur. 24 września, g. 18:24,
3,70 kg, 57 cm
Rodzice: Dorota i Dariusz

Wiktor z Ostrówka,
pow. lubartowski,
ur. 23 września, g. 12:06,
3,40 kg, 56 cm
Rodzice: Wioleta i Alan

Florian Kruk,
Lublin,
ur. 24 września, g. 6:11,
2,70 kg, 53 cm
Rodzice: Weronika i Kamil

Klara Maluga,
Lubartów/Ryki,
ur. 18 września, g. 7:06,
2930 g, 53 cm
Rodzice: Anna i Mateusz

Emilia Krajanowska,
Koczergi, pow. parczewski,
ur. 28 września, g. 8:16,
4 kg, 58 cm
Rodzice: Justyna i Piotr
Rodzeństwo: Mikołaj (4 lata),
Franek (2 lata)

Dominik Birus,
Sławatycze, pow. bialski
ur. 24 września, 4130 g, 57 cm
Rodzice: Klaudia i Mateusz
Siostra: Natalia (4 lata)

Sebastian Woźniak
z tatą, Sernik Kol.,
ur. 28 września,
g. 00:45, 3750 g, 57 cm
Rodzice: Martyna
i Marcin (zdj.)

Mateusz Cydejko, zawodnik LZS-u Dobryń, powiedział sakramentalne „tak" swojej ukochanej

Mateusz Cydejko poślubił Magdalenę z Horbowa. Bialczanin poznał swoją obecną żonę poprzez jej brata. Bartłomiej Goławski dzielił szatnię wraz z „Cydejem" w zespole z Dobrynia. Obrońca z Białej Podlaskiej w przeszłości występował w: Janowii Janów Podlaski i TOP-ie 54 Biała Podlaska.

mp

Życzenia dla Teresy Komarowskiej, skarbnik PZERiI w Kąkolewnicy

W tym uroczystym dniu Twoich imienin
szczere i serdeczne życzenia długich lat życia,
przepełnionych zdrowiem i szczęściem,
pogody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości,
dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego,
co najpiękniejsze i najmilsze w życiu.
składa
Przewodnicząca PZERiI w Ulanie Majoracie
Teresa Niewęgłowska

REG

eprasa.pl 5b70adf6bf

Dlaczego łukowskiej starościnie na rynku w Lublinie obcięto głowę (cz. V)

Tragiczne dzieje pięknej kłamczuchy – grande finale

W gruncie rzeczy wiemy o niej bardzo mało. Ani kiedy dokładnie i gdzie się urodziła, ani jak miała na imię. Nie wiemy, czyją była córką, ani ilu miała mężów. Pewne jest tylko, że drugiej takiej pięknej awanturnicy, seksownej lawirantki, piekielnie inteligentnej intrygantki nie widziały ani Lublin, ani Łuków. A już tym bardziej Wólka Domaszewska, gdzie mieszkała ze swoim ostatnim mężem, starostą łukowskim, Kazimierzem Widlicą Domaszewskim.

Na Starym Mieście w Lublinie, na rogu Jezuickiej, znaleźć możemy kamień znany jako Kamień Nieszczęścia. Wedle legend miał służyć za podstawę katowskiego pieńka. Kiedy ścięto na nim niewinnego, miał zacząć przynosić pecha. Próbowano wynieść go w różne miejsca w Lublinie, ale ciągle wracał i powodował nieszczęścia. Czy miał swój udział także w egzekucji Agnieszki (albo Aleksandry, albo Jadwigi) Machówny (albo Doboszanki, albo Zatorskiej, albo Kollati, albo Rupniewskiej, albo Domaszewskiej)?

Słynna madame do Pompadour, kochanka Ludwika XV, również dysponowała niesamowitym połączeniem wielkiej urody z jeszcze większa inteligencją. Podobnie jak nasza Agnieszka też nie wywodziła się ze szlachty - Jeanne Antoinette Poisson urodziła się w rodzinie mieszczańskiej

W poprzednich częściach:

Agnieszka Machówna urodziła się w chłopskiej rodzinie w 1648 roku gdzieś pod Kolbuszową w Małopolsce, w otoczeniu pałacu księżnej Lubomirskiej. Dzięki niepospolitej urodzie, jeszcze większej inteligencji i kompletnemu brakowi jakichkolwiek zahamowań, porzuciwszy męża, zaczęła wdawać się w relacje z mężczyznami wyższych stanów. Podawała się za Aleksandrę, daną na wychowanie chłopskiej rodzinie, potomkinię rodziny Zborowskich. Jej następnym znanym nam z nazwiska partnerem był austriacki oficer Kollati. Kiedy, odzyskawszy na chwilę choć część zmysłów, próbował się jej pozbyć, Agnieszka przekonała w Wiedniu samego cesarza Leopolda I, że jest skrzywdzoną ucieleśnioną cnotą i niewinnością i wydębiła wysokie odszkodowanie za rzekome moralne i materialne straty. Za jedyną pamiątkę po związku mając niezłą sumkę, niedługo potem związała się z młodziutkim kasztelanicem Stanisławem Rupniewskim. Mimo, żeby formalnie była mężatką (prawdopodobnie dwukrotną!) ożeniła się i z nim. Owocem krótkiego, zakończonego przedwczesną śmiercią małżonka, związku był synek. W jego imieniu zgłosiła prawa do majątku Rupniewskich, co spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem rodziny. Wydaje się, że siostra zmarłego, Anna Barbara Szembekowa najszybciej zorientowała się, z kim w gruncie rzeczy ma do czynienia: przed lubelskim Trybunałem wytoczyła powództwo zmierzające do uznania małżeństwa swojego brata za nieważne a dziecięcia za owoc związku pozamałżeńskiego. Choć pewnie i ona na samym początku nie domyślała się skali i bezczelności całej afery.

Pani starościna łukowska

Agnieszka, ciągle piękna, niezmiennie inteligenta i zdeterminowana, nieźle sytuowana (pieniądze Kollatiego i Rupniewskich) dzielnie stawała w procesie przeciw jednej z najbardziej wpływowych rodzin w kraju. Można się domyślać, że emocje społeczne były po stronie jej i dziecka. Wsparcie znalazła w osobie nowego męża. Był nim starosta łukowski, Kazimierz Widlica Domaszewski. Znajomość zawarli być może gdzieś w Trybunale właśnie, bo i on, kontynuując zresztą tradycję rodzinną, nie stronił od procesów i awantur. Na co dzień mieszkali w Wólce Domaszewskiej. Mieścił się tam folwark z 52 poddanymi. W Domaszewnicy, w największym w okolicy folwarku, mieszkała starsza siostra Kazimierza,Anna z Widliców Domaszewskich Kiełczewska z mężem.

Zatorski: toż to moja ślubna Jagniecha!

Proces swoją kulminację znalazł w 1680. Szło już na ostro. Szembekowa sprowadziła do Lublina owego nieszczęsnego kozaka Bartosza Zatorskiego, który 15 lat wcześniej jako pierwszy z długiego szeregu stawał na ślubnym kobiercu z Agnieszką. Miał on zaświadczyć nie tylko o jej niskim pochodzeniu ale i o tym, że kolejne jej związki miały cechę bigamii. Podsądna z kolei twierdziła, że prawdziwy Zatorski od dawna nie żyje, gdzieś tam przykładnie powieszony za jakieś przestępstwa. Posłaniec wysłany do Zborowskich został po drodze napadnięty i pobity. Wstępny wyrok był stosunkowo łagodny - opiewał na dwa tygodnie w wieży, zdaje się więc, że dotyczyć mógł co najwyżej wątpliwości co do pochodzenia. Nawet i on nie został wyegzekwowany: przepisy wymagały, by przy jego rozpoczęciu obecni byli oskarżyciele a Szembekowie w międzyczasie wyjechali z Lublina.

Zborowscy mówią: to nasza krewniaczka!!!

W procesie Szembekowa zarzucała Domaszewskiej przyjęcie fałszywej tożsamości. Opowieść o rzekomym oddaniu przez Zborowskich młodszej latorośli wiejskiej babie na wychowanie była dość zręcznie pomyślana. W czasach pierwszych królów elekcyjnych ród ten odgrywał znaczną rolę w polityce, jednak potem mocno podupadł. Gałąź, za bycie odroślą której podawała się Agnieszka, wymarła w 1621 po śmierci Aleksandra, syna Samuela. Druga część rodu była stosunkowo uboga. Dlatego zapewne Kazimierzowi (bo zapewne on stał za tą intrygą) udało się przekonać ich do potwierdzenia swojego pokrewieństwa z panią starościną. Szczegółowo rozpisywali swoje pokrewieństwo, składali dokumenty i wszelkie wymagane przysięgi. Wiele wskazywało na to, że jedyny zarzut jaki może się ostać, to cudzołóstwo, ale to był w zasadzie już drobiazg, kto by tam się przejmował, że jakiemuś kozakowi spod Kolbuszowej obrotna i rozrywkowa żoneczka doprawiła potężne poroże... Teraz Szembekowie musieli się uwijać, żeby nie być oskarżonymi o zniesławienie.

Dużo kłamstw trudno spamiętać

Proces wznowiono latem 1681 roku. Przewodniczył, nader skrupulatny, wojewoda łęczyński Piotr Opaliński. Starannie przeanalizował dostarczone metryki, przesłuchał jeszcze raz samą Domaszewską, która ewidentnie pogubiła się w licznych kłamstewkach. Upierała się, że na świat przyszła w 1651 (kokietka ujęła sobie 3 lata...), podczas gdy rzekomy ojciec, Marcin Zborowski zmarł w 1649 roku. Co gorsza: jego małżonka, a rzekoma matka starościny łukowskiej, nie żyła już od lat 12. Cała piętrowa konstrukcja posypała się jak domek z kart.

Egzekucja na lubelskim rynku

Ostatecznie wyrok dotyczył fałszerstwa wywodu szlacheckiego, krzywoprzysięstwa, zagarnięcia majątku, wielokrotnej obrazy sądu a także cudzołóstwa, nie przypisano jej za to nierządu. Mimo, że uznano, iż nie była szlachcianką, kara była jak dla stanu wyższego: nie powieszenie ale, bardziej honorowe, ścięcie toporem. Miało być poprzedzone torturą w postaci szarpania piersi szczypcami, ale jak się wydaje ostatecznie od tego odstąpiono.

Wyrok wykonano 12 lipca 1681 roku na rynku w Lublinie. Agnieszka/Aleksandra zniosła go dzielnie i z godnością. O ile można wierzyć poetom Wespazjanowi Kochowskiemu i Janowi Gawińskiemu było to wielkie przedstawienie, które zgromadziło potężną rzeszę gapiów. Do ostatnich chwil skazana miała się martwić o losy synka, którego los pozostaje dla nas skądinąd nieznany. Kazimierz Widlica Domaszewski ożenił się po raz wtóry już dwa lata potem. Tym razem z jakąś brzydulą, która - wedle ustaleń p. Małgorzaty Szczygielskiej - często proszona była potem w okolicy na matkę chrzestną. Sam zrobił karierę, został starostą sanockim i senatorem. Zmarł przed 1692 rokiem.

Zbigniew Smółko

Nie jest do końca jasna rola, jaką w procesie żony odegrał Kazimierz Widlica Domaszewski. Niektórzy komentatorzy uważają, że zupełnie celowo zabrał Agnieszkę do Lublina, żeby można ją było tam aresztować i że po cichu współpracował z Szembekami. Tak wydaje się sugerować główne źródło, czyli relacja z procesu. Nie bardzo jednak wiadomo, dlaczego miałby to uczynić i co na tym zyskać. Sprawę należy uznać za niewyjaśnioną

Najsłynniejszym z rodu Zborowskich był Samuel. W czasie uroczystości koronacyjnych Henryka Walezego w afekcie zabił jednego z dworzan, za co król skazał go na banicję. Ten jednak po pobycie w Siedmiogrodzie i kilku awanturach na ziemiach tureckich, wrócił na swoje nieszczęście - i to zbrojno! - do Polski. Został aresztowany i z dekretu Jana Zamoyskiego ścięty. Dla elity politycznej był to nie niemały szok. Spory o rzetelność procesu trwają wśród historyków do dzisiaj i dla niektórych Samuel stał się symbolem dawnych wolności szlacheckich

Czytelnikom chcącym dowiedzieć się więcej o losach pięknej hohsztaplerki polecamy książkę D. Chemperka „Z chłopki księżna" oraz rozdziały w książkach M. Szczygielskiej „Lucovianus sum" i Z. Kuchowicza „Żywoty niepospolitych kobiet polskiego baroku"

REG

eprasa.pl 5b70adf6bf

Maria (1863-1947) i Jan (1845-1918) Kleniewscy z Kluczkowic - społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. I)

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Razem z całym kluczem dóbr Franciszek Kleniewski kupił też pałac w Kluczkowicach. W XVI wieku w tym miejscu była nawet budowla zasługująca na miano zamku. Jego ostatnie relikty zostały rozebrane w pierwszych dekadach XIX wieku i zbudowano drewniany dwór. Na jego bazie Kleniewscy wznieśli stojącą dzisiaj budowlę. Zdjęcie znalezione na profilu fb Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (serdecznie namawiamy, żeby tam zaglądać - mnóstwo bezcennych informacji z czasów zamierzchłych i ostatniej chwili)

Rodzina Kleniewskich herbu Zagłoba (w polu błękitnym podkowa srebrna przeszyta srebrnym mieczem) wywodziła się z okolic Płocka ze wsi Kleniewo. W początkach XIX stulecia dwóch braci poszło odmiennymi ścieżkami. Starszy Grzegorz został na gospodarstwie i przyjął model życia który za kilka dziesięcioleci zostanie zdefiniowany jako ziemiański, młodszy Stanisław został napoleońskim żołnierzem, dosłużył się stopnia majora a nawet otrzymał Legię Honorową.

Od dzierżawcy do właściciela

Syn Grzegorza Franciszek (urodzony w 1813 roku) przejawiał wyjątkowo duży talent ekonomiczny. Zaczynając od zarządzania albo dzierżawy cudzych folwarków, szybko powiększał własny areał oraz poszerzał zakres działalności. Pierwszą inwestycją na Lubelszczyźnie była dzierżawa Życzyna. Prawdziwym przełomem było jednak zaangażowanie się w, o wiele bardziej perspektywiczny i rokujący na szybkie zyski, rosnący w oczach przemysł Zagłębia Dąbrowskiego. Zarobione tam w kopalniach i hutach pieniądze z kolei lokował w bardziej bezpieczne instrumenty, kupując duże majątki rolne na Mazowszu i Lubelszczyźnie W ten sposób w 1871 razem z synami nabył od spadkobierców, zmarłego dwa lata wcześniej, Kazimierza Wydrychiewicza za 577,5 tysięcy rubli kompleks dóbr (dwadzieścia folwarków i ok. 13 tysięcy hektarów) w okolicach Opola.

> Kazimierz Wydrychiewicz potrafił sobie poprawnie i z korzyścią dla własnych interesów ułożyć interesy z zaborcami. Nie oznaczało to rezygnacji z działalności patriotycznej. W czasie powstania styczniowego m.in. pośredniczył w transakcji zakupu amunicji dla partyzantów od... rosyjskiego wojska

Kluczkowice przed Kleniewskimi

Wcześniej należały do Lubomirskich i Rzewuskich. Ostatnia dziedziczka Rozalia (wnuczka słynącej jako jedna z największych piękności epoki, Różyczki z Czarnobyla, ściętej na gilotynie w czasie Rewolucji Francuskiej - pisaliśmy o nich w numerach 3-6 z roku 2020 oraz 48-49/2020)- zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum) pozostawiła go w dość kiepskiej kondycji. Znakomity pałac w Opolu oddała Paskiewiczowi licząc, że stanie się carską rezydencją, resztę sprzedała Wydrychiewiczowi.

Gospodarczy sukces nuworysza

Niesłychanie obrotny, startujący niemal od zera, Wydrychiewicz potrafił postawić majątek na nogi. *Jako zamiłowany rolnik, wysoko podniósł kulturę ziemi, wykarczował, osuszył i odmłodnił łąki, oraz zaprowadził znaczną ilość doborowego inwentarza. Stawy oczyszczone zarybił, przekopaniem kilkuwiorstowych kanałów, umiejętnie zużytkował wodę na potrzeby zakładów przemysłowych. Ośmnaście folwarków odbudował prawie z fundamentów z praktycznem uwzględnieniem potrzeb gospodarskich. Zrozumiał jak wielka dźwignię gospodarstwa stanowi przemysł rolniczy, umiejętnie do miejscowości zastosowany; usilnem tez jego staraniem było, przerobić na miejscu wszelkie surowe produkty. Kierowany tą myślą wzniósł młyn na sposób amerykański, zaprowadził olejarnię, wzniósł duże gorzelnie, browar dostarczający wybornego piwa, postawił 3 tartaki, fabrykę terpentyny, a każdy z tych zakładów przemysłowych, wzniesiony pod bacznym okiem właściciela odznaczała się wzorowem urządzeniem, odpowiedniem wymaganiom nauki i postępu* - czytamy w opisie z początków XX wieku. Wprawdzie notorycznie musiał użerać się z miejscowymi włościanami którzy byli wręcz przerażeni jego pomysłem zastąpienia pańszczyzny czynszem (!), ale, koniec końców zebrał w swoim ręku ponad 20.000 hektarów, sam wybudował drogę bitą między Kazimierzem a Józefowem oraz z prywatnego majątku zaczął wznosić wały wzdłuż Wisły. Majątek więc był już na starcie dobrze zorganizowany i rokował na dalszy rozwój. W W 1872 roku, po podziale dóbr między braci, Kluczkowice oraz Łaziska, Wrzelów i Szczekarków przypadły w udziale Janowi Kleniewskiemu.

cdn.

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Herb Kazimierza Dolnego

Opis herbu uroczego miasteczka nad Wisłą wynika ze statutu miasta, próżno jednak w oficjalnych źródłach informacji znaleźć jego uzasadnienie.

Posługiwanie się herbem, który Antoni Chomicki w 1939 roku opisywał jako *na półksiężycu z gwiazdami na rogach baszta z bramą otwartą, zakończona blankami* a statut miasta, o wiele bardziej szczegółowo *w błękitnym polu tarczy herbowej złoty półksiężyc, na którego rogach umieszczone są gwiazdy promieniste (sześcioramienne) tej samej barwy. Pośrodku umieszczona jest srebrna wieża boniowana, z otwartą bramą, posiadająca trzy blanki (cienie). Dach wieży jest czerwony kalenicowy, posiada dachówki, zakończone sterczynkami, także czerwonymi.* O ile symbolika wieży wydaje się być, dość powszechnie stosowanym motywem, mającym w zamiarze nadających herb podkreślać miejski walor osiedla o tyle pewną zagadką jest jest księżyc. Ułożony na błękitnym polu w towarzystwie gwiazd nasuwa pewne skojarzenia ze starym szlacheckim herbem Leliwa (ale tam jest jedna gwiazda), jednak trudno je uzasadnić i pogłębić. Podobnie jak nawiązanie do apokaliptycznej wizji dotyczącej Niewiasty, która miała pod stopami księżyc i wieniec (tak przedstawia się Maryję). Oprócz herbu miasto posługuje się nowoczesnym logo autorstwa Jarosława Koziary.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Terespolska cerkiew św. Jana Teologa

Zbudowana jak unicka, potem prawosławna, potem znowu należąca do katolików obrządku wschodniego, dzisiaj znowu jest cerkwią prawosławną. Nie jest to na Nadbużu wyjątkowa historia.

Zbudowana została w połowie XVIII wieku dla miejscowych unitów na miejscu wcześniejszych świątyń. Po siłowym przejęciu przez prawosławnych w 1874 roku była co najmniej dwa razy gruntownie przebudowywana, ale możemy przyjąć, że od początku miała wyraźne cechy klasycystyczne.

Położona jest na wschodnim obrzeżu miasta, frontem zwrócona na wschód. W dwudziestoleciu międzywojennym próbowano stworzyć tu parafię neounicką (czyli należącą do Kościoła Katolickiego, ale odprawiającą nabożeństwa jak Kościół Prawosławny).

W 1941 przejęli ją prawosławni. Pozostała czynna nawet po wywózkach parafian w ramach tzw. „repatriacji" i Akcji Wisła.

Zbigniew Smółko

Zdjęcie z 1937 roku, znalezione na portaflu fotopolska.eu

Zdjęcie najprawdopodobniej z 1966 roku z dokumentacji konserwatorskiej tzw. „karty białej"

REG

eprasa.pl 5b70adf6bf

Warszawsko-bialski ambaras z „Merkurym”

„Czeski film” z kinowymi podchodami

Bialski prezydent nie ustaje w dążeniu do zrealizowania uchwały Rady Miasta o zakupie budynku kina „Merkury”. Jednak właściciel tego obiektu, czyli warszawska Instytucja „MAX-FILM”, życzy sobie za niego dwukrotnie wyższej ceny, niż określają szacunki miasta.

Fot.Marek Pietrzela

Niekiedy frekwencja w kinie „Merkury” jest bardzo dobra...

Pod koniec minionego roku, po burzliwej dyskusji, Rada Miasta przyjęła uchwałę o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości przy ul. Brzeskiej 43 w celu modernizacji budynku kina „z przeznaczeniem na salę kinowo-widowiskowo-koncertową, z wykorzystaniem jej na ogólne cele kulturalno-społeczne”.

W uzasadnieniu uchwały znalazł się zapis, że wartość rynkowa nieruchomości została określona przez rzeczoznawcę majątkowego na 1,04 mln zł.

- Według wstępnych ustaleń Województwo Mazowieckie zobowiązało się przekazać gminie Miejskiej przedmiotową nieruchomość w formie darowizny, natomiast prawo użytkowania wieczystego wraz z własnością budynku zostanie nabyte odpłatnie od Instytucji Filmowej „MAX-FILM” Spółka Akcyjna – uzasadniano.

Trudno o ulgową sprzedaż

W tej sprawie na wiele miesięcy zapadła cisza. Niedawno skierowaliśmy pytanie do bialskiego Urzędu Miasta, czy jest realizowana uchwała Rady Miasta z 28 grudnia 2023 r. w sprawie nabycia nieruchomości do gminnego zasobu i czy trwają działania w celu zakupu nieruchomości kina oraz, czy powstała koncepcja jego adaptacji dla potrzeb miasta?

– Podjęta przez Radę Miasta Biała Podlaska w dniu 28 grudnia 2023 r. uchwała w sprawie nabycia nieruchomości do gminnego zasobu jest w trakcie realizacji. Obecnie prowadzę rozmowy i negocjacje z prezesem Instytucji „MAX-FILM” Spółka Akcyjna, panem Pawłem Doktórem odnośnie ceny nabycia nieruchomości przy ul. Brzeskiej 43, na której znajduje się budynek kina „Merkury” – odpowiedział nam prezydent Michał Litwiniuk. Wskazał na problem istotny przy wykonaniu uchwały:

– Ostatnio, 29 sierpnia br., spotkałem się z prezesem Spółki MAX-FILM SA, który przedstawił nowe warunki sprzedaży tej nieruchomości i nowy operat szacunkowy z wyceny tej nieruchomości. Sprawa jest w toku, ponieważ cena z operatu spółki jest wyższa niż w naszym operacie, a jest oczywiste, że zależy nam na tym, by – jeśli miałoby dojść do transakcji – była ona najkorzystniejsza dla budżetu naszego miasta – wyjaśnił Michał Litwiniuk.

Paweł Doktór, prezes Instytucji „MAX-FILM” S.A., potwierdził nam, że spotkał się z bialskim prezydentem.

– Niestety, frekwencja widzów w kinach nie wróci do poziomu 2019 r., czyli sprzed pandemii. Władze naszej spółki wskazują na potrzebę koncentracji działania firmy tylko na terenie Mazowsza. Kłopot ze sprzedażą bialskiego kina polega na tym, że miasto Biała Podlaska może przeznaczyć tylko połowę kwoty, na jaką określamy cenę budynku „Merkurego”. Albo my będziemy sprzedawać poniżej ceny, albo miasto zapłaci powyżej swojej – prezes wyjaśnił dylemat. Przyznał zatem:

– Nie bardzo widzę rozwiązanie w tej sytuacji – wyznał szczerze.

Sprawa gruntu odłożona

Nie jest rozwiązana też sprawa należącej do Województwa Mazowieckiego działki pod kinem oraz obok budynku (dawno temu był tam cmentarz żydowski) o powierzchni ponad 3 tys. mkw. W 2020 r. Zarząd Województwa Mazowieckiego przekazał darowizną Białej Podlaskiej sąsiednią nieruchomość nr 2259/1 pod ścieżkę rowerową. Te dwie działki pierwotnie miały jeden numer 2259, ale w 2018 r. zostały podzielone na dwie.

W minionym roku w bialskim magistracie istniało przekonanie, że darowizna dotyczyła całej dawnej nieruchomości 2259. Wtedy Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego kategorycznie informował nas, że zobowiązanie władz województwa mazowieckiego nie dotyczyło przekazania w drodze darowizny działki 2259/2, tylko działki 2259/1.

We wrześniu Biuro Prasowe Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie poinformowało nas, że do UMWM w Warszawie nie wpłynęło pismo dotyczące ewentualnego zbycia nieruchomości położonej w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej, stanowiącej dz. ew. nr 2259/2 na rzecz bialskiego samorządu.

Pod koniec 2023 r. radny Karol Sudewicz krytycznie oceniał improwizowany projekt zakupu i modernizacji kina „Merkury”. Obecnie nie zmienił stanowiska.

– Na moją wiedzę uchwała nie jest realizowana. „MAX-FILM” nie spieszy się ze sprzedażą kina. W tym przypadku to się nawet cieszę – wyjawił radny.

Marek Pietrzela

Podwójne Święto Kina

Do kina „Merkury” ciągną kolumny uczniów na seanse szkolne. W czwartki kinomani mają tam „Spotkania Filmowe”. Co pewien czas wyświetlane są reklamowane filmy religijne. W miniony weekend „Merkury” i jego bialski konkurent „Multikino” uczestniczyły w akcji Święto Kina 2024. Bilety były po 13 zł...

> ***Właściciel „Merkurego”:***
> *Albo my będziemy sprzedawać poniżej ceny, albo miasto zapłaci powyżej swojej*

Inwestycje z Polskiego Ładu w gminie Biała Podlaska nabierają tempa

Już niedługo bialska gmina będzie jednym, wielkim placem budowy. Dzięki podpisaniu aż 19 umów, finansowanych w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład, gmina Biała Podlaska w najbliższych miesiącach zamierza intensywnie rozwijać swoją infrastrukturę. Zawarte umowy pozwoliły na to, by ruszyły pierwsze etapy prac, a ich efekty wkrótce będą widoczne.

Fot.Gmina Biała Podlaska

Wójt gminy Konrad Gąsiorowski i skarbnik Agata Olichwirowicz z wykonawcami niektórych inwestycji, chwilę po podpisaniu umów

Nowe inwestycje dotyczą:

* rozbudowy infrastruktury drogowej oraz technicznej na terenie całej gminy Biała Podlaska – prace obejmują rozbudowę dróg oraz sieci technicznych, zostaną wykonane także chodniki i oświetlenia, co znacząco poprawi jakość codziennego życia mieszkańców gminy;

* budowy infrastruktury drogowej oraz technicznej w miejscowościach Roskosz i Woroniec – inwestycja, która zwiększy bezpieczeństwo oraz poprawi funkcjonowanie infrastruktury na terenie tych miejscowości, również jest już w realizacji.

Jak informuje Urząd Gminy, dzięki trwającym pracom i podpisanym umowom, te ważne projekty zbliżają się do końcowego sukcesu. – Dziękujemy za wyrozumiałość i cierpliwość w trakcie trwania inwestycji, które przyniosą długofalowe korzyści dla naszej społeczności! – dodaje UG.

Podlasianin

BIA

eprasa.pl 5b70adf6bf

Wygrają wszystko, co się da? Świetny weekend Motoru

Zawodnicy Orlen Oil Motoru rządzą i dzielą na arenie indywidualnej, jak i drużynowej. W ten weekend wykonali kolejny ważny krok, by wygrać wszystkie możliwe trofea.

Fot.Orlen Oil Motor

Motor bardzo pewnie wygrał we Wrocławiu i jest o krok od obrony mistrzowskiego tytułu

Weekend doskonale dla lubelskich kibiców rozpoczął Wiktor Przyjemski. Zajął drugie miejsce w ostatnim turnieju SGP2 i pewnie zameldował się na najwyższym stopniu podium całego cyklu. Tym samym stał się już szesnastym Polakiem w historii, który dostąpił tego zaszczytnego tytułu. Nie miał zbyt wiele czasu na radość, bo już w niedzielę wraz z zespołem brał udział w pierwszym meczu finału PGE Ekstraligi. Kibice we Wrocławiu mieli okazję obejrzeć widowisko godne finału. Sparta Wrocław i Orlen Oil Motor Lublin to bez dwóch zdań dwie najlepsze ekipy PGE Ekstraligi, a - co za tym - idzie starcie pomiędzy nimi zapowiadało się fantastycznie. Fantastyczne było także wejście w mecz przyjezdnych. Zaczęli od mocnego uderzenia w wykonaniu Dominika Kubery, który zostawił w pokonanym polu Artioma Łagutę. Rosjanin wściekle gonił „Domina", ale zawodnik Motoru był w tej gonitwie nie do złapania. To wyprowadziło Motor na pierwsze prowadzenie w tym spotkaniu.

Motor szybko osiągnął ośmiopunktowe prowadzenie, a WTS równie szybko sobie z nim poradził i kiedy w wyścigu oznaczonym numerem dziewięć Artiom Łaguta i Daniel Bewley pokonali Kuberę i Holdera to gospodarze objęli prowadzenie po raz pierwszy tego wieczora. Nie trwało to długo, bo już przy kolejnej szansie na prowadzenie wrócili przyjezdni. Pomógł w tym wybitnie korzystny układ biegów w połączeniu z beznadziejną dyspozycją Bartłomieja Kowalskiego. Zmarzlik i Przyjemski pokonali jego i Kowolika podwójnie i Motor rozpoczął marsz po wygraną we Wrocławiu.

Wygraną, którą zapewnił sobie biegiem 13, kiedy mający problemy Zmarzlik w duecie z Lindgrenem pokazali Bewleyowi i Janowskiemu miejsce w szeregu. Co najciekawsze ten bieg nie układał się dobrze, bo to „Spartanie" prowadzili 5:1 po starcie, jednak byli bezradni wobec ataku Zmarzlika po wewnętrznej, a Lindgren po szerokiej objechał wrocławski duet. Przed nominowanymi było 34:44 i wydawało się, że jest już po zawodach.

Sparta była jeszcze w stanie się podnieść i wygrała zarówno pierwsze starcie nominowane, jak i ostatni akord spotkania, kiedy Łaguta i Bewley objechali Holdera i Cierniaka na 5:1. Ostatecznie Motor wywozi z Wrocławia czteropunktową zaliczkę i choć wydaje się, że rezultat jest bliski, to nawet najwięksi wrocławscy optymiści wiedzą, że to fatalny rezultat przed wyjazdem do Lublina. Poza Fredrikiem Lindgrenem cały zespół „Koziołków" odjechał bardzo równe spotkanie. Jak zwykle swoją cegiełkę dołożyli juniorzy, autorzy dziewięciu „oczek". Tym samym wydaje się, że 43 punkty u siebie powinny być dla „żółto-biało-niebieskich" formalnością. Rewanż w najbliższą niedzielę w Lublinie o godz. 19.15.

Sparta Wrocław - Orlen Oil Motor Lublin
43:47

Motor:
1. Dominik Kubera - 8 (3,3,0,2,0)
2. Jack Holder - 9 (3,1,1,3,1)
3. Fredrik Lindgren - 4+2 (1,1*,0,2*)
4. Mateusz Cierniak - 8+1 (3,2,2,1*,0)
5. Bartosz Zmarzlik - 9+1 (1,1,2*,3,2)
6. Wiktor Przyjemski - 5+1 (1*,1,3)
7. Bartosz Bańbor - 4+1 (2,0,2*)
8. Bartosz Jaworski

Filip Ogórek

Piękny gol zapewnił Motorowi zwycięstwo

Kapitalna atmosfera, walka do końca i bramka z cyklu „stadiony świata". W 10. kolejce sezonu PKO BP Ekstraklasy piłkarze Motoru Lublin zaserwowali swoim kibicom thriller z happy endem. I pokonali wicemistrza Polski.

Fot.Motor Lublin

Na zdjęciu Marek Bartoš

Na trybunach doszło do „meczu przyjaźni". Kibice Motoru i Śląska Wrocław sympatyzują ze sobą nieprzerwanie od 35 lat, mając bardzo serdeczne relacje. Po raz ostatni mogli spotkać się na ligowym meczu w najwyższej klasie rozgrywkowej w 1992 roku. Na Arenie Lublin panowała więc atmosfera długo wyczekiwanego piłkarskiego święta, a w samym mieście już w piątek nie brakowało fanów z Wrocławia ubranych w barwy swojego klubu. Ogółem stadion był wypełniony niemal w całości, bowiem zasiadło na nim ponad 14 tysięcy widzów.

Do przerwy przewagę mieli „Motorowcy", ale to goście prowadzili 1:0. Na listę strzelców wpisał się Jakub Świerczok. Po zmianie stron lublinianie długo dążyli do wyrównania, ale na efekty musieli poczekać do końcówki spotkania. W 83. minucie wprowadzony z ławki rezerwowych Christopher Simon trafił do siatki po strzale głową. Senegalczyk wykorzystał podanie od Samuela Mraza oraz nieporozumienie obrony Śląska we własnym polu karnym i strzelił drugiego gola w obecnym sezonie.

Żółto-biało-niebiescy zadali decydujący cios w doliczonym czasie gry. Fantastyczną bramkę z rzutu wolnego zdobył Marek Bartoš. Słowacki obrońca strzelił debiutanckiego gola po transferze do Polski i zapewnił lubelskiej ekipie trzecią wygraną w aktualnym sezonie.

– *To* niesamowite uczucie. Próbuję tak strzelać na treningach i udało się w meczu, z czego jestem bardzo zadowolony. Myślę, że przez cały mecz byliśmy lepszym zespołem, stworzyliśmy dużo sytuacji bramkowych i mogliśmy wcześniej trafić do siatki. W ostatnich kolejkach mieliśmy problemy ze strzelaniem goli, ale teraz wreszcie padły bramki. Wierzyliśmy w zwycięstwo, mobilizowaliśmy się, walczyliśmy do końca. Cieszymy się, że trzy punkty zostały w domu – powiedział szczęśliwy Bartoš.

Motor Lublin - Śląsk Wrocław
2:1 (0:1)

Bramki: Simon 83, Bartoš 90+ - Świerczok 44
Motor: Brkić - Stolarski (73 Wójcik), Bartoš, Najemski, Palacz (73 Luberecki), Samper, Wolski, Ndiaye (60 Ceglarz), Caliskaner (60 Simon), M. Król (81 van Hoeven), Mraz

Karol Kurzępa

Siatkarze z trzecią wygraną z rzędu

Bogdanka LUK Lublin kroczy zwycięską ścieżką na początku sezonu 2024/25 w PlusLidze. W trzeciej kolejce rozgrywek żółto-czarni pokonali na wyjeździe Barkom Każany Lwów.

Fot.Bogdanka LUK Lublin

Żółto-czarni notują dobry początek sezonu

Podopieczni trenera Massimo Bottiego przystąpili do niedzielnej potyczki po dwóch zwycięstwach za sprawą tie-breaków. Na inaugurację kampanii Bogdanka LUK triumfowała w delegacji z Aluron CMC Wartą Zawiercie, natomiast tydzień później wygrała 3:2 u siebie z gdańskim Treflem.

Konfrontacja z ekipą z Ukrainy także rozpoczęła się dobrze dla Wilfredo Leona i spółki. Żółto-czarni pewnie zwyciężyli w pierwszym secie 25:18. I choć w następnej partii wynik był odwrotny, to ostatecznie trzy punkty pojechały do Lublina. Trzecia i czwarta odsłona padły bowiem łupem gości, a najlepszym zawodnikiem meczu wybrano Flynniana McCarthy`ego z Kanady.

Najwięcej punktów w szeregach przyjezdnych zdobył natomiast Leon. Siatkarz urodzony w Santiago de Cuba jest w coraz wyższej dyspozycji po wyleczeniu kontuzji.

– Muszę jeszcze trochę budować formę, obecnie to jest mniej więcej 85 procent. Robimy wszystko powoli. Trener przygotowania fizycznego wie, jak mnie wprowadzać, ja też znam swój organizm. Mam nadzieję, że za miesiąc będzie stan idealny. Nie przyjechałem do Lublina, żeby mieć wakacje. Chcę pomagać tej drużynie. I choć wiadomo, że to dla mnie trochę ryzykowny okres pod względem zdrowotnym, ale skoro już trenuje, to nie ma wielkiej różnicy pomiędzy trenowaniem a graniem – mówi 31-letni reprezentant Polski.

W następnej kolejce rywalem Bogdanki LUK będzie PGE GiEK SKRA Bełchatów. Do starcia z tym przeciwnikiem dojdzie już w środę, 2 października o godzinie 17:30 w hali Globus.

Barkom Każany Lwów - Bogdanka LUK Lublin
1:3
(18:25, 25:18, 23:25, 21:25)

Bogdanka LUK: Grozdanow 12, Komenda 2, Leon 19, McCarthy 10, Sasak 14, Tuinstra 8, Hoss (libero) oraz Nowakowski 3, Malinowski 1, Sawicki 1, Czyrek

Karol Kurzępa

Koszykarze wygrali ostatni sparing

Polski Cukier Start Lublin przystąpi do nowego sezonu w dobrych nastrojach. Na zakończenie okresu przygotowawczego czerwono-czarni pokonali bowiem u siebie Zastal Zielona Góra.

Spotkanie było zamknięte dla publiczności. Od początku lepiej prezentowali się w nim gospodarze, którzy zasłużenie zwyciężyli. Dla podopiecznych trenera Wojciecha Kamińskiego była to trzecia towarzyska wygrana na przestrzeni ostatniego miesiąca.

– Z meczu na mecz prezentujemy się coraz lepiej, dzielimy się piłką i wyglądamy jak drużyna. Dziś każdy zapisał się do statystyki punktowej. Do sezonu przystąpimy zdrowi, nikt nie doznał kontuzji i to jest najważniejsze – podsumował Michał Krasuski, autor 10 oczek.

Następne spotkanie czeka czerwono-czarnych 5 października. Wówczas „Startowcy" zainaugurują zmagania w ORLEN Basket Lidze od wyjazdowej potyczki z Arriva Polskim Cukrem Toruń.

Przypomnijmy, że w poprzednim sezonie lublinianie zajęli dziewiąte miejsce w tabeli. Brak awansu do play-offów sprawił, że z posadą pożegnał się trener Artur Gronek.**Polski Cukier Start Lublin - Zastal Zielona Góra 100:78 (33:31, 22:24, 19:17, 26:16) Lublin:** Williams 16, Karolak 15, De Lattibeaudiere 14, Lecomte 12, Ramey 10, Krasuski 10, Drame 9, Pelczar 8, Szymański 4, Put 2

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 5b70adf6bf

Komu puchar?

2 października odbędą się mecze IV rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Doszło do zmiany gospodarza. Huragan Międzyrzec Podlaski zagra na boisku Podlasia Biała Podlaska. Ciekawie będzie w Szachach. Czołowy zespół z Klasy A podejmie łukowskie Orlęta. Krzna będzie chciała ograć ekipę z Klasy Okręgowej. Unia Krzywda sprawdzi się na tle czwartoligowych Orląt Radzyń Podlaski.

IV RUNDA PUCHARU POLSKI
(02.10., godz. 16:30)
Podlasie Biała Podl. - Huragan Międz. Podl.
KS Drelów - Orlęta Łuków
Krzna Rzeczyca - Absolwent Domaszewnica
Unia Krzywda - Orlęta Radzyń Podlaski

mp

Formalność Orląt. Prezes w bramce Kujawiaka. Zemsta była słodka

Zespół z Łukowa wygrał po raz siódmy w sezonie. Ekipa ze Stanina przegrała dziewiąty mecz w bieżących rozgrywkach.

Graczom Orląt zależało na zwycięstwie. Chcieli zrewanżować się za czerwcowy mecz w Klasie Okręgowej. Wówczas Kujawiak wygrał 2:1 w Łukowie i w dużej mierze przez takie rozstrzygnięcie zespół Stanisława Chudzika nie wywalczył bezpośredniego awansu do IV ligi, ewentualnie nie zagrał w barażach o promocję.

Strzelanie rozpoczął i zakończył Mateusz Wysokiński. Na 6:0 trafił z rzutu karnego po faulu Arkadiusza Lendziona. Pod koniec pierwszej połowy i na początku drugiej hat-tricka skompletował Rafał Jaworski. Król strzelców poprzedniego sezonu (42 gole) ma już na koncie 8 trafień. Bramkę dorzucił również Gabriel Jakimiński.

Oprócz tego, że „Jawor" jest czołowym zawodnikiem Orląt to również trenerem młodzieży w łukowskim klubie. W kadrze na mecz z Kujawiakiem znalazło się aż ośmiu jego podopiecznych: Szymon Mateńka, Tomasz Cisiak, Kacper Sowisz Bartłomiej Boreczek, Robert Warowny, Paweł Sowisz, Jakub Drosio oraz Mateusz Sokołowski. Wszyscy to gracze urodzeni w 2008 roku.

- Mieliśmy pełną kontrolę nad tym spotkaniem. Rywale nam nie zagrażali. Od początku ustawili się głęboką defensywą i kwestią czasu były kolejne gole. Był to mecz, który musieliśmy wygrać. Przed nami starcie z Orłem w Czemiernikach. Poprzeczka powędruje znacznie wyżej - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik Orląt.

Co ciekawe, między słupkami Kujawiaka stanął Kamil Tronowski. Prezes klubu ze Stanina starał się wypełnić lukę po Krystianie Kęnderze, który nie mógł zagrać z Orlętami ze względu na obowiązki w pracy. „Korek" miał szansę obronić rzut karny. - Piłka przeszła po moich rękawicach. Nie mogłem mocniej się wyciągnąć przy strzale, gdyż skręciłem staw skokowy i trudno było się wybić - mówi 36-latek, który po raz trzeci w przygodzie z piłką stanął między słupkami.

- Dopóki mieliśmy siły, staraliśmy się dotrzymać kroku gospodarzom. Po przerwie zdominowali nas. Oprócz Kęndera w składzie zabrakło Krystiana Osińskiego, a dla nas to duże osłabienie. Zapominamy o tym meczu i skupiamy się na beniaminku z Sielczyka. Wierzymy, że kiedyś przyjdzie przełamanie - dodaje.

Orlęta Łuków - Kujawiak Stanin
6:0 (2:0)

Bramki: Wysokiński 13`, 84` (k), Jaworski 37`, 52`, 60`, Jakimiński 62`.
Orlęta: Żmuda - Kwiatkowski (65` P. Sowisz), Sierociuk, Jaworski, Dajos (65` Darowny), Jakimiński (75` Drosio), Chojniak (60` Grzelak), Szymecki (70` Sokołowski), Wysokiński, Siwiec (75` Mateńka), Kłoda (70` Boreczek).
Kujawiak: Tronowski - Mi. Skwarek, Abramek, Szewczak, Siwiec, Gryczka (75` Lendzion), Stefaniak, Olichwirowicz, Bielecki (70` Bukowski), Bednarczyk (65` Ambroziak), S. Osiński.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Orlęta - Kujawiak 6:0
Agrotex - Orzeł 2:2
Podlasie II - Az-Bud 0:1
Orlęta II - Sokół 8:0
Grom - Unia K. 1:0
Unia Ż. - ŁKS Łazy 0:0
Red Sielczyk - Absolwent 6:2
Lutnia - Victoria 1:5

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Łuków	8	22	32:5
2.	Lutnia Piszczac	9	21	24:11
3.	Agrotex Milanów	9	19	23:12
4.	Orzeł Czemierniki	9	18	19:13
5.	Az-Bud Komarówka Podl.	9	17	14:7
6.	ŁKS Łazy	9	16	18:12
7.	Podlasie II Biała Podlaska	9	15	35:8
8.	Unia Żabików	9	14	18:16
9.	Orlęta II Radzyń Podlaski	9	12	24:17
10.	Victoria Parczew	9	12	19:16
11.	Red Sielczyk	8	11	20:22
12.	Sokół Adamów	9	8	12:29
13.	Unia Krzywda	9	7	7:28
14.	Grom Kąkolewnica	9	6	14:24
15.	Absolwent Domaszewnica	9	4	13:41
16.	Kujawiak Stanin	9	0	8:39

NASTĘPNA KOLEJKA (06.10., godz. 11:00): Podlasie II - Orlęta II, Unia K. - Unia Ż. (06.10., godz. 15:00): Lutnia - Agrotex (06.10., godz. 16:00): Az-Bud - Absolwent, Kujawiak - Red Sielczyk, Orzeł - Orlęta, ŁKS Łazy - Victoria, Sokół - Grom.

KLASA B

WYNIKI 5. KOLEJKI
Lutnia II - Orkan 5:1
Bystrzyca - Polesie II 3:0
Unia II - Wodnik 0:5
Wóldom - Tur 0:7
Az-Bud II - Wenus 2:2

NASTĘPNA KOLEJKA (06.10., godz. 12:00): Lutnia II - Bystrzyca, (06.10., godz. 14:00): Orkan - Wenus, Wóldom - Wodnik (06.10., godz. 15:00): Tur - Az-Bud II, (06.10., godz. 16:00): Polesie II - Unia II.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tur Turze Rogi	5	15	19:4
2	Wodnik Siemień	5	12	19:7
3	Bystrzyca Borki	5	12	11:6
4	Orkan Wojcieszków	5	9	9:11
5	Az-Bud II Komarówka Podl.	5	7	12:8
6	Wenus Oszczepalin	5	7	11:10-
7	Unia II Żabików	5	6	10:14
8	Lutnia II Piszczac	5	4	12:12
9	Polesie II Serokomla	5	1	3:16
10	Wóldom Wólka Dom.	5	0	5:23

IV LIGA

Wyniki 10. kolejki:
Kłos - Motor II 0:3
Sygnał - Stal 0:3
Orlęta - Lublinianka 0:1
Avia II - Tomasovia 0:5
Granit - Gryf 2:0
Start - Górnik II 2:1
Łada - Opolanin 5:0
Janowianka - Huragan 3:2
pauzował: Hetman.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	10	26	22:2
2.	Lublinianka Lublin	9	25	25:8
3.	Łada Biłgoraj	9	23	33:9
4.	Tomasovia Tom. L.	9	18	21:7
5.	Janowianka Jan. Lub.	10	16	21:16
6.	Start Krasnystaw	10	16	14:14
7.	Orlęta Radzyń	10	14	19:16
8.	Opolanin Opole Lub.	9	13	10:16
9.	Sygnał Lublin	9	13	17:21
10.	Motor II Lublin	10	12	19:27
11.	Hetman Zamość	9	12	9:11
12.	Granit Bychawa	9	11	14:23
13.	Avia II Świdnik	9	7	7:21
14.	Górnik II Łęczna	8	5	11:21
15.	Huragan Międzyrzec	9	5	10:15
16.	Gryf Gm. Zamość	10	3	5:16
17.	Kłos Gmina Chełm	9	3	3:17

11. kolejka (05/06.10.): Huragan - Orlęta (sob., 14:00), Opolanin - Granit, Stal - Łada, Tomasovia - Kłos, Lublinianka - Avia II, Hetman - Start (sob., 15:00), Motor II - Sygnał (ndz., 16:00), Górnik II - Janowianka (ndz., 17:00).

rg

Huragan znów z porażką

Huragan Międzyrzec Podlaski ponownie z niezłą grą i ponownie bez punktów. W Janowie Lubelskim zawodnicy z Międzyrzeca pojawili się w mocno okrojonym składzie.

Zabrakło Dionaty Tonina, Mateusza Konaszewskiego i Jakuba Łęckiego. Każdy z nich odgrywa kluczowe role w swoich formacjach. Nie pomogło to w wywiezieniu choćby punktu. „Katem" Huraganu okazał się Michał Mistrzyk, który trzy bramki strzelił jeszcze przed przerwą. Odpowiedzi Bartłomieja Semeniuka i Miłosza Korycińskiego na nic się nie zdały, przez co Huragan poniósł szóstą porażkę w sezonie.

Janowianka Janów Lubelski – Huragan Miedzyrzec Podlaski
3:2 (3:1)

Bramki: Mistrzyk 1`, 20`, 40` - Semeniuk 35`, Koryciński 60`
Huragan: Nowosz – Bas, Koryciński, Chilimoniuk, Łukanowski (61` Panasiuk), Chukwukelu (71` Kiryluk), Warda, Drzazga, Maksymenko, Łappo, Semeniuk.

rg

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Agrotex Milanów - Orzeł Czemierniki
2:2 (0:1)

Bramki: Mazurek 60`, Romaniuk 75` - Kuźma 8`, Żuk 72`.
Agrotex: Kruczek - Gil, Protaś, Pawlak, Sidor (52` Kolęda), Dobosz (52` Ostapiuk), Romaniuk (72` Podgajny), Reszka, W. Niziołek, Kowalski (66` Kamiński), Mazurek.
Orzeł: Węgrzyn - Fijałek, Baryła, Bożyk (75` Ładny), Mańko (46` Łoziński), Sekuła, Kuźma, Orzechowski (75` Sosnowski), Żuk (85` G. Krzeczkowski), Aleksandrowicz (62` Kołtuniewicz), Kaliński (70` K. Krzeczkowski).
Czerwona kartka: Sidor, na ławce, za krytykę orzeczeń sędziego.

Orlęta II Radzyń Podlaski - Sokół Adamów
8:0 (3:0)

Bramki: Daniłosio 1`, 47`, J. Rycaj 34`, Lewczuk 45`, Pryimachenko 51`, 76`, Głowniak 67`, Bujak 84`.
Orlęta II: K. Ratajczyk - Migal, Burda (57` Sz. Ratajczyk), J. Rycaj (52` Magier), Siudaj (55` Drygiel), Golec (57` Głowniak), Lewczuk, Daniłosio (57` Sulej), M. Mitura (55` Bujak), Pryimachenko.
Sokół: Jak. Bosek - Miazek, W. Wrzosek, Piotrowski, Kośmider, Kołodziejczak, Domański, Jar. Bosek, J. Nowicki, Beczek, Walo.

Podlasie II Biała Podlaska - Az-Bud Komarówka Podlaska
0:1 (0:0)

Bramka: Borkowski 54`.
Podlasie II: Skrodziuk - Stalewski (46` P. Chazan), Sawczuk, Pękała, Misiejuk, Twarowski, Lesiuk (60` Hawryluk), Zduńczyk (46` M. Chazan), Grochowski (60` Wojdat), Dobruk (60` Grysiuk), Buraczewski.
Az-Bud: Bierdziński - Derlukiewicz, Kania, Praszczak-Tracz, Snochowski, Szymański, Paczuski (73` A. Zieniuk), K. Zieniuk (85` Oniszczuk), Korol, Bogucki, Borkowski.
Czerwona kartka: M. Chazan, za dwie żółte kartki, po meczu.
W 90 minucie Robert Praszczak-Tracz nie wykorzystał rzutu karnego.

Grom Kąkolewnica - Unia Krzywda
1:0 (1:0)

Bramka: Madejek 16`.
Grom: Łęczycki - Grochowski, Kobojek, Lesiuk, Madejek, Urbański, Sz. Dobrowolski, Król, Moczulski (70` Mielnik), Kanatek (89` Ozimiński), Kot (55` Łukaszuk).
Unia: Adamczyk - Sobczak, M. Piszcz, Strzyżewski, G. Piszcz, Łukasik, Szczęsny (69` Hryciuk), Chmiel, Cieślak, A. Białach, J. Osial (46` Szlaski).

Unia Żabików - ŁKS Łazy
0:0

Unia: Stężała - Pawelec, Pliszka, Bednarczyk, Golec (85` Błyskun), Kozłowski, Semeniuk (70` Ptaszyński), Sadowski, Koczkodaj, Wachnik (70` Kot), Prusak (46` Arent).
ŁKS Łazy: Krasucki - Klębowski (75` J. Machniak), Goławski, Zabłocki, Janaszek, Kowalewski (80` Zborowski), Smyk (60` Mac. Ebert), Rożen, Soćko, Mościcki, Ponikowski.

Red Sielczyk - Absolwent Domaszewnica
6:2 (1:2)

Bramki: J. Dorosz 16`, 51`, 56`, 62`, M. Dorosz 72`, Zabielski 85` -Ksok 30`, Leszczak 37`.
Red Sielczyk: Błaszko (46` T. Dorosz) - Litwiniuk (70` Kwapień), Skórski, M. Dorosz, Rombek, Skrodziuk, Pastuszewski, Zabielski, Kulicki (46` Gałązka), Syryjczyk (60` Bartosiak), J. Dorosz (65` Szydłowski).
Absolwent: Orlik - D. Pioruński, Madejski, Leszczak, K. Pioruński, Jędruchniewicz (60` Śledź), Dudziński, Kłopotek (70` Piekarski), Ośkiewicz, Bogusz, Ksok.

Lutnia Piszczac - Victoria Parczew
1:5 (0:3)

Bramki: Ramotowski 52` - E. Waniowski 32`, K. Waniowski 37`, P. Krzewski 42`, 90`, Gryczuk 65`.
Lutnia: Kaczmarek (85` Mućko) - Stankiewicz, Hawryluk, Kuczyński, Cyrankiewicz (60` Felczak), Magier, Goździołko, Giś (75` Fronczek), Wiraszka, Tuttas, Ramotowski (85` Ł. Rogulski).
Victoria: Gołacki - Osieleniec, Kaya, Bancerz, Jemioł, Gryczuk (90+1` Karpiński), Sapała (90+1` Maleszyk) Dębowczyk, P. Krzewski (90+1` Domański), E. Waniowski (60` Guz), K. Waniowski (85` Karwacki).
Czerwona kartka: Guz 70`, za dwie żółte kartki.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
GLKS Rokitno - Granica 0:3
Tytan - Krzna 2:3
Olimpia - Twierdza 4:1
KS Drelów - Dąb 2:1
LZS Dobryń - Niwa 1:2
Agrosport - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	6	15	41:6
2	Olimpia Jabłoń	6	15	20:9
3	Granica Terespol	6	12	17:9
4	Krzna Rzeczyca	5	10	21:8
5	Twierdza Kobylany	5	10	12:8
6	LZS Dobryń	5	9	16:10
7	Dąb Dębowa Kłoda	5	7	8:5
8	Niwa Łomazy	5	6	11:26
9	Agrosport Leśna Podl.	5	3	7:18
10	Tytan Wisznice	6	1	7:22
11	GLKS Rokitno	6	0	2:41

NASTĘPNA KOLEJKA (06.10., godz. 11:00): Twierdza - KS Drelów (06.10., godz. 13:00): Dąb - LZS Dobryń, Agrosport - Tytan (06.10., godz. 14:00): Krzna - Olimpia (06.10., godz. 15:00): Niwa - GLKS Rokitno, Granica - pauza.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
Bizon - Olimpia 3:1
Bór - Bad Boys 3:0
Armaty - Orlęta 4:0
Gręzovia - AR-TIG 3:0
Start - Dwernicki 0:2
Orlęta II - Polesie 0:5

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bizon Jeleniec	6	16	21:9
2	Gręzovia Gręzówka	6	15	19:8
3	Bór Dąbie	5	13	10:3
4	Armaty Stoczek Łuk.	6	12	16:13
5	Bad Boys Zastawie	6	9	10:15
6	Dwernicki Stoczek Łuk.	6	9	12:13
7	Armaty Stoczek Łuk.	5	6	12:13
8	AR-TIG Huta Dąbrowa	6	6	8:11
9	Olimpia Okrzeja	6	6	11:17
10	Start Gózd	6	3	9:17
11	Orlęta Gołaszyn	5	3	9:14
12	Orlęta II Łuków	6	3	11:25

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 16:00): Dwernicki - Polesie, (06.10., godz. 13:00): Orlęta II - Bór, Olimpia - Start, AR-TIG - Bizon, Bad Boys - Armaty (06.10., godz. 16:00): Orlęta - Gręzovia.

mp

BIA

eprasa.pl 5b70adf6bf

Podlasie znów bez punktów w delegacji

Piąty mecz na wyjeździe i czwarta porażka. Piłkarzom Podlasia Biała Podlaska nie wiedzie się na obcych boiskach.

Trener Artur Renkowski ma o czym myśleć. Podlasie znów przegrało na wyjeździe

Podopieczni Artura Renkowskiego nie sprostali Wisłoce Dębica. Zaczęło się od niecelnej próby Damiana Łanuchy. Niedługo później napastnik miejscowych padł w polu karnym. Gospodarze mieli pretensje, iż arbiter nie odgwizdał „wapna". W odpowiedzi nasi powinni wygrywać. W sytuacji sam na sam znalazł się Damian Lepiarz. Autor dwóch goli w meczu z Avią Świdnik uderzył za lekko i Piotr Chrapusta był górą. Po chwili Piotr Cichocki trafił w golkipera Wisłoki.

Miejscowi mieli powody do świętowania w 26. minucie. Krzysztof Zawiślak otrzymał podanie od Jakuba Batora i trafił od słupka. Nasi próbowali wyrównać, ale uderzenie Michała Pokory było niecelne, a po rzucie rożnym jeden z obrońców wybił piłkę, która była na trzecim metrze.

Niedługo po zmianie stron Szymon Kamiński trafił głową po rzucie wolnym bitym przez Marcina Pigiela. Dla 26-latka było to drugie trafienie w tym sezonie. Gracze Renkowskiego cieszyli się z dobrego wyniku kilka minut. Ponownie Zawiślak pokonał Pawła Lipca. Tym razem okazał się najsprytniejszy w zamieszaniu podbramkowym.

Biało-zieloni starali się po raz drugi wyrównać, ale nic z tego. Niecelnie uderzył Michał Opalski, bramkarz był górą przy próbie Pokory. Gospodarze mogli podwyższyć, lecz Łanucha fatalnie spudłował. A w samej końcówce Wisłoka postawiła kropkę nad „i". Mateusz Ganiec wykorzystał rzut karnym po faulu Mateusza Podstolaka na Kacprze Maiku.

Wisłoka Dębica - Podlasie Biała Podlaska
3:1 (1:0)

Bramki: Zawiślak 26`, 59`, Geniec 88` (k) - Kamiński 53`.
Wisłoka: Chrapusta - Geniec, Czarny, Bogacz, Grasza, Strózik (72` Żmuda), Łanucha (85` Siedlecki), Fedan, Bator (35` Czernysz) Zawiślak (72` Maik), Kulon (85` Czerwiec).
Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Pigiel (65` Orzechowski), Kamiński (65` Gorżuj), Andrzejuk (65` Handzlik), Cichocki, Opalski, Pokora (90` Wnuk), Lepiarz (75` Kosieradzki).
Żółte kartki: Strózik, Siedlecki - Cichocki, Avdieiev.

Trudny rywal

Przed bialczanami mecz z Podhalem Nowy Targ.

Zespół rywali ma przed sobą najdalszy wyjazd w sezonie. Spotkanie odbędzie się w sobotę o godz. 18. W minioną niedzielę Podhale sprawdziło formę lidera z Nowego Sącza, zaś kilka dni temu ograło 3:2 Wisłokę w Dębicy.

mp

ZAWODNIK MA GŁOS

Mateusz Podstolak,
Podlasie

Skuteczniejsi w działaniach Wisłoka dość szybko strzeliła bramkę i to pozwoliło jej mocniej skupić się na defensywie, a my nie potrafiliśmy temu się przeciwstawić. Dobre wejście w drugą połowę pozwoliło odrobić straty, ale po chwili otrzymaliśmy drugi cios w postaci bramki. Tego dnia Wisłoka była po prostu skuteczniejsza w swoich działaniach.

III LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Wisłoka - Podlasie 3:1
Bramki: Zawiślak 26`, 59`, Geniec 88` (k) - Kamiński 53`.
Wiślanie - Lewart 2:1
Bramki: Krasuski 20`, 41` - Wolski 35`.
Podhale - Sandecja 2:1
Bramki: Purcha 52`, Giel 74` - Kołbon 20`.
Korona II - Świdnicz. 5:2
Bramki: Nojszewski 5`, Strzeboński 36`, 41`, Przybysławski 54`, 63` - Sypeń 80`, Myszka 85`.
Chełmianka - KSZO 4:1
Bramki: Złomańczuk 7`, 34`, Karbownik 17`, 40` - Pisarek 75` (k).
Unia - Siarka 0:1
Bramka: Siedlecki 58`.
Pogoń-Sokół - KS Wiązownica 1:1
Bramki: Nemtinov 88` - Janiczak 61`.
Star - Czarni 4:1
Bramki: Wcisło 25`, 56`, Szynka 38`, Kawecki 86` - Kałaska 53`.
Avia - Wisła II 4:2
Bramki: Paluchowski 25`, Zagórski 47`, Uliczny 74`, Kalinowski 84` - Młyński 51`, Sałamaj 90`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	10	23	21:8
2.	Podhale Nowy Targ	10	22	19:11
3.	Chełmianka Chełm	10	21	21:12
4.	Korona II Kielce	9	20	19:9
5.	Star Starachowice	10	19	22:12
6.	Siarka Tarnobrzeg	9	19	16:8
7.	Wisłoka Dębica	10	16	27:15
8.	Avia Świdnik	10	14	16:13
9.	KSZO Ostrowiec Św.	10	14	16:16
10.	Podlasie Biała Podlaska	10	14	14:14
11.	Wisła II Kraków	10	13	22:20
12.	Pogoń-Sokół Lubaczów	10	12	15:18
13.	Wiślanie Skawina	10	10	12:14
14.	Czarni Połaniec	10	9	11:24
15.	Lewart Lubartów	10	7	10:18
16.	Świdniczanka Świdnik	10	7	10:20
17.	KS Wiązownica	10	6	12:21
18.	Unia Tarnów	10	1	8:38

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 18:00): Podlasie - Podhale, Lewart - Star, Wisła II - Wisłoka, Czarni - Avia, KS Wiązownica - Wiślanie, Siarka - Pogoń-Sokół, KSZO - Unia, Świdniczanka - Chełmianka, Sandecja - Korona II.

mp

Jakóbczyk: Koszty operacji są za duże

Zawodnik Podlasia Biała Podlaska odniósł poważną kontuzję.

W końcówce spotkania ze Starem Starachowice Kacper Jakóbczyk padł na murawę. Po ostrym wejściu rywala nie był w stanie kontynuować gry. Jak się okazało, 20-letni pomocnik doznał zerwania więzadła pobocznego piszczelowego w kolanie.

Kacper Jakóbczyk doznał zerwania więzadła pobocznego piszczelowego w kolanie

- Zrezygnowałem z operacji z powodu jej kosztu. Będę się leczył zachowawczo. W momencie wejścia rywala czułem ogromny ból w kolanie. Już wtedy wiedziałem, że czeka mnie przerwa. Mówiąc szczerze, byłem przekonany, że doszło do naderwania, co wiąże się również z przerwą, ale nie aż tak długą. Po badaniach okazało się, że doszło do zerwania - mówi.

Jak wszystko pójdzie zgodnie z planem ,to Jakóbczyk wróci do treningów z drużyną w okresie przygotowawczym do rundy wiosennej.

Życzymy zdrowia.

mp

IV Liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lublinianka 0:1 (0:0). Drugi mecz z rzędu bez gola

Orlęta ugrzęzły w środku tabeli

Drużyna z Radzynia przegrała z Lublinianką trzeci raz z rzędu. Klub z Wieniawy odniósł zaś swoje dziewiąte kolejne zwycięstwo. O wyniku zadecydował brak koncentracji przy stałym fragmencie. W tym tygodniu do rozegrania są dwa mecze.

Lublinianka od dłuższego czasu boryka się z problemami organizacyjnymi i finansowymi, na liście swoich wierzycieli ma też podobno nawet trenera Orląt Roberta Chmurę, który pracował tak półtora roku temu. Sportowo jednak najstarszy istniejący klub z Lublina radzi sobie znakomicie. W tabeli ma punkt straty do liderującej Stali Kraśnik, ale rozegrał jeden mecz mniej.

Trener Chmura do boju wysłał dokładnie taką samą jedenastkę, która przywiozła tydzień temu bezbramkowy remis z Tomaszowa Lubelskiego.

Lepiej kontratakować niż atakować

W pierwszych minutach goście odważnie zaatakowali, ale to Orlęta miały dobrą szansę. Wyprowadziły kontratak, po którym trzech napastników miało przed sobą tylko jednego obrońcę. Zabrakło jednak precyzyjnego ostatniego podania. Potem gra jednak się wyrównała, a obie drużyny solidarnie nie stwarzały większego zagrożenia pod żadną z bramek.

Chwila nieuwagi

Na początku drugiej połowy więcej animuszu mieli miejscowi: z narożnika pola karnego strzelał Dominik Rycaj, ale jego brat Karol nie zdążył z dobitką. Szczęścia strzałem z daleka próbował Roman Karasyuk, ale bramkarz gości poradził sobie i tym razem. Podobnie jak jego vis-a-vis Robert Nowacki ze strzałem z wolnego Jarosława Milcza.

Decydująca chwila nadeszła w 60. minucie. Po jednym z wielu w tym meczu rzutów rożnych obrońcy pozwolili piłce spaść na ziemię w polu bramkowym, a tam w zamieszaniu najlepszym refleksem wykazał się Jakub Sobstyl i goście cieszyli się z prowadzenia.

Orlęta natychmiast zaatakowały. Dobry strzał K. Rycaja zablokował głową jeden z obrońców. Gospodarze przesunęli się bliżej bramki rywala, goście mieli kilka szans na kontrataki, ale klarownych sytuacji brakowało. Nie pomogły nawet zmiany ani wizyta Roberta Nowackiego w polu karnym rywali - wynik nie uległ zmianie.

Nam strzelać nie kazano

Orlęta znowu nie strzeliły gola więc i na punkty nie można było liczyć. Biało-zieloni znajdują się na siódmym miejscu tabeli i mają za sobą już mecze z czołową czwórką. Tylko z Tomasovią udało się zremisować 0:0, pozostałe mecze „z czubem" to porażki. Wydaje się, że to daje obraz siły Orląt w tym sezonie. Możemy spodziewać się, że dość łatwo będą ogrywać ekipy z dołu tabeli, których poziom zaiste niewiele różni się od tych z czuba okręgówki. Na nic więcej jednak liczyć nie należy. Może gdyby z nieba spadł jakiś robiący różnicę napastnik...

W środę Puchar
W środę o 16.30 Orlęta zagrają na wyjeździe z Unią Krzywda w ćwierćfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgu Biała Podlaska. W wypadku awansu kolejna runda rozegrana zostanie dopiero na wiosnę

Derby z Huraganem

W sobotę o 14 Orlęta zagrają z Huraganem Międzyrzec Podlaski. W związku z remontem trybun na stadionie rywala mecz prawdopodobnie rozegrany zostanie na boisku w Szachach, gdzie swoje spotkania na co dzień rozgrywa A-klasowy KS Drelów. Huragan ostatni raz wygrał jeszcze w sierpniu, więc pewnie stanie na głowie, żeby fatalną passę przełamać. Na mecze z rywalem zza miedzy zresztą obie ekipy wyjdą odpowiednio zmotywowane.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Lublinianka Lublin
0:1 (0:1)

Bramka: Sobstyl (60).
Orlęta: Nowacki – Szatała, Miszta, Grochowski (69 J. Rycaj), Malec (69 Kubicki), D. Rycaj (90 Pryimachenko), Karasiuk, Korolczuk (80 Pęcak), Obroślak (80 Siudaj), K. Rycaj, Mróz.
żółte kartki dla Orląt: Korolczuk
widzów: ok. 200

BIA

eprasa.pl 5b70adf6bf

AZS przegrał wygrany mecz

Piłkarze ręczni z Białej Podlaskiej chcieli przełamania. Po dwóch przegranych z rzędu liczyli na pierwsze punkty przed własną publicznością.

Nie tak miało być. Łukasz Kandora (z lewej) i spółka mieli ogromną przewagę bramkową, której nie byli w stanie utrzymać

Było blisko. Dość napisać, że w 46. minucie podopieczni Marcina Stefańca wygrywali 25:17. Mieli aż osiem bramek przewagi nad ekipą Juranda Ciechanów. Wówczas chyba nikt nie przeczuwał, że będzie źle. Bialczanie momentalnie zaczęli grać fatalnie. Brakowało dobrej obrony, a w ataku zdarzały się błędy, które nie przystoją zawodnikom występującym w Lidze Centralnej. W 54. minucie goście doprowadzili do stanu 26:26. Po chwili Mikołaj Rodak dał prowadzenie naszym.

Ale to koniec dobrych informacji. Ciechanowianie rzucili cztery bramki z rzędu. Nasi zdołali doprowadzić do stanu 29:30 po rzucie karnym oraz trafieniu z gry Dominika Antoniaka. W ostatniej akcji nasi liczyli na przechwyt. Niestety, rzut Bartosza Wojdaka w słupek zebrał Patryk Dębiec i zapewnił triumf Jurandowi.

Przyjezdni mieli ogromne powody do zadowolenia. Przecież wrócili z piekła do nieba. Kwadrans przed końcem byli w fatalnej sytuacji. Zrobili coś wielkiego. A AZS? Przegrał po raz trzeci w sezonie. Pocieszeniem niech będzie to, że drugi taki mecz nie powinien się już zdarzyć. Bialczanie mają nauczkę, z której z pewnością wyciągną wnioski.

AZS AWF Biała Podlaska - Jurand Cichanów
29:31 (13:13)

AZS AWF: Kwiatkowski 1, Adamiuk - Antoniak 8, Koc 7, Rodak 3, Tarasiuk 3, Wojnecki 3, Grzenkowicz 3, Lewalski 2, Burzyński, Chepyha, Kandora, Szendzielorz, Wierzbicki.
Jurand: Mirzejewski, Wiśniewski - Dębiec 9, Fuksiński 6, Hardzina 4, Lewkowicz 3, Marchewka 3, Mierzwicki 2, Wojdak 2, Rutkowski 1, Urbański 1, Bujok, Dobrzyniecki, Karczewski, Kosik, Wiszowaty.
Kary: 12 min. (Kandora x2, Antoniak, Lewalski, Chepyha, Grzenkowicz) - 8 min. (Hardzina, Karczewski, Bujok, Urbański).
Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (Rzeszów).
Widzów: 400.

Jak nie teraz to kiedy?

W sobotę o godz. 17:00 kolejny mecz w Białej Podlaskiej.

AZS podejmie Grunwald Poznań. Nowicjusz w Lidze Centralnej ma na koncie punkt, który wywalczył w ostatniej kolejce. Gracze z Wielkopolski w regulaminowym czasie gry zremisowali ze Stalą Mielec. W karnych górą był lider tabeli. Aż strach pomyśleć, co będzie, jeśli nasi nie przechylą szali na swoją korzyść. Z takimi ekipami trzeba zdobywać punkty.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 3. KOLEJKI
AZS AWF - Jurand 29:31
Grunwald - Stal M. 30:30, k. 4:5
Gwardia - Nielba 33:27
Miedź - Pogoń 23:24
SMS ZPRP - Padwa 19:37
Anilana - KPR Żukowo 35:33
Olimpia - Stal G. 28:37
MECZ 2. KOLEJKI
KPR Żukowo - SMS ZPRP 24:30

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Mielec	3	8	93:73
2.	Stal Gorzów	3	7	106:81
3.	Gwardia Koszalin	3	7	93:82
4.	Pogoń Szczecin	3	6	72:74
5.	Nielba Wągrowiec	3	6	75:79
6.	Jurand Ciechanów	3	6	85:94
7.	Padwa Zamość	3	5	88:75
8.	SMS ZPRP Kielce	3	5	82:94
9.	Anilana Łodź	3	4	77:91
10.	Miedź Legnica	2	3	50:46
11.	Olimpia Piekary Śl.	3	2	77:93
12.	Grunwald Poznań	3	1	73:76
13	AZS AWF Biała Podlaska	3	0	75:80
14	KPR Żukowo	2	0	57:65

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 17:00): AZS AWF - Grunwald, Stal M. - Gwardia, Nielba - Miedź, Pogoń - SMS ZPRP, Padwa - Anilana, KPR Żukowo - Olimpia, Jurand - Stal G.

mp

Tydzień sportu w Terespolu

Pamiątkowe zdjęcie uczestników

- W sumie pokonaliśmy blisko sześć kilometrów. Na koniec nastąpiło wręczenie gadżetów uczestnikom wydarzenia - mówi Krystyna Pucer, jedna z organizatorek wydarzenia

Wyjątkowe święto poświęcone promocji aktywności fizycznej, zdrowego stylu życia oraz sportu amatorskiego w każdym wieku, czyli Europejski Tydzień Sportu w tym roku odbył się w dniach 23 - 30 września.

Tradycyjnie Klub Olimpijczyka i UKS Młodzi działający przy Akademickim Liceum Ogólnokształcącym w Terespolu w ramach, ETS zaprosili miłośników rolek. Dokładnie 67 osób w różnym wieku spotkało się na boisku ALO. Po krótkiej rozgrzewce nastąpił grupowy przejazd na stadion miejski, gdzie w skate parku odbyły się gry i zabawy na wesoło.

- Przejechaliśmy alejkami Centrum Kultury Sportu i Rekreacji. Grupowy powrót na rolkach do miejsca zbiórki nastąpił ulicami: Asnyka, drogą techniczną A2, ścieżką rowerową wzdłuż ulicy Kodeńskiej. W sumie pokonaliśmy blisko sześć kilometrów. Na koniec nastąpiło wręczenie gadżetów uczestnikom wydarzenia - mówi Krystyna Pucer, jedna z organizatorek wydarzenia.

mp

Młodzicy ze srebrem w Lublinie

Gracze Serbinowa Biała Podlaska wzięli udział w I Międzynarodowym Festiwalu Piłki Siatkowej Dziewcząt i Chłopców im. Krzysztofa Iwańczuka.

Był to pierwszy turniej upamiętniający wieloletniego prezesa Wojewódzkiego Związku Piłki Siatkowej w Lublinie Krzysztofa Iwańczuka, który odszedł w styczniu tego roku. W turnieju wzięły udział drużyny z: Svidnika (Słowacja), Kielc, Świdnika, Opola Lubelskiego, Lublina, Warszawy, Białej Podlaskiej i Lwowa (Ukraina).

Nasi młodzicy spisali się znakomicie, zajmując drugie miejsce. Wśród podopiecznych Macieja Sobieraja i Pawła Wasiaka wyróżniony został Oliver Bogucki.

mp

Serbinów Biała Podlaska reprezentowali: Wiktor Najdyhor, Oliver Bogucki, Marcel Mackiewicz, Alan Piotrowski, Ignacy Romaniuk, Jan Jadczuk, Piotr Uss, Hubert Mościcki, Norbert Myć, Maksymilian Misztal, Trener: Maciej Sobieraj i Paweł Wasiak

BIA

eprasa.pl 5b70adf6bf

Będzie nowa droga w Międzyrzecu. Ma odciążyć zakorkowaną ul. Partyzantów

Międzyrzec Podlaski: W Urzędzie Miasta podpisano umowę na budowę nowej drogi. Drogi, która połączy ulice Lubelską i Kusocińskiego. Inwestycja ta ma nie tylko ułatwić codzienne poruszanie się mieszkańcom, ale też odciążyć jedną z najbardziej zakorkowanych ulic w mieście – Partyzantów.

W miejscu, w którym ma przebiegać droga, zaznaczono już drzewa do wycięcia. Nowa droga połączy ul. Lubelską z ul. Kusocińskiego

Drogę wykona firma P.H.U.B. Piotr Pawlica z Drelowa. Podpisane zostały już stosowne dokumenty

Co ciekawe, już w sierpniu 2025 roku, mieszkańcy będą mogli korzystać z nowej drogi, która ma nie tylko skrócić czas przejazdu, ale także poprawić bezpieczeństwo. Całkowity koszt inwestycji to niemal 9 milionów złotych, z czego połowa pochodzi z dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg – funduszu, który wspiera samorządy w realizacji kluczowych projektów infrastrukturalnych.

W przetargu ogłoszonym przez miasto rywalizowały cztery firmy, jednak to oferta firmy P.H.U.B. Piotr Pawlica z Drelowa okazała się najkorzystniejsza. Opiewała na kwotę 8 839 336 zł. Umowę podpisali burmistrz miasta, Paweł Łysańczuk, oraz skarbnik Barbara Łukaszuk, oficjalnie dając zielone światło dla realizacji tej ważnej inwestycji.

Co dokładnie powstanie?

Droga będzie miała ponad 600 metrów długości i około 6 metrów szerokości. Oprócz jezdni mieszkańcy mogą liczyć na nowoczesny chodnik zintegrowany ze ścieżką rowerową. W ramach inwestycji powstanie także nowa kanalizacja deszczowa oraz system oświetlenia. Zostaną zamontowane znaki drogowe, urządzenia poprawiające bezpieczeństwo oraz nowoczesny wyświetlacz prędkości, który pomoże kierowcom lepiej kontrolować swoje pojazdy.

Nowa droga ma na celu zmniejszenie natężenia ruchu na ul. Partyzantów, która od miesięcy boryka się z poważnymi problemami komunikacyjnymi. To krok w stronę bardziej zrównoważonego i przyjaznego mieszkańcom miasta. Inwestycja planowo ma zostać zakończona w sierpniu przyszłego roku.

rg

„Belfrzy" spotkali się w Rudnikach. Okazja do poszerzania wiedzy i integracji w gminie Międzyrzec

Gm. Międzyrzec Podlaski: 20 września odbyła się już druga edycja Nocnego Spotkania Belfrów w gminie Międzyrzec Podlaski. Gospodarzem była Publiczna Szkoła Podstawowa im. Karola Krysińskiego w Rudnikach. Hasłem spotkania stały się słowa G.M. Verity ego - „Współpraca oznacza dwie litery – MY".

W wydarzeniu udział wzięli nauczyciele związani z placówkami na terenie gminy Międzyrzec Podlaski

Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem wójta gminy Międzyrzec Podlaski, Krzysztofa Adamowicza. Nauczyciele z różnych szkół spotkali się, by wspólnie inspirować się, dzielić doświadczeniami i podnosić swoje zawodowe kwalifikacje.

Nauczyciele z różnych szkół spotkali się, by wspólnie inspirować się, dzielić doświadczeniami i podnosić swoje zawodowe kwalifikacje

– Jestem głęboko przekonana, że na dzisiejszym wydarzeniu pojawili się nauczyciele z pasją, którym na sercu leży jakość polskiej edukacji i oświaty. A patrząc na to, co dzieje się w szkołach na terenie naszej gminy, jak pięknie się rozwijają, mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że kondycja gminnej edukacji wygląda naprawdę dobrze, ale zawsze może być jeszcze lepiej – powiedziała na początku spotkania pomysłodawczyni wydarzenia, dyrektor PSP w Rudnikach, Justyna Kołodziejczuk.

Noc pełna wiedzy, rozmów i dobrej energii

Dyrektor PSP w Rudnikach wraz z zespołem nauczycieli przygotowała bogaty program warsztatów i aktywności. Każdy uczestnik mógł znaleźć coś dla siebie – od najnowszych trendów w edukacji, przez tematy związane z dobrym samopoczuciem, aż po praktyczne wskazówki dotyczące pracy z uczniami.

Wśród warsztatów znalazły się:

– „Nauczyciel w świecie AI" prowadzony przez Magdalenę Nowosielską i Beatę Samojluk, specjalistki z LSCDN i Microsoft Innovative Educator Expert,

– „Zaplanuj swój czas – w trosce o dobrostan nauczyciela", gdzie Marta Cybulska-Demczuk, kierownik Referatu Oświaty w Gminie Międzyrzec, uczyła, jak dbać o siebie i zarządzać czasem,

– „Korzyści oceniania kształtującego" z Moniką Armacińską, ekspertem w tej dziedzinie, który wprowadził nauczycieli w tajniki nowoczesnych metod oceny,

– „Informacja zwrotna, ocena opisowa, podsumowanie lekcji – jak usprawnić pracę w tym obszarze" – Joanna Przybylska, ekspert oceniania kształtującego i współautorka programu edukacji wczesnoszkolnej „Obywatel świata", zaprezentowała praktyczne wskazówki, jak wprowadzać te elementy do codziennej pracy z uczniami,

– „Usłysz to lepiej – trening uwagi słuchowej" – Małgorzata Zaniewicz, fizjoterapeutka i pedagog, a także terapeutka metody Tomatisa, przeprowadziła warsztat poświęcony poprawie uwagi słuchowej,

– „Jak sobie radzić z prokrastynacją?" – Jadwiga Patkowska, psycholog i specjalistka od programowania neurolingwistycznego, pomagała w walce z odwlekaniem ważnych zadań.

Tak, jak przed rokiem, na miejscu nie zabrakło także czegoś dla ciała. Na dziedzińcu szkoły Paweł Kryński, trener MMA, poprowadził zajęcia z samoobrony. Uczestnicy mogli spróbować swoich sił pod okiem prawdziwego profesjonalisty. Poza warsztatami było też miejsce na integrację i zabawę. Nauczycielki Marzena Przybyłowska i Emilia Olszewska przygotowały kreatywne zabawy integracyjne, a uczniowie szkoły – Marcel Biereta i Maksymilian Czapski – zadbali o relaks, prowadząc warsztaty odprężające.

Justyna Kołodziejczuk,
dyrektor PSP w Rudnikach

Inspiracja, refleksja, wymiana doświadczeń

- II Nocne Spotkane Belfrów w Gminie Międzyrzec Podlaski ma na celu poznawanie siebie, swoich możliwości, drzemiącego w nas - nauczycielach potencjału. Wierzę, że dzisiaj wszyscy będziemy mogli zainspirować się nowymi metodami pracy, podzielić własnymi refleksjami, doświadczeniami, radami wychowawczymi, by wzbudzić pasję i rozwijać swoje i uczniowskie skrzydła. Jestem przeświadczona, że to, jak wygląda polska szkoła, w dużym stopniu zależy od nas. Ufam, że zmiana jest w rękach belfrów, a system wbrew powszechnemu przekonaniu, wcale nie ogranicza. Dzięki takim akcjom, jak dzisiejsze II Nocne Spotkanie Belfrów, nauczyciele będą mogli stworzyć sieć współpracy, zmieniać przestarzałe nastawienie, a tym samym wprowadzać realną zmianę w szkołach po to, by edukacja była coraz bardziej atrakcyjna.

Podziękowania i zaproszenie na przyszły rok

II Nocne Spotkanie Belfrów zakończyło się po niemal ośmiu godzinach warsztatów, rozmów i integracji. Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim, którzy wzięli udział w wydarzeniu. Szczególne podziękowania skierowali do prelegentów za ich cenną wiedzę i pasję, którymi dzielili się z uczestnikami.

Ogromne podziękowania płynęły także do sponsorów i partnerów, bez których organizacja tego wydarzenia nie byłaby możliwa. Organizatorzy wyrażają wdzięczność m.in. Sławomirowi Zaniewiczowi – przewodniczącemu Komisji Oświatowej w Gminie Międzyrzec Podlaski, Kołu Gospodyń Wiejskich „Wysokie Serca", SPOŁEM – Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Międzyrzecu Podlaskim, Zakładom Wyrobów Wędliniarskich Wysokie S.C., Elżbiecie Chodzińskiej wraz z Centrum Aktywności i Integracji Społecznej w Strzakłach, Monice Stefaniuk – sołtys wsi Wysokie, Urzędowi Gminy w Międzyrzecu oraz wielu innym osobom i instytucjom za wsparcie.

Inspirujące spotkanie było pełne nowych pomysłów, wiedzy i energii do dalszej pracy. Dyrektor Justyna Kołodziejczuk już teraz zaprasza na kolejną edycję. Pomysłów na kolejne warsztaty i spędzanie wolnego czasu z pewnością nie zabraknie.

rg

BIA

eprasa.pl 5b70adf6bf

Po raz dziesiąty wybrano najlepsze sękacze w powiecie!

W gminie Drelów odbyła się jubileuszowa, dziesiąta edycja Bialskiego Festiwalu Sękaczy. Plac przy Gminnym Centrum Kultury w Drelowie wypełniły stoiska, na których można było podziwiać sękacze w różnych rozmiarach, o rozmaitych smakach i aromatach. Zwyciężyła mieszkanka gminy Rokitno.

Fot.GCK Drelów

Starosta bialski wraz z wójtem gminy Drelów wręczyli nagrody za najlepsze wyroby

Fot.Przemysław Wierzbowski/Wikipedia

Technika pieczenia sękacza

Bialski Festiwal Sękaczy, organizowany przez Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, to coroczne wydarzenie, które przyciąga wytwórców tego wyjątkowego ciasta z całego powiatu bialskiego. Tegoroczna, jubileuszowa edycja odbyła się 15 września w gminie Drelów.

Sękacze od lat zyskują popularność, stając się nieodłącznym elementem rodzinnych uroczystości. Podczas festiwalu nie tylko można było je podziwiać i degustować, ale również zobaczyć, jak powstają. Dla odwiedzających przygotowano stanowisko wypieku sękaczy, gdzie każdy mógł przyjrzeć się procesowi tworzenia tego charakterystycznego ciasta, które swoją formą i skomplikowanym kształtem budzi zachwyt.

Festiwal to również okazja do uhonorowania najlepszych wytwórców tego tradycyjnego wypieku. W konkursie na „Najpiękniejszy i najsmaczniejszy sękacz" komisja pod przewodnictwem Ilony Niewęgłowskiej, radnej powiatu bialskiego, stanęła przed trudnym zadaniem oceny wypieków, które prezentowały bardzo wysoki poziom.

Główna nagroda trafiła do Marioli Melaniuk z gminy Rokitno, która swoją pasję do wypieku sękaczy dziedziczy po rodzicach. Poniżej przedstawiamy klasyfikację końcową konkursu:

1. Mariola Melaniuk, gmina Rokitno
2. Agnieszka i Eugenia Stanilewicz, gmina Łomazy
3. Edyta Mostowiec, gmina Międzyrzec Podlaski

Wyróżnienia:

- Marzena Sokołowska, gmina Sosnówka
- Wioletta Waszczuk, gmina Jabłoń
- Renata Popielewicz, gmina Łomazy

Bialski Festiwal Sękaczy to nie tylko święto sękaczy, ale również lokalnej kultury. Na scenie zaprezentowali się artyści z gminy Drelów i powiatu bialskiego, w tym zespoły ludowe, takie jak Raz na ludowo z Huszczy, Leśnianki z Leśnej Podlaskiej czy Czerwone korale z Zahajek. Zaśpiewały i zagrały także Alicja Maksymiuk i Gabriela Kieczka - uczennice Szkoły Podstawowej w Drelowie oraz zespoły: Wiejska melodia z Komarna, Worsianki z Wors, Kalina z Łózek, Pawłowianki z Nowego Pawłowa, Luteńka z Koszoł.

Występy uświetniły wydarzenie, wprowadzając uczestników w radosny nastrój i podkreślając znaczenie ludowych tradycji w regionie. Na scenie swoje umiejętności wokalne zaprezentował także starosta bialski Mariusz Filipiuk, który zaśpiewał wraz z Januszem Pruniewiczem z gminy Sławatycze.

rg

Piotr Kazimierski, wójt gminy Drelów

Sękacze cieszą się rosnącym powodzeniem

- Tradycja przybiera różne formy. Staramy się w naszej gminie tejże tradycji hołdować i poświęcać jak najwięcej czasu. To zespoły ludowe, twórczość ludowa, również kulinarna, bo i w naszej gminie sękacze są wypiekane od dawna i cieszą się niesłabnącym, wręcz rosnącym powodzeniem

Mariusz Filipiuk, starosta bialski

Sękacze z powiatu bialskiego na stołach papieża czy prezydenta Francji

- Mówi się u nas potocznie, że sękacz to królewskie ciasto, które jest wyrabiane właśnie przez was i trafiają na stoły mieszkańców. Sękacze z powiatu bialskiego trzy lata temu trafiły do papieża Franciszka, dwa lata temu do prezydenta Francji, a w ciągu miesiąca około siedem razy trafiają na stoły naszych ministrów. Z wielką duma i satysfakcją, gdzie tylko pojawiam się z tym sękaczem, podkreślam, że to sękacze wyrabiane przez naszych najlepszych rzemieślników

Wideo z międzyrzeckiego „Ekonomika" viralem. Tak upamiętniono ofiary zbrodni katyńskiej

We wtorek, 17 września, mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego uczcili 85. rocznicę agresji Związku Radzieckiego na Polskę. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele św. Józefa o godzinie 9:30, a następnie przeniosły się do Alei Katyńskiej, gdzie o godzinie 11:00 odbyło się spotkanie upamiętniające ofiary sowieckiej napaści.

Nagranie z ZSE w Międzyrzecu Podlaskim podbija internet. Zachęcamy do obejrzenia wideo na Facebooku międzyrzeckiej placówki

Organizację wydarzenia wsparło Towarzystwo Przyjaciół Nauk, a patronat nad nim objęli starosta bialski, burmistrz Międzyrzeca oraz wójt gminy.

17 września 1939 roku

Podczas obchodów przypomniano dramatyczne wydarzenia sprzed 85 lat, kiedy to 17 września 1939 roku Armia Czerwona, łamiąc polsko-sowiecki pakt o nieagresji, wkroczyła na terytorium Polski. Działanie to było wynikiem tajnego porozumienia zawartego w ramach paktu Ribbentrop-Mołotow i oznaczało rozbiór kraju przez dwa totalitarne reżimy – hitlerowskie Niemcy i Związek Radziecki.

W Alei Katyńskiej, gdzie posadzono dęby upamiętniające mieszkańców Międzyrzeca zamordowanych w Katyniu i innych miejscach kaźni, uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty i oddali hołd ofiarom sowieckiej agresji. To szczególne miejsce, będące symbolem pamięci o tych, którzy stracili życie w wyniku działań totalitarnych reżimów, stało się centralnym punktem obchodów.

Tegoroczne uroczystości były nie tylko chwilą zadumy nad przeszłością, ale również przypomnieniem o konieczności zachowania pamięci o ofiarach zbrodni oraz o tragicznych wydarzeniach, które na zawsze naznaczyły polską historię.

„Ekonomik" podbija internet

W wydarzeniu udział wzięli m.in. uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim. Zaprezentowali wzruszający występ artystyczny, wykonując piosenkę „Biały krzyż". Nagranie z ich występu, zamieszczone na profilu społecznościowym szkoły, zyskało ogromną popularność.

- Film z występem uczniów podbija internet! Uczniowie naszej szkoły 17 września wzięli udział w uroczystości upamiętniającej ofiary zbrodni katyńskiej. Krótki filmik z tego wydarzenia stał się viralem na Facebooku (viral - treści, które rozprzestrzeniają się po Internecie z szybkością, z jaką żadna reklama nie mogłaby konkurować). Nagranie ma już 1,2 mln wyświetleń, ponad 16 tys. polubień, 814 udostępnień i 965 pozytywnych komentarzy. Zachwyt internautów wzbudziła wzruszająca interpretacja piosenki „Biały krzyż" w wykonaniu Eryka Waszczuka, Dominiki Bułhak i chóru złożonego z uczniów naszej szkoły - przekazali nam przedstawiciele międzyrzeckiego „Ekonomika".

Nagranie można znaleźć na stronie Facebook`owej Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim. Serdecznie polecamy!

Nagranie można znaleźć na stronie Facebook`owej Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim. Serdecznie polecamy!

rg

BIA

eprasa.pl 5b70adf6bf

OSP Krzewica świętowała 70-lecie. Wielu zasłużonych i moc życzeń

Fot.Stowarzyszenie OSP Krzewica

Uczestnicy wydarzenia podczas pamiątkowej fotografii

22 września w Krzewicy odbyły się obchody 70-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej. Uroczystość rozpoczęła msza święta, po której druhowie i goście przemaszerowali na plac przed remizą. Tam odsłonięto pamiątkową tablicę i poświęcono figurę św. Floriana, patrona strażaków. Nie mogło zabraknąć wręczenia nagród i odznaczeń.

Fot.Stowarzyszenie OSP Krzewica

Podczas uroczystości poświęcono figurę św. Floriana ufundowaną przez emerytowanych członków OSP. Odsłonięto także tablicę pamiątkową, której fundatorem jest Zakład Kamieniarski Tomasza Morgunowicza

Fot.Stowarzyszenie OSP Krzewica

Odznaczeni zostali byli prezesi i skarbnicy OSP w Krzewicy

Fot.Stowarzyszenie OSP Krzewica

Nagrodzono również opiekunów Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej

OSP Krzewica została założona w 1954 roku, a od 2018 roku jest częścią Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Obecnie jednostka liczy 55 członków, w tym 28 wyszkolonych ratowników i 12 kobiet. Działa tu również Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, zrzeszająca 43 młodych adeptów straży, oraz Kobieca Drużyna Pożarnicza.

Uroczystości 70-lecia rozpoczęły się 22 września od mszy świętej, odprawionej w intencji strażaków oraz ich rodzin w kościele pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Krzewicy. Po zakończeniu nabożeństwa, druhowie, wspólnie z rodzinami i zaproszonymi gośćmi, przemaszerowali na plac przed remizą, gdzie naczelnik OSP Krzewica, dh Grzegorz Tymoszuk, złożył meldunek prezesowi zarządu powiatowego ZOSP RP w Białej Podlaskiej, dh Mariuszowi Filipiukowi.

Następnie, po ceremonii podniesienia flagi i odśpiewaniu hymnu państwowego, minutą ciszy uczczono pamięć druhów, którzy odeszli na wieczną wartę. Oficjalną część obchodów otworzył prezes OSP Krzewica, dh Wojciech Sidorczuk, który powitał zgromadzonych, podziękował za wsparcie i krótko przedstawił działalność jednostki.

Jednym z najważniejszych momentów uroczystości było poświęcenie figury św. Floriana, której fundatorami byli emerytowani członkowie OSP. Równocześnie odsłonięto pamiątkową tablicę, ufundowaną przez Zakład Kamieniarski Tomasza Morgunowicza. Prace przy cokole wykonali druhowie OSP Krzewica w ramach czynu społecznego, a środki na materiały pochodziły z budżetu gminy oraz nagród zdobytych przez jednostkę podczas zawodów sportowo-pożarniczych.

Zasłużeni druhowie otrzymali odznaczenia. Pełną listę przedstawiamy w tabeli. Słowa uznania i podziękowania za wkład strażaków w zapewnianie bezpieczeństwa na terenie gminy przekazali przedstawiciele lokalnych władz oraz goście z zaprzyjaźnionych jednostek OSP.

Nie zabrakło również występu artystycznego w wykonaniu Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, która zaprezentowała humorystyczny skecz o pracy strażaków. Uroczystości towarzyszyła także wystawa fotograficzna dokumentująca 70 lat działalności jednostki, a uczestnicy mieli okazję wesprzeć zbiórkę na rzecz powodzian z Górnego Śląska.

rg

BIA

Wojciech Sidorczuk,
prezes OSP Krzewica

Idea, którą chcemy pielęgnować i rozwijać

- Nasza jednostka jest częścią wspólnego systemu bezpieczeństwa naszego rejonu. Staramy się, aby nasze działania zmierzające do poprawy wyposażenia jednostki w nowy, bardziej profesjonalny sprzęt ratowniczy, a także wprowadzanie młodych druhów do naszej straży, jak najlepiej służyły temu celowi. Pamiętając, że jesteśmy spadkobiercami pracy poprzednich pokoleń, staramy się o to, aby myśl naszych poprzedników, zmierzająca do stworzenia na bazie jednostki OSP również silnego ośrodka kulturalnego, miała swoje urzeczywistnienie, stając się wsparciem dla istniejących w naszej miejscowości organizacji szkolnych, młodzieżowych, kulturalnych i religijnych. Budynki oraz place przed remizą służą przez całe dziesięciolecia tej idei, którą nadal chcemy pielęgnować i rozwijać.

Krzysztof Adamowicz,
wójt gminy Międzyrzec Podlaski

Wyznaczacie tory rozwoju straży

– Dziękuję za dar swojego czasu, a i być może życia. Od 14 lat jest nam dane razem zmieniać oblicze straży na terenie gminy Międzyrzec Podlaski. Dziękuję za to, że wyznaczyliście nowe tory rozwoju straży. Pokazaliście, że praca z młodzieżą i dziećmi przynosi efekty, daje dużo satysfakcji i radości, ale przede wszystkim szkoli nowych strażaków, którzy za „X" czasu zastąpią nas na tym polu.

Mariusz Filipiuk,
starosta bialski

Długa i ciężka droga

– To, że do dzisiaj jesteście w systemie ratowniczo-gaśniczym, jest dowodem na to, że przeszliście bardzo długą i ciężką drogę, bo na terenie powiatu bialskiego tylko 25 jednostek jest w KSRG.

Odznaczeni podczas 70-lecia OSP Krzewica

Medal honorowy im. Bolesława Chomicza:
- dh Jerzy Sucharzewski

Złoty medal za zasługi dla pożarnictwa:
- dh Stefan Dawidziuk
- dh Franciszek Marciszewski
- dh Krzysztof Ostapiuk

Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa:
- dh Dariusz Lewicki
- dh Tomasz Prokopiak
- dh Wojciech Sidorczuk
- dh Maciej Tymoszuk

Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa:
- dh Karol Hołoweńko
- dh Michał Marciniak
- dh Zbigniew Michaluk
- dh Jakub Nestorowicz
- dh Grzegorz Ostapiuk
- dh Mariusz Ostapiuk
- dh Marcin Sidorczuk
- dh Waldemar Sidorczuk
- dh Sebastian Trochimiuk

Odznaka „Zasłużony Strażak Powiatu":
- dh Maciej Tymoszuk
- dh Grzegorz Tymoszuk

Odznaka „Strażak Wzorowy":
- dh Robert Demianiuk
- dh Tomasz Kokoszkiewicz
- dh Mateusz Marciszewski
- dh Michał Sidorczuk
- dh Anna Wójcik
- dh Paweł Wsół
- dh Zuzanna Wsół

Medal za wysługę 70 lat i medal okolicznościowy:
- dh Tadeusz Oleksiuk

Okolicznościowy medal:
- Halina Panasiuk - córka właściciela gruntów, na których została wybudowana remiza

Najstarsi druhowie OSP Krzewica:
- dh Adolf Jeleszuk
- dh Stanisław Tymoszuk
- dh Henryk Pawłowski
- dh Tadeusz Tymoszuk
- dh Marian Sójka
- dh Jan Granasiuk

Byli prezesi i skarbnicy:
- dh Jan Oleksiuk
- dh Adam Tymoszuk
- dh Stanisław Struk
- dh Zbigniew Sidorczuk
- dh Paweł Wsół
- dh Stanisław Nestorowicz
- dh Ryszard Oleksiuk
- dh Jerzy Hołoweńko

Opiekunowie MDP:
- dh Beata Sidorczuk
- dh Anna Wójcik
- dh Aleksandra Prokopiak
- dh Joanna Zachariasz
- dh Zuzanna Wsół
- dh Mateusz Marciszewski
- dh Grzegorz Tymoszuk
- dh Dawid Wawrzycki
- dh Kacper Zaniewicz

eprasa.pl 5b70adf6bf

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Rolnicy ograbiani z drewna?

Wolna amerykanka nad Bugiem

W gminie Terespol podczas wycinki pasa drzew nad Bugiem poszkodowani rolnicy blokowali samochody wywożące ich drewno. Wezwali na pomoc policjantów, którzy zawrócili przyczepy z ich klocami.

W trakcie prac przygotowawczych do budowy bariery elektronicznej w kilku wsiach doszło do konfliktów pomiędzy osobami wycinającymi pas zadrzewień i lasów nad Bugiem, a właścicielami gruntów – indywidualnymi rolnikami i członkami wspólnoty wiejskiej.

Wycinają i wywożą

Przed kilkoma dniami członek wspólnoty gruntowej we wsi Murawiec-Żuki Andrzej Masiuk zwrócił się do nas o interwencję, gdyż rolnicy z jego połączonych dwóch wsi są bezradni, ponieważ nie honoruje ich prawa do drewna firma dokonująca wycinki drzew i zakrzaczeń z około 15-metrowego pasa przy granicznej rzece.

– Już kilka razy zgłaszaliśmy patrolom policji, z jakich numerów działek firma zabiera drewno i tnie i wywozi zrębkę. Najbardziej poszkodowany rolnik robił w nocy zdjęcia zabierającym jego drewno. Niekiedy ten pas wycinki jest poszerzany, gdy są piękne jesiony lub inne wysokie drzewa – rolnik nie kryje rozżalenia.

Dziwi się, że Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska nie kontroluje tych odstępstw na terenach chronionych Naturą 2000. Dodaje, że posiadający duże lasy jeden sąsiad mógł stracić nawet 15-20 tirów drewna. Członek wspólnoty podczas pierwszej rozmowy narzekał, że tylko w ich gminie jest taka sytuacja, że rolnicy nie zostali dokładnie powiadomieni o zasadach wykorzystania drewna z wycinki.

– Tu mamy wolną amerykankę. Wójt wcale nie interesował się naszymi kłopotami. W innych gminach, jak np. w Kodniu, wójtowie organizowali spotkania z oficerem ze Straży Granicznej i wykonawcami, ustalono zasady zagospodarowania drewna – mówi Andrzej Masiuk.

Fot. Marek Pietrzela (archiwum)

Nad dziką rzeką, jaką jest Bug, w wielu miejscach zadrzewienia są bardzo bogate...

Dodaje, że oburzony dzwonił z prośbą o interwencję także do głównego wykonawcy bariery elektronicznej we Wrocławiu oraz do Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, a nawet do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Radny przyciska wójta do ściany

Podobne głosy pojawiły się na ostatniej sesji Rady Gminy Terespol w czwartek. Radny Mirosław Kozak wywołał wilka z lasu, kiedy zapytał wójta terespolskiej gminy, czy otrzymał informację od inwestora budującego barierę elektroniczną i jeśli był powiadomiony, to dlaczego nie przekazał tej wiedzy na zebraniach we wsiach.

– Wójtowie w gminach Rokitno i Kodeń zrobili zebrania, rolnicy byli tam doinformowani. U nas jest partyzantka, wchodzi firma z rębakami i zabiera zrębkę. Kiedy pytano inwestora, odpowiadał, że wójt gm. Terespol nie widzi potrzeby informowania mieszkańców – radny żądał odpowiedzi od wójta.

Wójt Krzysztof Iwaniuk odpowiedział, że tylko dzięki uprzejmości Straży Granicznej dowiedział się, iż jest podwykonawca wycinki drzew.

– W związku z sygnałami przeprowadziłem rozmowę telefoniczną z dyrektorem, a on obiecał, że zdyscyplinuje podwykonawców, którzy nie rozumieją, co to jest wspólnota gruntowa i nie mogą ustalić właścicieli gruntów. Obiecano, że w poszczególnych sołectwach zrobią zebrania – mówił wójt.

Nadal radny dopominał się o odpowiedź, czy urzędnicy z Kobylan wiedzieli wcześniej, że będzie prowadzona wycinka.

– Tylko jako właściciel gruntów, jakim jest nasza gmina, dostaliśmy wiadomość. Nikt nie konsultował z nami zakresu prac. Koniec, kropka i cześć – wójt nie ukrywał dystansu.

– W innych gminach włodarze zorganizowali zebrania. Nie zostawiali ludzi z rękami w nocnikach – podsumował radny Mirosław Kozak. Nowo wybrana sołtys Barbara Kopciuszuk z Krzyczewa wyjaśniła, że tylko wspólnoty gruntowe uzyskały informację, a indywidualni rolnicy nie otrzymali żadnego powiadomienia.

Komendant potwierdza interwencję policji

Przewodniczący Rady Gminy Łukasz Dragun poinformował radnych, że już w maju jego spółka do zagospodarowania wspólnoty gruntowej wsi Łobaczew Duży odebrała pismo w związku z przygotowaniem inwestycji przy Bugu, że w ramach pilnowania 15-metrowego pasa przy granicy rolnicy mają możliwość pozyskania drewna.

– Firma zapowiedziała, że sama wytnie drzewa i drewno zostanie złożone w odległości powyżej 15 m od brzegu. Trzymamy rękę na pulsie. Mleko się trochę rozlało... Nie cały teren jest jeszcze wycięty – podkreślił przewodniczący.

Obecny na sesji komendant Komisariatu Policji w Terespolu mł. insp. Krzysztof Gdula poinformował zebranych, że przed dwoma dniami rolnicy ze wspólnoty gruntowej zgłosili policjantom fakt przywłaszczenia ich drewna.

– Dwie przyczepy zostały zawrócone. Musimy mieć zawiadomienie właściciela działki – podkreślił komendant.

Straż Graniczna zapewniała

Wykonawcy na odcinkach nadbużańskim i podlaskim zobowiązali się zapewnić nadzór przyrodniczy przez osoby posiadające wiedzę specjalistyczną z zakresu ornitologii, herpetologii oraz botaniki oraz do współpracy z regionalnymi dyrekcjami ochrony środowiska

Firma dokonująca wycinki drzew i zakrzaczeń z około 15-metrowego pasa przy granicznej rzece nie honoruje prawa rolników do drewna

Także w czwartek rano wreszcie do sołectwa Murawiee-Żuki przyjechali przedstawiciele Straży Granicznej i wykonawcy bariery. Mieszkaniec Murawca Andrzej Masiuk nie ukrywał satysfakcji, że skuteczne były jego liczne telefony do wielu instytucji.

– Główny wykonawca nie chce naszych wniosków do sądu. Mówił, że się dogada. Zapłaci wspólnocie za możliwość składowania słupów i innych elementów budowy. Teraz już wycięte drewno będzie kładzione na kupę z przeznaczeniem dla właścicieli. Wypędzono pierwszego podwykonawcę – przedstawia optymistyczne rozwiązanie.

Także sołtys sołectwa Murawiec-Żuki Ryszard Chwesiuk potwierdza, że ma nadzieję, że rolnicy nie będą ograbiani z drewna.

Niestety, na naszą prośbę o wyjaśnienie tych incydentów i konfliktów nad Bugiem z powodu wycinki drzew nie odpowiedzieli nam Komenda Główna Straży Granicznej jako inwestor i wykonawca Elektrotim S.A. z Wrocławia. Kiedy na całą inwestycję przeznaczono prawie 280 mln zł, dziwny wydaje się towarzyszący jej bałagan informacyjny i lekceważenie rolników żyjących przy samej granicy. Trudno jednak przemilczeć wstydliwą tajemnicę nad Bugiem.

Marek Pietrzela

Radiotelefony motorola dla OSP

Jednostka OSP z Terespola otrzymała dotację w kwocie 9 900,00 zł, za co zakupiła trzy cyfrowe radiotelefony firmy Motorola DP4601E.

Zakupiony sprzęt będzie służyć do zabezpieczenia zarówno mieszkańców miasta Terespol, jak i okolicznych miejscowości w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa.

Pieniądze pochodziły z programu „Lubelskie wspiera OSP".

w

Więcej kobiet sołtysami

W gminie Terespol zakończyły się zebrania wiejskie, podczas których dokonano wyboru organów sołectw na kadencję 2024-2029. W jednym przypadku, czyli sołectwa Lechuty Duże, jednak zachodzi konieczność ponownych wyborów sołtysa.

Sekretarz gminy Danuta Wowczeniuk poinformowała nas, że 5 września w sołectwie Lechuty Duże odbyły się wybory na sołtysa oraz do Rady sołeckiej. W wyniku przeprowadzonych głosowań wybrano sołtysa oraz członków rady sołeckiej. Tydzień później jednak do wójta wpłynął protest wyborczy mieszkańca sołectwa.

Protestujący wskazał, że podczas ustalenia wyników głosowania komisja skrutacyjna nieprawidłowo ustaliła wynik głosowania i ogłosiła sołtysem Wiesława Ciechańskiego. Dwaj kandydaci uzyskali taką samą liczbę głosów. Składający protest zaznaczył, że komisja skrutacyjna licząc głosy wzięła pod uwagę głos nieważny. Wójt terespolskiej gminy Krzysztof Iwaniuk rozpoznał protest i stwierdził, że doszło do naruszenia przepisów statutu dotyczących ustalenia wyników głosowania. Podjął decyzję o wygaśnięciu mandatu i unieważnieniu wyborów. Ogłosił, że 22 października odbędzie się zebranie wiejskie sołectwa Lechuty Duże w świetlicy wiejskiej w Łobaczewie Dużym celu ponownych wyborów sołtysa.

W 24 sołectwach wybrano sołtysów, spośród których 11 jest nowych, a 13 pozostało po poprzedniej kadencji. Obecnie 12 sołtysów, to kobiety (dotąd było 9).

Obecnie w poszczególnych sołectwach sołtysami w gm. Terespol zostali: w Bohukałach Stanisław Mikołajuk (nowy – N), w Dobratyczach Ewa Kuśmierczyk (N), w Kobylanach Magdalena Ostapczuk (N), w Kołpinie – Ogrodnikach Agata Moroz, w Koroszczynie Mirosław Jankowski, w Krzyczewie Barbara Kopciuszuk, w Kukurykach Daniel Wiśniewski (N), w Kuzawce Wiesław Kowaluk (N), w Lebiedziewie Anna Gralak, w Lechutach Małych Jerzy Tarasiuk, w Łęgach Renata Czop (N), w Łobaczewie Dużym Grzegorz Oleszczuk (N), w Łobaczewie Małym Magdalena Parzyszek (N), w Małaszewiczach Kamila Korneluk, w Małaszewiczach Dużych Ryszard Stoma, w Małaszewiczach Małych Jacek Piotr Wiktoruk (N), w Michalkowie Mariusz Harasimiuk, w Murawcu-Żukach Ryszard Chwesiuk, w Neplach Sylwia Parafiniuk (N), w Podolance Aneta Domańska, w Polatyczach Andrzej Saczewko, w Samowiczach Emilia Łozak (N), w Starzynce Paweł Kondracki oraz w Zastawku Anna Śreniawska.

(Pim)

AUTOPROMOCJA
NASZ PORTAL
BIAŁA SIĘ DZIEJE
BIA

eprasa.pl 5b70adf6bf